

EVZ
Dny
2m
lin
ndia
1206.

gates *Wittich*

CIMELIA	
Qu	5695
kal.komp.	

1006

W. A. C. 1159
Poet : 1159.

1874. XII. 334.

wytem na Wielanach
w Kamedulow.

①

June 6

III. a. 2.

Cinn. Gu. 5695

PSALTERZ DAWIDOW.

PRZEKLADANIA

IANA

BIBLIOTHECA UNIV.



KOCHANOWSKIEGO.

JAGIELLOŃSKA



*Exemplum
fuerit
Carmen
dulce
mors
anxi
et ad
Graciam*

Wszystko pod rozsadok Kościoła powszechnego
niechaj podleże.

W Krakowie / w Drukarni Łazarzowej :
Roku Pańskiego 1606.

✠

IEGO MŚCI.
Memu Miłościwemu Panu /
PANU PIOTROWI
MYSZKOWSKIEMU, ZŁASKI
BOZEY BISKUPOWI KRA-
KOWSKIEMU. &c.



6230

Twoją swego pierwszą ściegę tobie ofiaruję /
Cny Myszkowski / którego dobiedziesz w swym czule
Dwiazane swe serce : bo komu jest caina
Twoja łaska przeciwko mnie / y choć niezwykła
Jedenes ty nalezion / w którego miaty
Mieysce Musę wżgardzone / y twarz wdzieczna znaty.
Jedenes ty rozumiał / że moje Kamiony /
Mogły iednak być godne takiey kolwiek ceny.
Tymczas mi sercá dodał / żem się rymy swemi
Ważyt zerzecz z poety coznákomieści.
I wódrtem się na skate piękney Balliopy /
Gdzie do tych miast niebyło znáku polskiej stopy /
I teraz ci z Libanu niosę Dawidowe
Złote gęśli / a przy nich polskie pieśni nowe :
Psalterz a pieśń książeczek : którym ty łaskawy
Wzrost wkaż / twej nie owsem niegodnym zabawy.



Psalterz

PSALTERZA

Dawidowégo

CZĘŚĆ PIERWSZĄ

Przekładania J. Kochanowskiego.

PSALM I.

Beatus vir qui non abiit in consilio impiorum.

S Cześliwy / Który nie był między złymi w radzie /
Ani stóp swoich torom grzesznych ludzi kładzie /
Ani siadł na skłocy / gdzie tacy siadają /
Co się z nauki zdrowey radzi nam miewaia.

Ala to jego wymysł / to jego stąranie /

Aby na wszystkim pełnił pánstie przykazanie :

Dzielsi po niebie wiedzie / nocli swoje konie /

On wstawić nie w pánstkim rozmyśla zakonie.

Taki podobien będzie drzewu porzecznemu /

Które przynosi co rok owoc pánu swemu :

Liścia nigdy nie trácać / choć zła chwila przydzie /

Temu wyszło / co pocnie / na dobre wynidzie.

Ala żli / ktorzy Boga / y wstydu nie znáia /

Tego szczęścia / téy nigdy zapłaty nie máia :

Kówni plewom / Które się wałáa przy ziemi /

A wiátry / gdzie iedno chea / wędzie wladne iemi.

Dla czego przed sadem bydz musza pohánbieni /

Ani w liczbie z dobrymi beda policzeni :

Pan bowiem sprawiedliwych na wszelkiezas broni /

A przewrotne złe ludzi cicha pomsta goni.

Psalterzã Davidowego

PSALM II.

Quare fremuerunt gentes.

Co za przyczynã tego zamieszania ?
Co wziali przed sie ludzcie nie odaczni :
Ksiazetã mozne / y Krolowie znaczni /
Schodza sie w rãde / chciwi rozzerwania.
Wszyscy przeciwo pãnu sie buntua /
Wszyscy na iego iada wybranego :
Mowiac / co czyntem / zrzucimy z kãrku swego
Ich ciężkie iãrzo / niech nam nie pãnu.
Ich rozumowi smiecie sie głupiemu
Bóg z wysokoścì / Ktory wyszko wodzi :
Smiecie sie sprawom / z ich próznego sybdi
Seárãnia / Ktore czynia przeciwo temu.
Ale poruży po tym gniewu swego /
Zmyli im syki : na koniec obliwi /
Be na Sionie poświęconym stãwi
Reka swa Krolã niezwyćieszonego.
Jam iest / moy Boże / Krol ten / Ktory tobie
Tãk sie spodobal : przez mie bedzie wiedzial
Swiat twe wyroki / bos mi w glos powiedzial /
Tys moy syn / iam cie dzis umnozył sobie.
Boday mie ócz chceš / á otrzymasz snãdnie /
Dam ci w dziedzicstwo wyszko ludzkie plemie :
Bedziesz pãnowal / bedziesz rzadzil ziemie /
A tam gdzie wschodzi / y gdzie sionce pãdnie.
Lãste zelãzna bedziesz miał nad niemi /
A Ktory twego glosu nie poslucha /
Jako skorupã / iãko ziemia sucha /
Bedzie sie pãdal przed rekãmi twemi.

A tãk

A tak o sobie / wy królowie / czynie /
 Wy / którym władza do ręk jest podana :
 Ogladajcie się w swych sprawach na pana /
 Tego się bojcie / y tego ślanyście.
 Oblapcie syna : by was wiec nie wtożył
 W liczbe straconych : bo jeśli strasliwy
 Gniew tego kiedy wstanie / to szesliwy
 Tylko / kto w nim swa nadzieie położył.

PSALM III.

Domine quid multiplicati sunt.

O Deny Boże / iakóż ich wiele powstało /
 Jakóż się ich przeciw mnie ślta zebralo :
 A tym serca nawieccy dodała sobie /
 Jakoby ich iuż prawie zwatpił o tobie.
 Myla się : tyś jest / panie / moia zaślona /
 Tyś moia cześć / y moiey głowy korona :
 Rzedym cie kolwiek wzywał w swoiey potrzebie
 zawszdy wychodząc taślawe znalazł w ciebie.
 Przetoż y dziś bede spał na to bezpiecznie /
 Bo pan żywota mego strzeże koniecznie :
 Nie ostrąsa mnie wozy kosami tknione /
 Nie ostrąsa mnie groty ku mnie złożone.
 Powstań / panie / a broń mnie w mey niewinności /
 Żaden mój nieprzyjaciół twoiey srogości
 Nigdy wytrzymać nie mógł : biles ie w gęby /
 A oni w krwawym piasku zbierali zeby.
 Sam ty / niebieski panie / zdrowiem káfuięś /
 A w ostatnich przygodach snadnie ratuleś :
 Od ciebie wszystko dobre na świecie mamy /
 Ktoży się kolwiek ludem twym ozywamy.

PSALM IIII.

Cum inuocarem exaudiuit me Deus.

Wzywam cie, Boże / świadku mojej niewinności /
 Któryś mi zwykł wywodzić zawiądy z mych trudności /
 Chciej się teraz nademną troskliwym smilować /
 A moje smutne prośby łaskawie przysmować.
 A wy / ó nieżyczliwi / ó zapamiętali /
 Długój się na ma sławę będziecie targali ?
 Długój rzeczy znikomych naśladować chcecie ?
 A ledą wiatru głupi chwycić się będziecie ?
 Także wieście : Bogo pan sobie wlubie /
 Tego w żadney przygodzie już nie odstepie :
 Nie odstąpi mnie mój pan / zawiądy z łaski swojej
 Dawał miysce / y dawa / y da prosić mojej.
 Kądze tedy / żebyście przed oczyma miodi
 Pánsta boiaż / a gniewać wiecéy go niechcieli z
 Co noc / to rozbięracie dnia przeszłego sprawy /
 Tom przystoynie uczynił / tum Bogu niepiawo.
 Wiecnie bărănem / ani wołem go błągacie /
 Ale przedem sumnienie czyste przynasłacie :
 Co gdy będzie / inż peroni tego bydy możecie /
 Ze się na swych nadsziedach nic nie zawiędziecie.
 Mówia drudzy : dobrego mienia nam potrzeba :
 O pánie / ty chciej tylko swoim okiem z nieba
 Na mie poyrzec grzesznego : to sa ośiadłości /
 To stárby / to póciechy / y moje radości.
 Inży niechay spichlerze nawiezione máia /
 Niechay wbyłki piwonice winem zaskładowia :
 Ja w nadzieie łaski twóey bede spat bezpiecznie /
 Bo mie ty sam / pánie mój / opátrujesz wiecznie. ~

P S A L M V.

Verba mea auribus percipe.

PRzypuść / panie / w vszy swoje /
Słowa / y wołanie moje :
Wysłuchay moy głos płaczliwy /
Bróla / y Boże prawdziwy.
Ledwéz głębokiego morza /
Wtąże sierana zorzą /
Aia już wołam do ciebie /
Smutné oczy máiac w niebie.
Tyś Bóg światobliwy prawie /
Nie kochaś sie w żadney spiawie /
Gdzieby sie złość przymieśała /
A enotá máty płac miala.
Prožno zły ma tużyć sobie /
Aby miał zmieścić przy tobie :
Nie spiawiedliwy nie stanie
Przed oczymá twemi / panie.
Nieprzyjacielem cie máio /
Beorzy fałsem nárabiaia :
A nieprawde tak rad pláciś /
De koniecznie klamce stráciś.
Mój okrutny / ręki krwawéy /
Tigdy twarzy twey lastawéy
Nie ma vznać : tegoż / Boże /
A przewrotny czekać moje.
Aia miłosierdzia twemu
Wślaci niewymowonemu /
Náwiedze twe światu progi /
A dam cześć Bogu nád bogu

Psalterzã Davidowého

Tylko abych był bezpieczny
 Od złych ludzi / panie wieczny:
 Prowadz mnie sam z łaski twojej /
 Niechay słucham wołey twojej.
 Jch vsłã są nieprawdziwe /
 Serce chytne / y zdradliwe /
 Jch gárdło / grób otworzony /
 A iezyk / pochteba płony.
 Barz ie / panie / prze ich zdrady /
 Dámiešay ich wšystki rady /
 Odrzuć ie wiecznie od siebie /
 Bo páná mied niecha ciebie.
 Ać / eo tobie vsłã /
 Niech wesela vzywála /
 A radosć ich trwála bedzie /
 Bo twa łaska z nimi wšedzie.
 Beda sie toba chlubiłi /
 Bórzay twoie imie czili:
 A ty pomożesz každemu /
 Cztowiekowi pobożnemu.
 Odrziesz go łaska swoia /
 Jáko napewniešy zbroia /
 Zbroia / która krom swey słazy /
 Može wytrwać wšelkie rázy.

P S A L M VI.

Domine ne in furore tuo arguas me.

Czasu gniewu / y czasu swey zapalczywości /
 Nie rącz mnie / panie / karác z moich wšeteczności:
 Ale sie raczej smiluy nádemna strapionym /
 A vžy nieco bólu łosćiom wdreczonym.

Cialem

Ciałem / y duszą stękam / ledwie iżem żywy :
 Dokąd mie chcesz zapomnieć / oycze litościwy :
 Odmień wymysł / a weyrzyj na moje ciężkości /
 Włóć duszę od progu ostatniej ciemności.
 Bo po śmierci / kto na cie wspomnienie / kto w grobie
 Potożony będzie mógł dzięki czynić tobie :
 Jużem wstał wzdychając do ciebie / moy Boże /
 Na każda noc wymię łzami swoje łóżę.
 Pościel płaczem napoię : płaczem wypłynęły
 Oczy / a przywody ludzkie siłę mi odjęły.
 Odstępieć precz odemnie / ktoży źle czynicie /
 Odstępieć : wypadkiem sie mym nienaciębycie.
 Bo pan głos płaczu mego przyiał w uszy swoje /
 A listawie wysłuchał smutne prosby moje.
 A ludzie nieczliwi zapalać sie muszą /
 Widząc na oko / że sie próżno o mie kusa.

PSALM VII.

Domine Deus meus in te speravi.

W Tobie ja śmym / panie / człowiek smutny
 Władzicie klade : ty racz o mnie radzić.
 Nieprzyjaciół mój / iako lew okrutny /
 Szuka mego dusze / aby ja mógł zgładzić.
 Z tego pasczekiśli mie / moy Boże /
 Ty sam nie wyrwieś / nikt mie nie wspomże.
 Jesli mie / panie / słusnie osącował
 Zły człowiek / a ma do mnie iako wine :
 Jesli przywazni nie szczyrzo zachował /
 A do zley chęci dał z siebie przyczyna :
 Niech nieprzyjaciół górę ma nademną /
 Niech mie w proch zetrze / y moje cześć zemna.

Powstań / o panie wieczny / w gniewie twoim
 Przeciw zlych ludzi niepobożney radzie :
 A powstań z pomsta iakas prawem swoim
 Opisał : oco lud w wielkiej gromadzie
 Wyrok twego czeła / iesli ziemi /
 Czy xpasc przed twym sadem cnotliwemu.

Przeco / s sedzia / sedzia wielkisty /
 Chcey na wysotey siec stolicy swodzy
 A ieslim jest praw / y przed coba czysty /
 Osadz mie wedla nierownosci moiey.
 Zlego zlosc zniszczy / a czlowiek cnotliwy
 Jest w opiece twej Boze sprawiedliwy.

Boze / przed ktorym tayne bydy nie moga
 Mysli czlowieczy / w twej stolic obronie /
 Przed zadna nigdy nie wcieke twoga /
 Bosczere serce w twoiey jest zaslonie.
 O sprawiedliwy sedzia / ty kazdego
 Sprawnie oddzielasz wzrota zaslug iego.

Jesli sie czlowiek zly niepokamnie /
 Pan swoy miecz ostrzy / pan luk natozony
 Na reku trzyma / y strzaly gotnie
 Smiertelne : zapadl w zardosc czlowiek plony /
 niesprawiedliwosc nosi / klam wrodzi /
 Dot pod kim kopa / a sam weń vgodzi

Sam sie xpeta w chycrym sidle swoim /
 Nań sie obala wbytki iego zlosci :
 A ia podparty miłosierdzim twoim /
 Prozen y trości / y niebezpieczności /
 Sad sprawiedliwy / y two imie / panie /
 Wyznawac bede / po ki dusze stanie.



PSALM VIII.

Domine Dominus noster, quàm admirabile.

Wszemocy pánie / wiekniſty Boże /
 Kto ſie twym ſpráwom wydziwować może /
 Kto rozumowi / Którym niezmierzony
 Ten świat ſtworzony ?

Godzielwiek ſłońce miece ſtrzały ſwoie /
 Wſady ieſt zane ſwiete imie twoie /
 A ſławy niebo ogárnać niemoże

Twoy / wieczny Boże.
 Uiech ſi / iáko chca / ciebie mierzą ſobie /
 Z yſt niemówlatak roſcie chwata tobie /
 Ku wieckſey hánbie / y ku potepieniu
 Słemu plemieniu.

Twóy czyn ieſt niebo / twoich rók robotá
 Gwiazdy iáſnieyſze wybránego złota :
 Ty co raz nowym ſwiałem zdobiſz wdzieczne
 Kóło mieſieczne.

A człowiek co ieſt ? je ty nieſtworzony /
 Wſyſtkiego tworca / y pan niezmierzony
 Kaczyſ j i pomnieć ? czym ieſt ſyn człowieczy
 Godzien twoy pieczy.

Takęs go wzięt / y przychoedożył /
 Des go z Anyoty tylko niepołożył :
 Poſtawiłęs go pánem nádzacnymi
 Czyny ſwoimi.

Dakęs w moc iego wſyſtki bydła polne /
 Dakęs y leńe zwierzata ſwowne :
 On ná powietrzu ptáſtwem / pod wodami
 Władnie rybami.

Wŝechmocny pãnié / wiekniŝty Boże /
 Kto ŝie twym ŝprãwom wydziwować moŝe i
 Kto rozumowi / Ktorem niezmierny
 Ten ŝwiat ŝtworzony.

P S A L M I X.

Confitebor tibi Domine in toto corde.

Ciebie bede / Boże prãwy /
 Całym ŝercem wyznawał /
 Twoje wŝyŝtki dziwne ŝprãwy
 Bede ŝwiatu podawał.
 Bede weŝot w twój obronie /
 Bede wŝech naŝwietŝemu /
 przy łagodnej ŝpiewał ŝtronie
 Imieniu wi twoiemu.
 Nieprzyjaciel mój ŝtworzony /
 podał tył niewuŝciwy /
 I padł ŝrachem ogãrniomy /
 Widzac twój wzrok ŝraŝliwy.
 Ty licieŝ krzywdy mojej /
 Tyŝ kwoli niewinnoŝci /
 ŝaŝiadł na ŝtolicy ŝwojej /
 ŝedŝia ŝprãwiedliwoŝci.
 Przepadłi ŝienie przetleci
 Tã two ŝłowa ŝukliwe /
 Wycãrleŝ ŝludŝkiej pãmieci
 Ich imiona chłubliwe.
 ŝty cztowiecze / ŝpuŝtoŝyłeŝ
 Pola nieprzerodzone i
 ŝwoiowałeŝ / wyróciłeŝ
 Miãŝta pieknie ŝadzone.

Ich pamięć pospoła z nimi
 Na wieki zaginęła /
 Ale pańska moc wiecznymi
 Czaszy będzie slynąta.
 On stolice swa nárzadził /
 On ludzkie nieprawości /
 A wšystek świat będzie sadził
 podług sprawiedliwości.
 On jest wcieczką w bogich /
 On dodate rąkoma
 Potożonym w krzywdach frogich /
 A w żalosnym frąunku.
 Wšyscy ktorzy go poználi /
 Jemu niechay vsła :
 Nigdy się nie ośukáli /
 Ktorzy w nim wśność máia.
 Niepkajacemu spierawćie
 Na wysokim Sionie :
 Jego moc opowiadayćie
 Narodom w každy stronie.
 Pomócił się pan sprawiedliwy
 Krwie niewinnéy rozłania :
 Ośłybat płacz żalobliwy
 A w bogich wotánia.
 Uży nademna lirości /
 Boże nieogármony /
 Pátrzy w iakiéy niebespieczności
 Jestem dziś potożony.
 Chćiey mie z rak frogich wybáwić
 Śmierci nie wblągáney /
 Abych twe sprawy mógi słáwić
 W cérkwi twoiéy wybráney.

Jam smutny tak lamentował /
 A tyś wysłyszal w niebie :
 Teraz się bede radował /
 Mając obronę z ciebie.
 W tym się bole potopili
 Którzy sami kopali :
 W tym się śidle połowili /
 Ktore sami stawiali.
 Niedarmo Bóg sprawiedliwy
 po wszystki wieki słynie :
 Uplótł się człowiek zdraźliwy
 W swoich tak własnych czynie.
 Upad wiśi nad grzesznymi /
 Upad nieuchroniony
 Nád narody przeklętymi /
 Bedy Bóg zapomniony.
 Nie ná wieki Pan przebaczy
 Upadłego człowieka :
 Jch nádziera (tak pan raczy)
 Wazna będzie do wieka.
 Powstań / wieczny nasz obrońca /
 Niedaj się zmocnić złemu :
 Twój sąd niech będzie do końca
 Świątobliwy wszystkiemu.
 Ogarni strachem pogańy /
 Ntch się ludźmi byđ znáta /
 Którzy dziś mogą byđ pány /
 Jutro z chudym zrownáta.

P S A L M X.

Vt quid Domine recessisti longè ?

Czemuś

Czemus p[an]ie odstapit & czemus twarz swoie
 Odwrócił precz odemnie w doległość moie
 Gdy zły człowiek przewodzi / gdy i[ar]zmo kładzie
 N[ie] w bogie. Boday sam zginął w swej r[ad]sie.
 Szlak poczne / gdzie dokonam / nie Bóg y niego /
 Ani przystoynność ważna : ale co tego
 Duszy miło, co ciała tego smakuje /
 To chwali / to nawietrzym dobrem śc[ia]nie.
 Takim będąc / z takim[us] y sp[ol]ki wie[d]zie :
 Żadna Muzyka / żadna pieśń przy biesiedzie
 Wozieczniew mu w uchu nie brzmi / i[ak]o bl[iz]nienie
 Przeciw p[an]u : co sły[sz]eć / tego zbawienie.
 Pychy pełen nie tylko ludźmi brakuje /
 Ale y Boga sobie lekce śc[ia]nie :
 Bezbożne myśli tego / sprawy brzydliwe :
 Bo niepomni na sądy twoje sprawiedliwe.
 Nieprzyjaciela swego szczęściem pi[ł]any /
 Dinuchnieniem chce porażać : wiek nieprzetw[ar]ny
 Nie ruszy mnie (powiada) tak mocno stoję /
 Szczęścia / przygody / odmiany / nie się nie boję.
 Wsta tego przeklęstwa pełne / y zdrady :
 Język roztępi ścieie / y k[ro]wawe zwady :
 M[ie]to na tym / ale y drogi z[as]iada /
 Gdzie / i[ak]o inni / zboycą / niewinne zbada.
 Wpatruje chudźne / a w cieniu skryty
 Szczęje / i[ak]o w i[as]tmi lew i[ad]owity :
 Czyha / i[ak]oby porwał niedzika zdra[ni]e /
 A porwie / i[es]li i[ak]o w tego s[ie]k wpadnie.
 Leży za ściecia / że go nie znać przy ziemi /
 Siła chudych połowi fortelmi swemi /
 A mówi : że Bóg prosto zapomniat ewi[ad] /
 Ani porzrzy tu ziemi na wieczne lata.

Powstań panie / á wynies reke swoã kvoli
 Niewinný krwi v bogiey : prze bog / dlugoli
 Zly czlowiek ma došwiãdzcã twoy cierpliwosć :
 Mówiac / nie ma Bog w myśli niczych zlosći.
 Myli sie : bo ty widzisz y smutnych meke /
 A hãrdych okrucienstwo : toć w padnie w reka.
 Ale czlowiek wpãdly / czlowiek niewinny
 Laste pozna : ty širót bronisz / nie inny.
 Zetrzy niepobožnego / zetrzy w proch / panie /
 Czynsad o iego zbytkách : nigdy niestãnie.
 Pãnskie krolestwo bedzie na wiek : stynac /
 A grzešni w iego ziemi mušã zãginać.
 Toć naše prosby / panie : to ty chceš dusy
 Našey k myśli uczynić / to przyslać w vsy :
 Bron širót / bron wpãdlych : nie chay v bogim
 Czlowiek smierci podleglym nie bedzie frogim.

P S A L M X I.

In Domino confido, quomodo dicitis.

Panu ia vřam / á wy mówicie / miedzy gery
 Vcieta y co nadãley iãko ptać predtopiory.
 Twoy nieprzyiaciel tuť wřiał / strzate ma ná ciečiwie /
 Myslãc iãko by z cienia dobre strzelãl zdrãdliwie.
 Prãwã zgotã wpãdly / niemãš sprãwiedliwošć /
 Czlowiek dobry prózno ma vřãc / wey niewinnošć.
 Przedsie Bog iest ná niebie. á zeãmrad wřystko widzi /
 Sprãwiedliwych došwiãdzcã nieprãwemi sie hydzi.
 Nãzle ludzi wylele deszcz goracy stãrožãny /
 Wylele w egie żywe / y grom z wichrem zmieřãny :
 Bo bedãc sprãwiedliwym sprãwiedliwošć miłue /
 A dobre ludzi ořiem łãřãcwym opãtrnie.

P S A L M XII.

Saluum me fac domine, quoniam defecit.

Zachoway mie / o sprawco niebieskiego domu /
 Prawdy niemáš ná ziemi / niemáš vsát komu.
 Tien slyšyš iedno kłam / vsyč pochlebiá /
 A w chyrym sercu iádu smiertelneho táia.
 Boday zle zginat každý człowiek nieprawdziwy /
 Bazy chyry pochlebca / y każdy chetliwy :
 Mowia bowiem / z vsť nášych dobrze sie mieč mamy
 Každý w swej giebie wolen / my pána nie znamy.
 A pan zś slyšac ludzi nedžnych nárzekánie /
 A placz niemiony / y ciężkie vzdychánie :
 Powstánie iá (powiáda) ná rátnet smutnych /
 A wyrwe ie z niewoley Tyránnow okruenych.
 Pánstie słowa sa czyste / y prózne przygány /
 Pánstie słowa bránt szery / siedm kroč przelewány :
 Pánie / ty nas zachoway od ludzi zdračliwych /
 Blych zewšad pelno / kiedy wladza jest zlošliwych.

P S A L M XIII.

Vsquequò domine obliuisceris me in finem.

Dokad mie chceš zapomnieć ? dokad swieta swoje
 Twarz przedemná kryć bedzieš ? dokad duše moje
 Seasínki trapić beda / oycze dobročliwy :
 Dokad mie deptać bedzie człowiek zazdrošciwy :
 Dosyćiem znát dotych miast vsy tve zámknione /
 Dosyćiem znát / y názbýt / oczý odwrócone :
 Chćiey ná mie kiedy weyšrzyć / chćiey wprzeyme moje
 Prošby / o wieczny pánie przyiać w vsy swoje.

Rozświeć moje ciemności swym nieogarnionym
 Światłem / abych nie zgaśnął siem nieprzebudzonym :
 Niechay tey ziemi nie ma nieprzyiaciel chłuby /
 Aby miał rzec / iam go zstąpił / y przywiódł do zguby.
 Wpadł moy / wielka roskość przeciwnikom moim :
 Ale ia / Pánie / ufam w miłosierdziu twoim /
 Że mi ty nie opuścisz : a ia w głosne ślony
 Bede imie twoje sławił / Boże niezmierny.

P S A L M XIII.

Dixit insipiens in corde suo ; non est Deus.

Głupi mówi w sercu swoim /
 Nie maż Boga / przez sie boim :
 W tymże cnota zgaśła bledzie /
 A nierządu pełno wśedzie.
 Pan z niebieskich wysokośći
 Poyrzał na ziemskie niskośći /
 Byliby goście rozum cały /
 Albo kto na Boga dbały.
 Niemogt wyzrzec y jednego /
 Tąd sie wszyscy teli ztego :
 Wszyscy Boga zapomnieli /
 Dosyć by sie sprzyśladz mieli
 Tedy sie już nienznają /
 Reorzy w złościach roskość mają :
 Reorzy bizuchy swe niemierne :
 Tuozą / iedząc ludzi wierne :
 Nigdy niewzywáli Boga /
 Przeto przyjdzie na nie trwoga /
 Gdy wyzrzą oczyma swemi /
 Że pan trzyma za dobiemi.

W śmiech

W śmiech to sobie obracali /
 Gdy smutni Boga wzywali :
 Ale pan każdego broni /
 Bo się pod jego cień skłoni.
 Gdyś to ta pośadna zorza
 Wyniknęła rychło z morza /
 Gdy też nas z ciężkiej niewoli /
 Pan nasz / y Bóg nasz wyzwoli.

P S A L M X V.

Domine quis habitabit in tabernaculo tuo.

R Co będzie w twoim mieszkaniu przebywał ?
 Kto będzie twego pałacu świętego /
 Wieczny mój Boże / wesela zażywał ?
 Człowiek niewinny / człowiek uprzedzonymu
 Serca / który sprawiedliwość miłuje /
 Który nie mówi słowa fałszywego,
 Który bliźniego swego nie ścienie /
 Nie szuka z cudzą słową swej korzyści /
 Przeciw obmówcom sąsiada ratuje :
 Ma niepobożne ludzi w nienawiści /
 Dobrym / gdzie może / pomocy bodawa /
 Aco przyrzecze / by naciężey żył.
 Pienięży w lichwe nikomu niedawa /
 Niebierze darów przeciw niewinnemu :
 Kto się tak rzadzi / kto przy tym zostawa /
 Śmiecie niech wsa pokolowi swemu.

P S A L M X V I.

Conferua me Domine, quoniam speravi in te.

C u

Oktory

G Który siedzisz na wysokim niebie /
 Ja niemam inſzey nãdziejcie krom ciebie :
 Ty miã chciey wspomóc w moiey dolegtoſci :
 Boże litoſci.

Tyś moim pánem : ácz ty poſług moich
 Niepotrzebnieſz : iednak wiernych twoich
 Trzymać ſie beda / y czãſy wiecznymi
 Przeſtãne z nimi.

Jaka obſtoſć tych omylnych bogów /
 Jaka (o bledzie) ciżbã do ich progów :
 Wdennie ofiar nieodnioſa / ani.

Beda wzywani.
 Panczęſć właſnoſci / panczęſć mey nagrody /
 W opiece tego nie boie ſie ſtody :
 Niemogl na mi dzieł przypaſć požadnieyſzy /
 Ani pieknieyſzy.

Pánu ja wielce / y wieice dzieknie /
 Ktorego ráde w ſercu ſwoim cznie /
 Cznie ja we dnie : zgãſnãli też zarze /

Duch mi moy karze.
 W kaźdey ſwey myſli / y w kaźdey ſwey ſpiãwie /
 Mam pánã zãwždy przed oczymã prawie :
 On przy mnie ſtoi / ábych z jadney ſtrony
 Nie byl wzruſzony.

Stadze mi roſcie radoſć oſobliwa
 Serdeczna / ktorey ięzyk nie pokrywa :
 Imo to / zãwždy biżmi okolo vchã /
 Dobra otuchã.

Bo ty / moy pánie / z wieczney kãſki ſwoiey /
 Nieprzepámietãſz w grobie dñſe moiey /
 Ani dopuſciſz doznãć kãzy twemu
 Ułubionemu.

Ty bo żywota droge wkładnieś /
 Ty nieprzebrany weselem śafnieś
 Wiecznych rośkoży pływ żywe zdroje
 Przez rece twoje.

PSALM XVII.

Exaudi domine iustitiam meam.

PŁacz sprawiedliwy / y skłage moje /
 Przypuść przed święta obliczność swoje :
 Wstąży / ó sedzia nienaganiomy /
 Wst nieobłudnych głos niezmyślony.
 Do twego sadu ja sie uciekam /
 A sprawiedliwej słazni twoey czekam :
 Ty swym krzywego wpatruy okiem /
 A narydzi prawde swoim wyrokiem.
 Smącyles serca / y myśli skrytey /
 Z sedtes mie w nocy nie znalomitey :
 Doświadczytes mie by w ogniu złota /
 A nienalaztes / iedno co cnota.
 Ludzkich wywrotów nie naśladowie /
 To wsty mówie / co w sercu cznie :
 Słów twoich strzegac / słów świętobliwych /
 Miałem zawsze ściśleć złośliwych.
 Rączje mie trzymać na swojej drodze /
 Aby nie przyšlo wpasć mey nodze :
 Wysłuchales mie w złe czasy moje /
 Prose / y dziś mi day vcho swoje.
 Obław nademna niewysłowione
 Swe miłosierdzie : robie zwierzone
 Należie nigdy nie omylać :
 Solum / co sie rekom twym przedwoiać.

A mnie rãcz / iãko żrzenice bronić /
 A cieniem swoich przydeł zasłonić :
 Abych w nadzieie twojej opieki /
 Mógł sie z tych ludzi nie bać na wieki.
 Lndzi rostkomych / ktorzy tak byli /
 Ze ledwie brzuchã zniosa pochwili :
 Wsta wsteczne / ich iezyk hãrdy /
 peten blãsznierzawã / peten y wzgãrdy.
 Be wstyli ch mie stron wokoł zãwãrli /
 A oczy swoje nã mie rozdãrli :
 Myslãc iãkoby mogli mie pożyć /
 A równo z siemio kiedy polożyć.
 Tãki wiec bystrym lew ziety iãdem /
 Ciekã po puszczy żwierzecym ślãdem;
 Tãkie wiec sezenie lwice śaloney /
 Czyha w iãskini nieupãtrzoney.
 Wprzecz go / pãnie / pobiy sãмого /
 A dusze moie od okrutnego
 Wyzwol cztewiekã cztewiekã / który
 Jest mieczem twoim / y ma moc z góry.
 Niechay nãdemna wladze nie mãia /
 Cico sie w marnym swiećcie rochãia /
 Przestãiac nã tym wieku doczesnym /
 A tylko żãdzom służac cieleśnym.
 Ktorych ty chciwo bezdenne brzuchã /
 I wielkiego łarmis̃ ziemskiego ruchã :
 Dãiac im sãrby / dãiac im dziatki /
 Ktorem zostãwia swẽ niedziatki.
 A iã / mój pãnie / w tey niewinności
 Wyjrze twarz (da Bóg) twej w sechnochności
 Bede syt / kiedy nã iãwi prãwie /
 Stãwiš sie w swietey swojej pešãwie. ~

PSALM XVIII.

Diligam te domine fortitudo mea.

Ebie ja/ póki mi ledno żywota stanie /
 Władząc ze wszystkich dusze bede/ moy pánie.
 Tyś moc jest/ y siła moia: tyś jest zaślona/
 Tyś zamek/ y twierdza: tyś jest moia obrona/
 Ciebie chwalać/ twej rozprawiać możney obrony /
 Zamekdem z rak nieprzyjacielskich był wyzwolony.
 Już mie była sroga zewład śmierć otoczyła /
 Już mie była wód piekielnych powodź strwożyła:
 Jużem prawie swoy grob widział: już na mie była
 Śmierć swoje nieuchronne siódła wrzuciła.
 W tym niebezpieczeństwie będąc ja położony/
 Uciekłem sie do ostatney pánstwey obrony.
 A on mie wysłuchając raczył siedzieć na niebie/
 A przypuścił mi sie smutna strage do siebie.
 Trzęsła sie w swym gruncie ziemia na wszystkich stronach/
 Trzęsły sie góry: bo pan był gniewem wzruszony.
 Dym sie kurył z nosa tego/ oczy pałały
 Żywym ogniem/ aż oblicza węgla strzelały.
 Schylił niebá/ y spręcił sie: cma nieprzeżrana
 Ogromna pod nogi tego była posłana
 Siedział na tornym Cherubie/ na nieściżnionych
 Skrzydłach latał Aquilonów niewiejdzonych:
 Oblókł sie w noc/ swa stolica mgłami osadził /
 Chmury wokoło/ y ogromne burze zgromadził.
 Ale zebranych ciemności cma zapalały
 Lysławice/ grad/ y żywe wagle pabąły.
 Zagrzmił niebem pan/ y wyrzekł słowo strasliwe/
 Grad leciał/ a z gradem wagle pabąły żywe.

Kufyl

Ruszył gromów / y wypuścił ogniste strzały /
 A wnet odkrył wszytki polá martwemi ciała.
 Gniew twódy / panie / rozdał morza : gniew przetrząsliwy
 Rozsądził ziemię / y odkrył ię grunt leniwy.
 Miłosierna rękę swoję z wysoko ściągnął /
 A mnie z pośród okła powodzi bystrych wyciągnął.
 Wyrwał mię z nieprzyjacielskich rąk niepobożnych /
 Niemogła mi nigdy skłodzić waśń ludzi możnych.
 Zbieżeli mię nagle byli w przysgodzie mojej /
 Ale mię pan wnet ratował z litości swojej.
 Wywiódł mię z ciąsnego miejsca na płac przestrony /
 Wywabił mię / bom y niego nie jest wzgardzony.
 Hojnie sprawiedliwość moję płacić mi raczy /
 Niewinności myśli moich on nieprzebaczy.
 Bom ja zawżdy świętych iego dróg naśladował /
 A nigdy m od Boga swego nie odstępował.
 Zakon iego przed oczyma zawżdy był memi /
 Anim wzgardził wstawami iego świętymi.
 A zostane wiecznie przy nim w cey stateczności /
 A bede się strzegł / pókim żyw. wśelakiej złości.
 A pan sprawiedliwość moję oddać mnie raczy /
 Niewinności myśli moich on nie przebaczy.
 Świętemu ty święty bądźże / dobry dobremu /
 Chytry przeciw obłudnemu / zły przeciw złemu.
 Ty człowieka pokornego na górę sadzaś /
 A hardego niepożesznie na dół sprowadzaś.
 Tyś rospalił lampę moję / tyś mić ciemności
 Rozświecił / mój Boże / ogniem swojej światłości.
 Przez ciem iá wysła porażił niezwycięzone /
 Przez ciem iá mury ubieżał niedostępczone.
 Świeciobliwé drogi twoje / słowá brant prawy /
 Tyś obrońcą wszytskich twoich wiernych laśławy.

Kto pan jest / Krom Pána tego : Pána wieczného /
 Kto bóg jest / Krom Boga tego : Boga našého.
 Ten síla / y mejným sercem mnie opátrnie /
 Ten mój wedla przyskojności żywot správnie /
 Dal mi púdkość / že z ieleniem porównác. moge /
 A ná stále naywyssey postáwie nóge.
 Náuczyl mie bronia wstádat. nieprizetomiony
 Luk želázny pod moimi stoczyl rámiony.
 Twoia mnie tares / twoia reká mežna wspierála /
 Twoia wieczna dobroctliwość mnie pomnažála.
 Wwierdziłes trok mój / á niht nie byl téy síty /
 Komuby plác kiedy moje stopy puścily.
 Gondem nieprizyaciela / y dogonilem /
 Chcialem go zá jedna droga stłumit. / stłumilem.
 Bilem ie / á oni powstać niemogli zgoła /
 A položyli ná ziemi hárdé své czolá.
 Tyś mi sercá y dzielnosti dodał w bóy strogi /
 Tyś dał grzbiet nieprizyacielski pod moje nogi.
 Woláli / á nie byl / Kto by byl ich rátował.
 Woláli do Pána / á Pan ich nie žalował.
 Istárlém ie / iáko prech wiatry tra wstáwiczne :
 Wdeptálem ie / równie iáko błoto vliczné.
 Z roférku / y trwóg domowych tyś mie wybáwil /
 A nád ziemskými narody głowa postáwil.
 Lub / Ktoregom nigdy nieznał / czolem mi bite /
 A sluch tylko w poslušienstwie praw moich žlie.
 Obey lu mnie etwarz chetliwa sobie zmysláta /
 Náslábieli / y zamkom iaz me dowierzáta.
 Bóž pochwalon / o mój Bože niezwoyćieżony /
 Twoia moc niech bedžie iáwna ná wšytki stony.
 Tyś obrońcá zdrowia mego. ty pemsté dawáš
 W rúce moje / y w moc pánsťwá wielkie podawáš

Tyś mie z nieprzyjaciół moich znacznie wybawił/
 I mój żywot od złych ludzi bezpiecznie sprawił.
 Przeto cie między narody bede wyznawał/
 Bede imie twoie światu w pieśniach podawał.
 Wielka łaska Pan okazał królowi swemu/
 Wielka miłość Dawidowi pomazanemu/
 A nie tylko temu / lecz y potomstwu jego
 Błogosławi aż do wieka nieśkonczonego.

P S A L M XIX.

Cæli enarrant gloriam Dei.

Głupia mądrości / rozumie ślony:
 Gdyś na umysle tak jest zaślepiony/
 Że Boga nieznaś / tym cielesnym okiem/
 Pojrzyj przynajmniej po niebie szerokiem.
 Jest kto / krom Boga / o kim byś rozumiał/
 Żeby albo mógł albo wiec y umiał
 Ten ślep zaświecić nie ustanowiony/
 Złotemi zewsząd gwiazdami nakłoniony.
 Dzień wstawiać nie noc y naśladować/
 Noc także dniowi wzajem wstępując:
 Opatrność Pańska iawnie wyznawając.
 Tę y porządne nieba powiadając/
 Nie ludzkim głosem: który nie jest taki/
 Aby go człowiek mógł słyszeć w ślaski:
 Lecz z sprawa święta / ruchem iednostajnym/
 Który wszystkiemu światu nie jest cąnym:
 Stąd wódzeczne światło na wszystek świat dając
 Ogień słoneczny: który kiedy wstaje/
 Jako żelźnice nowy oblubieniec/
 Miśnac na głowie świętym złoty wieniec.

A gdy

A gdy w bieg tego porzyczy przyrodzony /
 Nie jest tak prędki obrzym niewściągniony /
 Kiedy do kresu przed wszystkichmi bieży /
 Gdzie dar zwycięzcy obiecany leży.
 Od wschodnich granie wynika tu biegu /
 A zostawa sie na zachodnym bziegu :
 Jako świat wielki niemáš miejsca tego /
 Gdzieby sie zchronić przed promieniami tego.
 Ale porzadek / y ozdoba rzeczy
 Nie tak za sobą ciagna wzrost człowieka /
 Jako pobożny zakon pański snadnie
 Duszę nawraca / y myślami władnie.
 Jego świadectwa piękne obłudności
 Działaczom małym dodają mądrości.
 Serce weseli tego pańskie zdanie /
 Oczy rozświeca jasne przykazanie.
 Świera rzecz bojaźni pańska : póki światá /
 Nieuszczerbia ię zazdrościwé lata.
 Wyroki pańskie wszystkie są prawdziwe /
 Wszystkie stateczne / wszystkie sprawiedliwe.
 Nigdy nie tak słodki : złoto w takiey cenie /
 A perły nie są / y drogicé kamienie :
 Z nich twoje wola sługą twój poznawa /
 Pewien nagrody / gdy przy mój zostawa.
 Kto grzechów swoich liczbę wiedzieć może :
 Śtaiemney zmąży oczyścić mnie / mój Boże.
 Pozbaw mnie pychy : tak oczyszcion bede /
 A grzechu ze wszelki brzydliwego zbode.
 Daj Boże / aby był moich spieranie /
 Także y sercá mego rozmyślanie
 Gmyśli twój było : o pocieszycielu /
 A twierdzo moia / o mój zbawicielu. 22

P S A L M X X.

Exaudiat te Dominus in die tribulationis.

Wsiaday z dobrým sercem / o królu cnotliwy /
 A w dobra godzinie / ná swóy koni chetliwy :
 Záleďz dróga śmieľe niepizyiaćielowi /
 A zástaw sie o swóy lud poganinowi :
 Wysłucha ćie (da Bóg) Pan czãsu trudności /
 A obioni reka swoiey wsechmocności :
 Siedzac ná Syonie oká swégo z ćiebie
 Nie spusć / a w twoiey wespize ćie potrzebie.
 Bedzie pomniat ná twe wšytki pizebie dary /
 A samrogién spusć ná twoie ofiary.
 Wšytko to on zdarzy / co w twym sercu czuie /
 A sczesliwy skutek rádzie twey gotuie.
 W rychle ćie zrowého (da Pan Bóg) wyż zemý /
 A powinné pánu dzieki uczyniemy /
 Bądź dobreý nádziecie / a spusć sie ná Pána /
 Twojá prosba / królu / będzie wysłuchaná.
 Nie dlugi czas temu (a kaž ná to śmieľe)
 Ze znácznie poraziš swé niepizyiaćiele :
 A wysłucha ćie pan z wysokiého niebá /
 A będzie przy tobie wseby / gdje potrzebá.
 Oni w swoie wozy y wšata w konie :
 A my w páńskieý kláďmy nádziete obronie.
 Oni wpaść muža / a my powstániemy /
 A zwyciestwá znáti sławné podniesiemy.
 Zdarz to wleczny Boże / z páńskieý swex lirości /
 A my bądźmy pewni / że król z wysołości
 Słyšy prosby naše : a ócz go żedamy /
 A wšytko z łaski tego zarojoy otrzymamy. 20

PSALM XXI.

Domine in virtute tua lætabitur rex.

Panie/ za twoja zawždy pomoca Król buie
 Nieprzyiacielá swego: pizeto też vñie
 Nesmiertelney radości: bo iaka bycz może?
 Wietřa vñiechá / iedno lástka twa / mój Bože
 Dales mu czego pragnął. á oczkolwiek prosił/
 W żadney rzeczy odmiotu nigdy nie odnosił.
 Wprzedsites lástka swa / Pánie / myśli iego/
 Wtożyłes nań korone z kámenia drogiego.
O zdrowie prosił / á tys dni iego przedużył/
 Aby nieprizytego wieku wiecznie vżył.
 Wielka cześć iego / Pánie / z twoiey życzliwości/
 Wielkiey ná wřyski strony pizećie teř zacności.
 Postáwiles go wzorem twego poźegnánia/
 W radościach swych ná wieki nie vřna przerwánia.
 W tobie Król swa nádziecie kładzie / wieczny Bože/
 A badacw twey opiece / śwánkować nie może.
 Przed toba nieprzyiaciel twóy się nieuchroni /
 Twoia reká twé wřyski przeciwniki zgoni.
 Jáko w ognistym piecu ptomienie paláia/
 Ták oni w twóim gniewie nieznoñnym zgoráia.
A z korzeniem ie wyrwieř / á ich plemie / Pánie/
 Ták wyglądziř / że ani pámiatka zostánie.
 Przeciwo tobie śaleni buncowác się śmiela/
 Rořzeli ráde / ale mina się z nádzieia.
Bo nawet tył podádza sromotne / á w oczy
 Twoy tuł nieuchroniony pizećie im zasteczy.
 O káż / Pánie / óle swa : á my łagodnemi
 Twóie mocne mchay piazun piazun piazun

P S A L M . X X I I .

Deus meus, Deus meus, respice in me:

Boże czemuś mie/ czemuś mie mój wieczny
 Boże opuścił/ w mój czas ostateczny:
 Zwatpiony mój świat/ żywot oplątany/
 Nie ma sie czego człowiek iść strofany.
 Cały dzień wołam/ Boże mój/ do ciebie/
 A ty prosb niechceś przyjąć mych do siebie.
 Cała noc wołam/ lecz wołanie moje
 Nieprzejednane miła vcho twoje.
 Ale o Panie / Panie dobrośliwy/
 Tyś on mieszkániec/ y stróż niewatpliwy
 Miałśã swietego/ zkad ná wszystkie strony
 Brzmi głos twej chwały niezastánowiony.
 Przodkowie násy toba sie sczyli/
 A zãwždy przez cie wspomózeni byli.
 Ktobie woláli/ á sa wysłucháni/
 W tobie vřáli/ á niezãsrománi.
 Ale ia cóm iest? com iest / prze Bóg żywy?
 Robak/ nie człowiek/ robak nieszczesliwy.
 Smiech tylko ludzki/ wzgárdã ostateczna
 podłego gminu / y przygánã wieczna.
 Kto potka/ każdy ze mnie sie násmieie/
 Nos márszczy/ gęba krzywi/ głowa chwileie:
 Bogu ten vřa/ niechże go rátuie/
 Niech go wyzwoli/ kiedy go miluie.
 Tyś mie z żywota wywiódł mắcki moiey/
 Jeszem v pierśi vřal w łásce twoiey/
 Jeszem w pieluchách gárnal sie ku tobie/
 Obróćem cie Bogiem wiecznym sobie.

Niechcieyże

Niechciejże mie dźś w oſtátney potrzebie/
 Mój wieczny Pánie/ odrzucáć ob ſiebie.
 Śmierć przed oczymá/ y nieznosné meki :
 A niemáś/ koby zá mna podnioſł reki.
 Wilcy mie zewſad ſtódzy otoczyli/
 Zewſad mie wilcy záwárlí otyli :
 Páſzełki ná mie rozdárlí ſtráſliwé/
 Jáko lew ſtogi/ zwierze łupiac żywé.
 Koſpłynalem ſie/ iáko woda práwie/
 Boſć nie zoſtátá żadna w ſwoim ſtáwie.
 Jáko woſt plynie kiedy ſłonce grzeie/
 Táń moie ſerce w teſknicy niſzezie.
 Moc moia wſyſtka/ y ſilá wrodzona
 Wyſchłá/ táń iáko ſkorupá ſpalona.
 Nápoly zmartwiał ieżyk wprágniony/
 Grób ſwój przed ſoba widze otworzony.
 Záſtoczyłá mie wſciekłych pſow gromádá/
 Obegnáłá mie niecnotliwa rádá.
 Przebili rece/ nogi mi przebili/
 Wſyſtki mé koſci przez ſkóre zliczyli.
 Myſl nácieſy wſy/ páſa oczy ſwoie/
 Ná nieſtycháné pátrzac meki moie :
 Podzieliłi ſie moimi ſátami/
 O ſuknia moie miotáli koſtkámi.
 Ty mie/ mój Pánie/ nie rácz odſtepować/
 Tyś moia ſilá/ ty mie chciey rácowáć.
 Száblí okrutney/ pſom wſciekłym/ lwom ſtogim/
 Obron mie byſtrym zwierzem iednorogim.
 A iá twé imie bráćiey ſwéy obiówie/
 W poſzrodku zboru chwałé twa rozſłáwie.
 O kórzy Pánu w bóiaźni ſłużyćie/
 A Jákobowym domem ſie liczyćie :

Czyniecie cześć Pánu / tego moc wyznaycie /
 Jego w swych sercãch boiażni zachowaycie :
 Bo ten niegãrdzi prosba x bogiego /
 Ani przedemna skryt. oblicza swiego.
 Wslysał plãcz mój gdym ratunku prosit /
 Przeto go bede ná wszystkie świat glosil /
 Przed zborem tego / przed tego wiernemi
 Wiscze mu sie obiãtami swemi.
 Beda iesć ludzie głodem utrapieni /
 Ale y beda hoynie nasycceni
 Dãdza cześć Pánu / ktorzy go słužia /
 Ich sercã wcale wieczny wiek przetrwãia.
 Świat sie obaczy : iãko ziemiã wielkã /
 poda sie Pánu w moc kráinã wielkã.
 Wszystkie narody przed nim beda pãdãc /
 pãnska iest zwierzchność : ten ma światem wladãc.
 Bogacze ziemscy za stół tego siedã /
 I dobiowolnie holdowãc mu beda :
 Owa krotko wiek winien ciãło w ziemie /
 Da chwale Pánu : po nim tego plemie.
 I tak do końca / póki światã sstãwãc /
 Beda to sobie przez rece podãwãc.
 Beda ci zawsze ktorzy w kãżdym wieku
 Cheć opowiedza pãnska ku czlowiekũ.

P S A L M X X I I I .

Dominus regit me & nihil mihi deerit.

W Dy wiek uisly pãstãr z mie pãsie /
 Nie zeydzie mi nic ná jadnym wczasie :
 Zãwiãdã mie w pasie niepospolite /
 Tãd zdroie żywey wody obfite.

Wrócił mnie z dziwnych obledliwości
 Na ścieżkę iawną sprawiedliwości :
 Położył mnie na drodze prawej /
 Z chęci ku studze swemu łaskawej.
 By dobrze stała śmierć tuż przedemną /
 Dac się nie bede : bo pan mój ziemna.
 Twój przec / o panie / y lasta twoja /
 W niebezpieczeństwie obrona moja.
 Posadził mnie za stół kosztowny :
 Zład nieprzyjaciół boleie główny :
 Włos mi mój wyszedł Balsamem płynie /
 Czasą opływa w rośkośnym winie.
 Wsam twej łasce, że mnie na wieki
 Nie spusćisz / panie / z swojej opieki :
 A bede mieszkał w twym świętym domu /
 Nie wstępując lary nikomu.

P S A L M XXIIII.

Domini est terra, & plenitudo eius.

Ziemia / y cokolwiek na niej się nabyć /
 A co pod niebem mieszka / y co się buduje /
 Wszystko panu należy : on rekami swemi
 Grunt na morzu założył nie wzruszonej ziemi.
 Kto dostąpi twej góry / o wszechmocny panie /
 Albo na miejscu tobie poświęconym stanie ?
 Ten kto rekę niewinna / y serce zachował /
 Ten kto klamstwa / y krzywych przysięg się warował.
 Taki błogosławieństwo od pana odnosi /
 A ma łaskawego / o cokolwiek prosi.
 Temi stopniami góry święte dostapiemy /
 A twarz pańska (o pan Bóg) na oko wyśrzemy.

Otwórzcie sie wysoke niedobyte brony /
 Król wieczny sie przybliża / Król niewysłowny.
 Który niewysłowny / Który to Król wieczny :
 Pan mocny / y potężny władze / pan waleczny.
 Otwórzcie sie wysoke niedobyte brony /
 Król wieczny sie przybliża / Król niewysłowny.
 Który niewysłowny / Który to Król wieczny :
 Król wieczny pan zastępów / y sprawca waleczny.

PSALM X XV.

Ad te Domine leuavi animam meam.

Do ciebie / panie / wzdycha serce moje /
 W tobie położył ja ufanie swoje :
 Za co niech wstydu / y żalostnych prośe /
 Nieprzyjacielskich śmiechów nie odnośe.
 Niek nie zelżony / Król olwiek w potrzebie /
 A w swych trudnościach uciekł sie do ciebie :
 Ci niechay beda pohánbieni wiecznie /
 Ktorzy z umysłu wola żyć wśetecznie.
 Niek okaza / panie / drogi swietobliwe /
 Niek okaza ścieżki swe nieobtedliwe.
 Prowadz mnie wedla szerey prawdy swojej /
 Bo comt olwiek iest / iestem z łaski twoiej.
 Wspomni na swoje miłosierdzie wieczne /
 A mey młodości postępli wśeteczne /
 Wygladź z pamięci i wzyń łaskę zemna /
 Prze dobroć swoje światu nie tátemna.
 Nie próżno prośe : pan to dobrocliwy /
 Pan szerey : przeto gościniec prawdziwy
 Ukazę grzesznym : rozum da cichemu /
 Drogi obiawi swoje potornemu.

Litość

Litość / a prawda / pańskie są własności /
 Tymiarone / którzy mają w wieczności
 Testament tego : Panie / grzechy moje
 Nieprzeliczone zgładz / pize imię swoje.
 Jest to na ziemi / co by żył prawdziwie
 W bojaźni pańskiej / taki niewatpliwie
 Ma wódcem pana / który go sprawuje
 28 Temi drogami / co ie sam lubie.
 Tam troski miejsca niewdzięczne nie mają /
 Ale roskoszy wieczne przebywają :
 Tam dziatek mnostwo podpora starości /
 A pewny dziebiec pięknych osiadłości.
 Pan tajemnice temu swe odkryje /
 Beokolwiek w tego posłuszeństwie żyje i
 Temu obiawi myśl swego przymierza /
 Bo tam / gdzie tego rozkazanie / zmierza.
 W nim tedy oczy / w nim myśl mam swoje /
 A on wyzwoli z petą nogi moje.
 Panie / ty mnie radz wziąć do swej obrony /
 Bom od wszystkiego światła opuszczony.
 Pełne mam serce nieznośney żalości /
 Ty mnie sam / panie / wyrwi z tych trudności /
 Weyrzy na ciężkość / weyrzy na me troski /
 Zabacz mych grzechow / wstroń gniew swoy bości.
 Nieprzytaczaj moją na mnie wojsła zbiera /
 Brwie moiey pragnac ledwie nie umiera.
 Ty bądź mym strożem : niech się zły nie śmieie /
 Żem ja położył w tobie swe nadszieie.
 Szczerość y cnota / niech mie ma wspomozie /
 A naprzod / że ja tobie ufam / Boże.
 Niechay nad soba twa obrone znają /
 A którzy twych wstaw świętych przestrzegają.

PSALM XXVI.

Iudica me Domine, quoniam ego.

Panie / wezyñ sad o mnie / á tam vyžrzyš moje
 Niewinnošć : póli ia wśnošć swoie
 W tobie pokładac bede / záwždy mi dostanie
 Scátka / y prawdy : došwiadczy mie / pánie.
 Wlož w ogień serce moje : iáko kruszec zlozy
 Plawia / tak y ty sprobuý méy cnoty.
 Nnieć záwždy przed oczymá miłosierdzia twoje :
 Twody zakon swiety / to ścieŝki moje.
 Nie wiode towarzystwa z ludzmi wśetecznými /
 W dróga nie poyde z niepobożnymi.
 Niemam serca / y nigdy tu złym wiec nie bede /
 A z nágámonym áni zásieda.
 Cnoćiem ja przyiacielem / y w téy niewinnošci
 Otwarz twoy swiety kołem radości
 Orocze (dali pan Bóg) á tam / Boże prawy /
 Opowiem światu twe dżiwne spráwy.
 Stów tak wiele w teżyku swoim nie nájdzie /
 Jáko ia / pánie / twody dom miluie :
 Ciagnie mie chwały twoiey przybytek do siebie :
 Wiechże ma mieysce moy głos v ciebie.
 Niedopuszczay mi vmrzec w téy nieszczęsney ziemi /
 Miedzy poháncy niepobożnymi /
 Kcorzy niemáta w swoim okrucieństwie miáry /
 A zdechli práwie náendze dary.
 Pánie / tys dobry świádek moiey niewinnošci /
 Káczy mie zbáwić wśystkich trudnošci /
 Serzéglem iáko żyw cnoty : y téiem nádzienie /
 Źe w zbórze wspomnie twe sławne dziele.



PSALM XXVII

Dominus illuminatio mea, & salus.

Pan ogniem swojej światłości
 Rozświeca moje ciemności:
 Pan strojem mego żywota /
 Skąd się ja mam bać kłopotu?
 Kiedyż na mnie wszyscy zbroie /
 Wszyscy zniesli rady swoje /
 Sami żli ludzie upadli
 W sidło / Ktoreż na mnie kładli
 Niech widzę woysk zniesione /
 Niech widzę drzewa złożone:
 Wstając panstwie pomocy /
 Nie boie się żadney mocy.
O to proszę pana swego
 Abych mieszkał w domu jego i
 Dawać mu część / pski wieku
 Dostawać będzie człowieku.
On w niebiespieczeństwie moim
 Skrył mnie pod namiotem swoim:
 Wziął mnie / y stawił weń
 Na niedostapioney stule.
Aż się mi tak pan mój tuży /
 Że mieć gois mojej duszy:
 A ja w świętym domu jego
 Wyznam go byż bogą mego.
Wstępn / panie / proszę moie /
 A okaż mi łaskę swoją.
 Ktobie myśli me wzdychały
 Ciebie oczu me szukały.

Nie krzy przedemna swej twarzy/
 Ani mie z swym gniewem karzy:
 Ale mie/ w mojej trudności
 Wspomagay/ Boże litości.
 Rodzice zapamiętali/
 Przyjaciele zaniedbali:
 Ale mie pan nieprzebaczyl/
 Wrosem ogarnac mie raczył.
 Biał mi/ panie/ drogi swoje/
 Nawiedź mie na ciężki twoje/
 Sktórychby zepchnac mey nogi
 Niemogł nieprzyjaciel srogi.
 Niedaj mie na pewne mozi
 Do złych ludzi trwawey reki:
 Widze świadki nieprawdżiwé/
 Słyse na sie kłamstwo żywe.
 Jużby mie w troskach niestrálo/
 By serce w tym nie wśáto.
 Że ma wyniszczyć tych trudności/
 Ażyć i tescze radości.
 Przeto páńa oczekaway/
 A nieszczęściu sie nie daway:
 Pan wtwierdzi serce twoje:
 Temu porucz rzeczy swoje.

PSALM XXVIII.

Ad te domine clamabo, Deus meus ne fileas.

Królu niebieści/ zdrowie dusze mojej/
 Do ciebie wołam: a ty twarzy swojej
 Nie krzy przede mna i ábo mie już z temi
 Lecz/ co są w ziemi.

Słysz prosby moje / które w każdej dobie
Posyła człowiek żalofny ku tobie /
I płaczem podnośać rece ku iśniemu
Domowi twómu.

Nie kładź mie w poczet ludzi niepiawem /
Nie ztracay mie pospolu z grzesznemi :
Bórzzy tezykiem chęć opowiadania /
Sercem zbradziało.

Zapłać im wędla ich wezynkow / panie /
Wezyn nagrody / która za ich stanie.
Niech łaski iaka zaśluzili sobie /
Znają po tobie.

Niechca rozumieć pańskiej rady twojej /
Je mie podwypaś ty sam z łaski swojej.
Przeto ie znielczył : a za twoja rana
Już nieporostana.

Paniu bądź chwata / w którego byty
Ważne me prosby / to tarcz / to me siły :
Becmu sie zawsze moje serce kłoni /
A on mie broni.

Stad duszy moiej weseła dostawa /
Stad lutnia moja panu chwata dawa.
Pan lud swoy chowa / pan jest nieprzebytens
Brolowi sezytem.

Miey na swej pieczy / oycze miłosierny /
Dziękierwo swoje / y wšytek lud wierny :
Byw ie w dostarku / y w radze w światu
Wła wieczne lara.

PSALM XXIX.

Adferte Domino filii Dei, adferte domino.

Wiesćie

Nieście chwale / mocarze / pãnu mocniyszemu /
 Nieście chwale / Królowie / Królowi wielkemu :
 Jego ze wszech na świecie imie wyznawaycie /
 Jemu w Kościele świętym iego sie klaniajcie.
 Głos pãnski dęsze leś / głos pãnski grom srogi /
 I okrutne pobudza na powietrzu trwogi :
 Pan na morzu podnosi straszne nawalności /
 Głos pãnski wielkiy wladze / y wielkiy możności.
 Głos pãnski Cedry łamie / y deby przewraca /
 I wielkimi gorami tak snadnie obraca :
 Jako wiec to tam / to sam / iednorozcowami
 Wesola młodość miece cięlecy pustami.
 Na głos pãnski z obłokow ognie wystąpił /
 pustynie drza Arabskie / łanie dzieci trut /
 Łasy pãdna : wielmożność iego znaczna rozedzie /
 I doład światã / zarozdy wyznawana bedzie.
 Pan na swym thronie siedział / gdy potop świat psował /
 Pan na swym thronie bedzie na wielki Królował.
 Tenże serce / y siate ludu swemu daie /
 I ziemi bloge sławi na ley prodzacie.

PSALM XXX.

Exaltabo te Domine, quoniam suscepisti me.

Będo cie wielbił moy pãnie /
 póki mie na świecie ostante :
 Boś mie w przygodzie ratował /
 I smiechów ludzkich vchowal.
 Pãnie / wołalem ku tobie /
 A tyś mie wsparł w mey chorobie :
 Dodales mi swey pomocy /
 Żem nie wyżzał wieczney nocy.

Zborze pánstwi / śpieway swemu
 Obroncy napewnieyssemu :
 Wczyń cześć powinna z chęci /
 Jego naswierśey pamięci.
 Gniew tego nieterwálşy piány /
 A łáştł wiek nieprzetrwány :
 Bogo wieczór záfráştł /
 Tego ráno ymłúte.
 Mnie poprawdzie sześćte było
 Ták dálece inż zbłażniło /
 Żem śmiał rzec : w téy klubie stoie /
 Że sie odmianý nie boie.
 Pánie / twojá łáştłá byłá
 Mnie ták mocno wtwierdziłá :
 Ale skoroś twarz odwrócił /
 Wnetes moie hárdosć strócił.
 Cóżem ja miał pozcac sobie /
 Jedno głos podnieść ku tobie :
 Co zá korzyść / mocny Boże /
 Mego zginienia byđż może !
 Żalić proch cześć będzie dawał /
 Albo twa dobroć wyznawał :
 O pánie / rácz się smitowac /
 A mnie smutnego ratowac.
 Wzyles zwykley ličnosti /
 Obróciłes pláč w radości :
 Zdiátes ze mnie wór żáłobny /
 A wtozyles plasz ozdobny.
 Przeto cie wesota wśedzie /
 Lutnia mojá wielbić będzie /
 Twojá chwałá / wieczny pánie /
 W vsćiech moich nie ystánie.

P S A L M XXXI.

In te domine speravi, non confundar.

WTobie wznoszę swa klade / Boże niezmierzony /
 A ty nie daj abych był kiedy zawstydzony.
 Prze dobroć swoie / racz mie z trudności wyławić /
 Odsłysz mój głos / a chciej mie na swobodzie stawić.
 Weźmi mie w swa obrone / niezwalczony panie /
 A to za twarzą stąle / y zamek mi stanie.
 Tyś mój wał / tyś mój zamek : a pize imie swoie
 Prowadz mie / y opatruj liche zbrowie moje.
 Pomóż mi z siłet / ktore na mie zaściawia
 przeklęta zazdrość : tyś jest wysyłka moia siła.
 W twoie rece poruczam żywot swoy tręśliwy /
 Ty mie bron / iako zawsze / Boże mój prawdziwy.
 przyiaciela ci ziemnie na wieki nie miała /
 Bierz w rzeczach niepewnych pewności szukania.
 Ja swa nadzieie klade w twę / panie / litości /
 A ty mie zawsze cieszyć raczysz w mey trudności.
 Raczyles sie wżalić mego wdreczenia /
 Pomogles duszy moiey z ciężkiego erapienia.
 Tyś mie z nieprzyjacielskich stogich ręk wybawił /
 A na miejscu przestronym nogi me postawił.
 Raczże sie mnie wżalić y dziś / wieczny panie /
 Bo w tych strąsunkach moich ledwie że mie sstanie.
 Wyrokiem strącił od płaczu / serce mi struchlato /
 Ałtość przed czasem zbiegła / sil w żościach nie stąto.
 Smiecie sie nieprzyjaciel / sąsiedzi sie śmieia /
 Pominowaci do mnie przystąpić nie śmieia /
 Btory zayżrzy / wleka / równiem tak wypłynął
 z ich pamięci / iak obych inż na wieki zginął.

Jaki na śmieciach leży z domu wyrzucony
 Wiotchy czyn / takim ja też od ludzi wzgardzony.
 Ci mnie ławnie stomoca : drudzy sie zmarwidia /
 Bozym kłótcem o zdrowie przyprowadzić mnie mają.
 A ja w tej wzgardzie ludzkiej / y w tym strachu stogim /
 Tobie ufam / o panie / tyś jest moim Bogiem :
 W twojej ręce ja lączę / y biegnę mego wiekła /
 Ty mnie rącz wywobodzić z rąk złego człowieka.
 Boż swięc swoj dobrotliwa twarz nad sługę swoim /
 Okaż swe miłosierdzie w tym wstąpieniu moim.
 Niechay za to / Boże mój / wstyda nie odnoś /
 że cie w swych doegłoszaniach o ratunek proszę.
 Niechay się niepobożni ludzie zapatala /
 Niechay swego upadku nie długo czekają.
 Bogaż wstąpi y upadłszy język wświeczny /
 Cnoty skazca / y dobrych nieprzyjacieli wieczny.
 Jako wiele doby / panie / które ty gotujesz
 Wiernym swoim / y które tu już okazywasz.
 Bzyjesz ie przy swej twarzy przed ludźmi srogimi /
 Bierzesz ie przed języki w dom swoy wświecznymi.
 Błogosławion bądź panie / któryś mnie wybawił
 Z mych trudności y w miejscu obionnym postawił.
 Jakiem już był bez mają zwarpit w łasce twojej /
 Ales ty nieprzebaczył przebiegłości mojej.
 Wierni / panu miłujcie : wierne panu miłujcie /
 A z hărădymi wiedział ich pychy postępuie.
 Bądźcie stali / którzyście w panu położyli
 Wfność swoje / a serca wasze on pościł.

PSALM XXXII.

Beati quorum remisse sunt iniquitates.

Szczęśliwy / komu grzechy odpuszczono /
 A w niepamięć złości ponurzone.
 Szczęśliwy / komu nie przyczest pan wady /
 Ani się żadney w nim domagał zdrady.
 Dokadem ciał swoich nieprawości /
 Ledwieć mogli nosić swe miserne kości :
 A niewidome sumnienia szczypanie
 Budziło wemnie ławne narzekanie.
 Dzięki na niebie świecił nocli wstała /
 Twoja mie ciężka reka dolegąca.
 Gorzałem w ogniu : ledwie tak gorąca
 Stoneczne kółła kiedy łwa miła /
 Wołałem tedy / Boże litościwy /
 Swoy grzech przed toba obławić brzybliwy /
 Niechciałem daley pokrywać swej złości /
 A tyś odpuścił moje wśeteczności.
 Przeto / gdy człowiek cokolwiek do siebie
 Takiego będzie czuł / niech prosi ciebie :
 By dobże ziemię morze zalać chęta /
 Ża twa pomocą on zostanie cała.
 Ty mie w przygodach moich bronić raczyś /
 Ty mie w trapieniu ciężkim nieprzebaczyś.
 Ty w wściech moich wzbudziś wdzięczne pienie /
 Jako gdy człowiek czuje wyzwolenie.
²⁴ To byty ku mnie / boże moy kaskawy /
 Twoe słowa : dam ja tobie rozum prawy /
 Okazeć droge / Ktorey się masz trzymać /
 A oką swego z ciebie niechce zymać.
 Niebadzże tedy tym / co jest kon / ani
 Tym co muł : bo ci w rozum się obrani :
 A potrzebuia muszgetu / y wodze /
 Aby ie człowiek miał po woli w dródze.

Silą jest bieżów na grzesznego / ale
 pobożny człowiek będzie zawsze w edle /
 przeto / w nadoście państwa / używajcie
 wesela / dobrzy / y w dziecinie śpiewajcie

PSALM XXXIII.

Exultate iusti in Domino, rectos decet.

Pana sercem wesolym wspomnienie cnotliwi /
 pana przystojnie chwala uczciwi.
 Wspomnienie go na cyrku / y na wielostrony
 Dzieki mu czynicie harsze złocony.
 Przyniescie mu nowa piosen / nowa / niesłychana /
 Trąbcie mu w głośna trąba miedziana.
 Abowiem każde słowo pańskie jest prawdziwe /
 Wszystkie uczynki są światobliwe.
 Sprawiedliwość miluje / bocha się w szczerości /
 pełna jest ziemia jego litości.
 Słowem pańskim jest wielkie niebo zawieszone /
 A wzorem złotych gwiazd ozdobione.
 Ten morze nieprzebyte zawarł / iako w bani /
 W starbie położył wodne odchłani.
 Gdzie wieczór słońce gasnie / gdzie wschodzi poranna /
 Wszyscy niechaj się kłaniają panu.
 Bo jedno słowo wyrzekł / tak wszystko stało /
 Co kazał / wszystko wnet skutek wzięło.
 Rady wielkich Monarchów pan wniwecz obraca /
 pan ludzkie myśli opak wywraca.
 Ale co sam wradzi / co sam postanowi /
 To wiek podawać będzie wiekowi.
 Nadier szczęśliwy naród / z którym pan przedstawia /
 Który dziedziectwem swoim wyznawa.

Pan tylko z nieba pożyrzy na zemiście niziny /
 A wszystkie ludzkie ogląda syny.
 Widzi z pałaców swoich ile nas na ziemi
 Bywota wspiera pracami swemi.
 Widzi y sprawy nasze / y myśli zamknięte /
 Bo przezeń serec nasze stworzone.
 Słaba nadzieia woysko nawietrze królowi /
 Słaba nadzieia moc obrzymowi
 Często czasu przygody / czasu straszney trwogi /
 Nie wniósł paná koni wiátronogi.
 Oko pańskie jest zawsze nad bogobojnymi /
 Oko nad ludźmi sprawiedliwymi.
 Aby od nich nagła śmierć oddalił w przygodzie /
 Aby ie żywił w najcięższym głodzie.
 W nim jest wszystka nadzieia nasza położona /
 On nasza pomoc / on jest obrona.
 Bedziem (da bóg) radości prawey używali /
 Bosmy ná wszelki czas w nim ufali.
 Niechay / panie / twa licość nad sobą poznamy /
 Tak iáko w tobie nadzieie mamy.

P S A L M XXXIII.

Benedicam dominum in omni tempore.

Jakokolwiek szczęście ku mnie się postawi /
 Bądź radości / bądź mie frásunku nabawi:
 Pann iá dziękować bede ze wszystkiego /
 W uciech moich wstać niema chwata tego.
 Pánem się iá chlubie : Promni niech Rucháia /
 A moim przykładem w dobrej myśli trwáia.
 Zemna wszyscy páná zemna wysławiajcie /
 Imię tego święte wzgóre wynasajcie.

Szukałem

Szukałem go / a on vchoł ku minie sklonił /
 I we wszystkich trwożach moich mnie obronił.
 Weń patrzącie / będziecie prawie rozświeceni /
 A byź nie możecie nigdy zawiśćdyżeni.
 Ten ubogi wołał / a pan go ratował /
 I w niebezpieczeństwie go zachował.
 Wokoło bogobojnych pąsł Anioł stawi
 Oby nie dobyły / y tenie wybawi.
 Skosztuy kto chce tego : pan to dobrośliwy /
 Błogosławieć w nim vsa / człowiek to szczęśliwy.
 Ważcie pana / wierni według powinności:
 Niemaj niedostateku / gdzie pan w wieczności.
 Awi drapieżni / którzy siłom swym vsia /
 Często niedostatek y głodu doznają.
 Ale tym / co kładą swa nadzieje w pana /
 I tego łaski zawiady wszystkich dostanie.
 Do mnie przydźcie / dzieci / a tu posłuchajcie /
 I taka wieczność pańską słajcie macie.
 Słuchay mnie / kto pragnie długiego żywota /
 A chce wieku swego zażyć bez kłopotu.
 Zachoway swój język od wstecznego mowy /
 A nie myśl inaczej / niżli mówisz słowy:
 Porzuc złość wszelką / sprawuy się przystojnie /
 Szukay / iak obys mógł żywot wieść spokojnie.
 Patrza pan na dobre okiem miłosiernym /
 Ani wchą zamknę przed człowiekiem wiernym:
 Patrza y na grzeszne oczyma srogimi:
 A ich pamięć wszystkie wygładzi na ziemi.
 Wołał sprawiedliwy / a pan vchoł sklonił /
 I w każdej przygodzie znóźnie go obronił.
 Bliżko pana mają ludzie vtrapieni /
 Smutni z łaski jego beda pocieszeni.

Silã ná pobožné frásunków przychodzi /
 Ale ie ze wszystkich sam pan wyswobodzi /
 Pan ich kóści strzeże od wszelkiego rázu /
 Jedná z nich żadného nie ma vznãt stázu.
 Stého zlosť pobue: á kto zayrzy cnoćie /
 Wsystko zgubi: y sam zniszczeie w kłopotie.
 Pan slug swoich broni: škody nie vznãta /
 Ktorzykolwiek w tego łasce yfiosć máta.

P S A L M XXXV.

Iudica domine nocentes me.

G Brońcã wieczny ludzi verapionych /
 Do ciebie w swoich kzywócach niezliczonych
 Ja sie vćiekam.
 Bãstaw sie o mie: day odpór gwałtowni:
 Porwi broń / y tarcz: pomóż człowiekowi
 Vćienionému.
 Bãstap / dobywszy ostréy sãble swojej /
 Mym prześladowcóm: rzeczże duşy moley /
 Jam zdrowie tworie.
 Niechay wstyb nayda / ktorzy mie szukaia /
 Niechay sromotnie ná zad vćiekãia /
 Co mi źle myśla.
 Jáko gwałtowny wichér niezgoniony
 Proch po powietrzu nie sie: tak y ony
 Anyól niech pedsí.
 Niech sliżãwice / y čmy niespedzone
 Ich drogi beda: á ony strwożone
 Anyól niech źenie.
 Bo ná mie siðlá bez winy stãwiãia /
 Bez winy doły zdiãbliwé kopaia /
 Zdrowie me łowiac.

Bodayże

Bodayże sie w swych sieciach potowili /

Boday sie w tychże dolach potopili /

Ktore kopali.

A ia (da pan Bóg) pozbywszy trudności /

Dnia wesołego wyle / a kości

Wszystki me rzeka :

panie / Kto tobie równie / ty w bogich

Trapić możnieszym niedag : ty z rak srogich

Nedzne wyrzynaś.

Niestety na złe ludzi niewstydlive :

Wioła to na mie / o czym me pocziwne

Serce nie myśli.

Przemość moje złością mi oddali

Miasto ratunku samyś zadiadał

Nagardło moje. 36

A iam / w ich żyty czas / w parcie (mój Bog to wie)

Chodził : y poszczac / pana za ich zdrowie

Prosił wstawienie.

Tak przyiaciela przyiaciel żalnie /

Tak brata płacze brat / tak lamentuje

Syn po swęj matce.

A oni sie w mey pladze wesełili /

A schadzki o mnie tajemne czynili /

Chwała nieczemna.

Głodni pochlebce czci mi wwlaczali /

Mina sobie geby dwornicy wymywali

Darmoiadowie.

O panie / kiedyś weyrzysł : pozbaw mie tych

Posniwcow kiedy : a broń od przeklętych

Zwów duśe moiej.

Abych twa dobroć przy wielkim wyznawał

Ludzi zebraniu / y tobie oddawał

Chwałę powinna.

Niechay radości żadney nie używa
 Żły człowiek / ani soba pochucnywa /
 Płacząc na mój żal.
 Cokolwiek mówią / wszystko wstygnie /
 A w sercu myśla / iakoby zdradliwie
 Podyós do brzozy.
 Geby do wsty na mie rozdzielili /
 Mówiac / owasny przecie naciętyli
 Chciwe swe oczy do
 Widzi / o pãnie / iak na krzywdę moje /
 Nie rãcz iey milczec : oż bytność swoje
 Przy mnie swym słudze.
 Wstan / á rościagni swoy sąd sprawiedliwy /
 A wyzna / kto z nas praw jest / á kto krzywy /
 Aby wieczny Bóg.
 Osadz mie według swej sprawiedliwości
 A nie daj / pãnie / przekleć z zdrósć
 Pocięhy ze mnie.
 Niechay nie mówią : lubuy dušo / teraz /
 Oco nam w ręce wpadł / czegośmy nie raz
 Sobie życzyli.
 Bodayże iakoby nie wstli sromoty /
 Którym nieszczęście / y moje kłopoty
 Dobra myśl czynią.
 Boday zelżywość / y wieczna odnieśli
 Zãmbę na sobie / ktorzy się podnieśli
 Zardzie przeciw mnie.
 A ludzie / ktorzy cnoće mey życzyli /
 Boda sie iesze (da Bóg) weselili /
 A rzeka porym :
 Chwała bądź wieczna Bogu najwyższemu /
 Który dopomoc raczył słudze swemu
 W trudnościach tego.

Język mój także będzie śerzył / panie /
Two sprawiedliwość : ani poprzestanie
Twę chwały wiecznie. 90.

PSALM XXXVI.

Dixit iniustus vt delinquat in semetipso.

Dzwot niepobożnego za świadka mi stoi /
Je on o Bogu niewie / ani sie go boi :
Wiec ieseze w swychże złościach sobie pochlebnie /
Za co Boża y ludzka nienawiść zyskuje.
Jego słowa szczerą złość / szczerą klam / y zdradą /
Niema tam nigdy miejsca żadna zdrowa radą.
W nocy myśli / w iakiej dzień strawić wśeteczności /
Cnotę wygąrdził / wmyślnie przyiacielem złości.
O panie / dobroć twoją do nieba przestala /
Prawda obłoków siega : góry przerównala
Sprawiedliwość : a sadów / y twojej mądrości /
Tą jest miara / która jest morskich głębokości.
Z twych rąk człowiek z twych rąk zwierz maia zdrowie swoje
Nieprzeplacone / panie / miłosierdzie twoie.
Jako prakliche dziatki strzydły swemi kryje /
Tak człowiek pod zasłona łaski twojej żyje.
Boynoscia domu twego bede m nasyćeni /
A skrumieniem rosloty twoich napoięni :
O ciebie zdry żywość : ty nasze ciemności
Koszwiecisz / a wnet wyjrzem dzień prawey światłości.
O kryw / panie / łaskę swą tych / którzy cie znają /
Btorzy cney w łazocy swej sprawie przestrzegają.
Tliczay mi. hárdy człowiek nie depce nogami /
Tliczay mnie niepobożny nie tyka rękami.

Ależ ci tak długo beda na dobrych przewodzić /
 A niewinne wśelą im obyczajem skodzić :
 Zeprzećcie czasu swego przyptaca swych źleści /
 A nie wyda twej pomsty / panie / y frogosci.

PSALM XXXVII.

Noli æmulari in malignantibus.

Nie obruszay sie / że kto niewstydliwie
 W grzechu sie kocha / y wśetecznie żywie :
 Bo ci leda w dzień tak wpadna snadnie /
 Jako za kosa trawã predko pãdnie.
 Miley ty nãdziejcie w pãnu / a cnotliwie
 Swõdy żywot sprãwuy / beda niewatpliwie
 Twoie na ziemi lata przedluzone /
 A twe nãdziejcie nie moga bydź plone.
 Kochay sie w pãnu / ten wśytko da tobie /
 Czego ty kolwiek bedziesz życzył sob. e.
 Porucz mu żywot / y wśytki twe sprãwy /
 A vznaś / że on tobie iest iãstãwy.
 Iãśna iest zorzã / iãśno słońce pãła /
 Tak bedzie y twa cnota okazãta.
 Tylko badź skromny / a w swey dolegtości
 Czekay cierpliwie do pãnskiej litości.
 Nie obrazay sie / iesli w oczu twoich
 Sły czlowiek w szczesciu dni vżywa swoich :
 Vymy gniew / vymy swe zapalczywości /
 Abyś nie przystal y sam ku ich złości.
 Bo / to rzecz pewna / że ludzkie zlosliwi
 Zaginać muszã / ani ich Bóg żywi :
 A ci / co w bogu nãdziejcie swa mãta /
 Ziemię w tżeszyciewo pewne otrzymãta.

Potrway

Potrway : a złego wnet nie będzie : przyjdzieś

Ná miejsce tego / już go nie nadiydziesz.

Alle pokorni / ci ziemia osieda /

A żyć w pokoju w sytek swoy wiek beda.

Niesprawiedliwy źle myśli dobremu /

Zbámi zgrzyca sprośnie przeciw temu.

A Pan / ná niebie siedzac / z niego sydzi /

Bo wpađ nad nimi nieuchronny wiozi.

Mieczy wyieli / łuki náłożyli /

Abey w bogie / y dobre niszczyli.

Alle ich mieczy w ichże serca wpađna /

A łuki w ręku sámy sie przepádna.

Lepša dobremu trochá máłeności

Niż niepobożnym ich szerokie włości :

Bo niepobożnych władza stárta będzie /

A pan obióńca swoich wiernych wśedzie.

Pan ma ná pieczy stromne / y státeczne /

A ich dziedzictwo iest ná ziemi wieczne /

Beda bez trwogi w každy zley przygodzie /

Beda mieć co iesc / y w náciężnym głodzie.

Alle wpađku nie wyda złośliwi :

A którykolwiek pánu sie przeciw /

Jako tóy tłustey ofiary zn. sz. ie /

A prosto z dymem záraz wywietrzeie.

Póżyca człowiek zły / a nie oddaie /

Dobry dáruie / a przećie mu stáie :

Kto dobrym życzy / y sam szczęśliw będzie /

A nieprzyiaciel nedznie táie wśedzie.

Pan cnotliwego postępkí spráwue /

A drogi tego w sercu swym lubie :

Jesli wpađnie / pan mu niedopusći

Sluc sie škodliwie : bo go zrak nie spúści.

Byłem dziećciem / a dźiłem już siwy /
 I niewiedziałem / aby sprawiedliwy
 Był opuszczony / albo było trzeba
 Potomstwu tego żebrac kiedy chleba.
 Każdy dzień ludziom wpadłym vżycza
 Obostwa swego : drugiego pożyczają :
 A pżecie pan Bóg tak mu błogęstawi /
 Że wszystko spełnã potomstwu zostawi.
 Przeto złość porzuć : czyn co rãdźi cnota /
 A już bądź pewien długiego żywota /
 Bo sprawiedliwość wiele pan mitnie /
 A wierne swoje zawsze opatruie.
 Słych zasłużona zaplata nie minie /
 A ich potomstwo do gruntu zaginie.
 A dobrzy beda nãżemi mieřkali /
 A swoje własność synom podawali.
 Wst pobożnego szcera mądrość płynie /
 A leżył prawda między ludźmi słyne.
 Żakon w swym sercu pãński vgrantował /
 Przeto też nigdy nie będzie swãtkował.
 Nieprzyjacielem głównym zły dobiegu /
 Ale go zawsze pan wyrwie z rãk iemu :
 Ani da żeby bedac potwarzony /
 Miał od sędzięgo wynisć przesadzony.
 Wfay ty pãnu / a swe wszystkie sprawy
 Tak sprawoy / iãko pãnskie brzmiã vstawy /
 Ten cie wyniesie / ten cie vbogaci /
 A zte przed twemi oczymã zãtrãci.
 Wiedziałem ztego w szczesciu tak wyniosłym /
 Że był Libãńskim równien Cedrom roslým :
 Obeyrzałem sie / a już było po nim /
 Szukam : nie vmiat nikę powiedziec o nim.

Przypatrz się rzeczom ludzi bogobojnych /
 Ze lat na koniec użyła spożywnych /
 A niepobożni / kiedy się zdąć beda
 Tralepię kwitnąć / dóbr / y zdrowia zbęda,
 Besspieczność swoje / y stałość w trudności
 Cnotliwi pánstwie powinni litości :
 Onie wspomogę / on z nich iarzmożymie
 Błych ludzi / bo mu ufali wprzymie.

P S A L M XXVIII.

Domine ne in furore tuo arguas me.

Czasu gniewu / y czasu twę popędliwości /
 Wierząc mnie / pánie / kárac z moich wśeteczności /
 Twóia we mnie strząły twóie / á nie ychro niona
 Rełá nádemna twóia zmochnona.
 Zdrowia niemáš w tym ciele pzešťrách gniewu twego:
 Bosćiom niemáš potou ola wyśtepu mego /
 Stánał mi grzech náw głowa / y ciśnie mie w ziemię /
 Jáko nieznosíne nácięższe brzemie
 Bliżny znówu mych dawnych ran sie odnowiły /
 Zacióne plugaśtroá znówu przystąpiły /
 Skurczyłem sie nieborak / znedzniałem okrutnie /
 Cály dzień chodze wzdycháiac smutnie.
 Wśytki we mnie wnetczność i goráia / á ciáło
 Od wierzchu głowy do stop ostátnich schorzáło.
 Wdreczoným : wzgárdzoným : owa ryczeć muśa /
 Máiac ták bárzo strwożona buśa.
 Jáwna iest żadość móia tobie / wieczny boże /
 A płacz mój wśom twóim táłny byđź niemoże /
 Trwogá serce me ziele / gáśna we mnie siły /
 Oczy / y té swe swiáto stráciły.

Bliszy

Bliszy moi z dalekã na mój ból patrza! /
 Powinowãci zgola wszyscy mie nieznali:
 A zly czlowiek tym czasem czynil o mnie rãdã /
 A mówi co chciał / y zmyślał zdradã.
 A ja / iako kto głuchy / albo komu mówã
 Nie służy / ani słucha / ani przysłowa:
 Byłem iako głuch / albo ten / co doznał słowy /
 Nie ma nieszczesny w vszczciach odmowy.
 Pãnie / w tobie nadzieia klãdã Bogu swoin /
 Ty bądź łaskaw mój prosić : a nie daj mie moim
 Nieprzyjaciolom w pośmiech : w tym oni lubia /
 Gdy moje nogi namniey swãnkia.
 Otom iã zawsze gotow na wszelkie karanie /
 Gotowem krwia swa błądã Twoje rozgniewanie /
 Wyznamam swoje złości : słuſnie mie / mój pãnie /
 Nãwiedząc raczyſ / y karać zã nie.
 A nieprzyjaciel mój żyw / y bierze moc idawie /
 Który mie w nienawiści ma (da Bóg) niesprawnie.
 Cheć mi niecheć oddat : y dziś mie stomoć /
 Jem przyjacielem zawsze dobroć.
 Ty sam / o wieczny pãnie / o Boże litość /
 Nie rãcz mie odstepowãć w ostatniey trudności /
 Dzwigni mie conarychley z ciężkiego kłopotã /
 Obrońcã wieczny mego żywota.

PSALM XXXIX.

Dixi, custodiam vias meas.

Sotegom był myśl swa skłonił /
 Abych sie był zawsze chronił :
 Nietylko uczynku złego /
 Ale y słowa bystrego.

Przeto gdy mnie żył strofował /
 Jam swoy język tak hamował :
 Że niechea rzec słowa złego /
 Nie mówilem y dobrego.
 Ale żal moy zataiony
 Tym wiecey był obiatrzony :
 Serce mi w gniewie paliło /
 Aż się słowo rzec musiało.
 Prze bog / panie moy / długoli
 Człowiek będzie w tey niewoli !
 Racz mi kres dni mych obdawić /
 Kiedy przydzieś swóją zostawić.
 Ty żywiesz czas nieprzeżyty /
 A moy wiek jest w garści stryty :
 Lata moiey śmiertelności /
 Mniey niżli nie ku wieczności.
 Bład (moge rzec sprawiedliwie)
 Bład jest człowiek : a co żywie /
 Podobno co ku marnemu
 Snu nocnemu / nieznacznemu.
 Próżne tego frąsowanie /
 Prózna praca / y staranie :
 Dbiera / gromadzi / skupie /
 A niewie / koma gotwie.
 Czegóż czekać / o moy Boże ?
 Kto mie w nieszczęściu wspomóże ?
 Próżno gdzie indziej słac sobie /
 Wszystka jest nadzieia w tobie.
 A ty z pąskiej siły litości /
 Racz zapomnieć moich złości :
 Niedaj mie w pośmiech głupiemu
 Człowiekowi nieczelnemu.

Nieprzyjaciãl miã strofował /
 A iã iezyl swoy hãmował :
 Wiedzac / że to zlorzeczenie /
 Było twoie nãwiedzenie.
 Bdeym i ze mnie plagi swoie /
 Bo prze ciẽżkie rãzy twoie /
 Wszytkã moc / y wszytki siły /
 Zgotã mi iuż opuścily.
 Bogo prze grzech zãfrãsiuieš /
 Tak go niewidowie psuieš /
 Jako sãte mól tãiemny :
 Błãd iest czlowiek / bład niłczenny.
 Skłõn tãskãwe vsy swoie /
 Nã plãczliwe prošby moie :
 Przychodzienciem iã nã ziemi /
 Ze wszytkimi przodki swemi.
 Bfolguy / á day sie ochłodziẽ /
 po ki nie przydźcie wychodźciẽ
 Nã drogẽ / z ktorzey czlowiekã
 Już nie wyžrzeć aź do wiekã.

PSALM XL.

Expectans expectavi dominum.

Żekãtem z ciẽrpliwościz / á pan miã obaczył /
 A prošby moie wysłuchać raczył.
 Wywiõdł miã moca swoiey zwoyćieżney prãwice
 Z blõt nieprzebytych / y z trzesãwice.
 Nogi moie nã twãrdzey opoce postãwił /
 A drogẽ / gdiẽm miał chodziẽ / obiãwił.
 Tenżẽ y tu spierwanu vsiã me sposobił /
 Dem nowym rymem moc tego zdobit.

Niechay

Niechay sie ná mnie pánskim sádom przypáderu /
 Który fortune rzad przypisá /
 Wszystkich ná świecie rzeczy: musáć soba trwożyć /
 I swe nádzíete w pánu polożyć.
 Błogosławiony człowiek / y fortunny żywie /
 Który ma wśność w pánu prawdziwie:
 Ze áni oká swego sklonit zá hárdymi /
 Ani sie wdać zá wśetecznymi.
 Siła / wśechmocny pánie / twych dziwów ob wieś /
 I znáć ow chęć przeciwo człowieku.
 Myśl nie ogárníe / ięzyk nie wymyśli tego /
 I ziemáś o pánie / cobie rownego.
 Ofiar zá grzech nie prágniéś: coś mi włożył w wś /
 Ze cie ofiará żádná nie ruszy.
 A iám rzekł / oto ide / y iestem gotowy /
 Jáko brzmi písma iáshemi słowy /
 Woli twej dosyć czynię / Boże nieprzeżyty:
 Twój zákon w moim sercu iest ryt.
 Opowiádatem światu spíawiedliwość twoją /
 I tżis nie mýlicze: sam znáś chęć moją.
 Nie kryłem w sercu swoim twej spíawiedliwości /
 Stawilem prawdę / y twe litości.
 Jáwne iest ná wśystek świat miłosierdzie twoje /
 Jáwna y prawda / przez wśtá moją.
 Nie ráćzje mie opuśczáć / o moy Boże wieczny /
 Bodźże mým strážem w dzień niebesieczny.
 Nleć mie / Których lichby niemáś / ogárnely /
 Trości mie Których nie przeżyżdeć ziely.
 Ledwie ták wiele włosów ná głowie náydá /
 Prosto y sercá w sobie nie czuie.
 Ráćzje mie / mocny pánie / z lásti swej poćieśyć /
 A tu ráuntu memu pospieśyć.

Niechay hãnbe odniosã / niech sie zãpalãia /
 Ktorzy wpadku mego szukãia.
 Niech ida wspãł ich rãdy / niech sie iãwnie wstydzã /
 Ktorzy nieszczęście me rãdzi wiozã.
 Boday zã moje wzgãrde obelżenie mieli /
 Ktorzy mi mowia / tegosmy chcieli.
 A enochliwi boday dni dobrych wzywali /
 A zãwzdy pãnska moc wyznawali. 48
 Jãciem zebrał vbogi / prãwie cieni człowieczy /
 Ale mie jednãł pan ma nã pieczy.
 Tyś obronã / y zdrowie / pãnie / dusze moiej :
 Nieodwroc / prośe / pomocy swoiej.

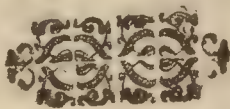
PSALM XLI.

Beatus qui intelligit super egenum.

Sześliwy / Ktorzy ludzi wpadłych ratuje /
 Pan też w iego nieszczęściu nãd nim sie smituie.
 Pan go w cãle zãchowa / y zdrowia nabãwi /
 A w szczęściu nieodmiennym z łaski swej postãwi.
 Nigdy go nieprzyjaciel iego nie zholduie :
 A iesli kiedy w zdrowiu odmianã poczuie /
 Pan go w przypadku iego łaskãwie wspomozie /
 A swoia własnã rekã bedzie mu stat toze.
 Przetoż y ia okrutnã choroba złożony /
 Do ciebiem sie wciekat / Boże nieskonczony :
 Wzzy / pãnie moy / wzzy nãdemnã litości :
 Wzdrow dusze / Ktora zna do siebie swe złości.
 By w cheć nieprzyjaciel ska / dawnom ia zginiłony :
 Bedzies (mowia) ten kiedy dzieñ błogosławiony /
 Bego leżac nã mãrach ostatnich wyżrzeny :
 A tym wdziecznym wiódziãdem oczy nãpãsiemy

A iesli

A jeśli który kiedy nawiedzać mnie przyśled /
 W serce niechajne iadu nązbierawszy wyszedl /
 I podawał mi ludziom: o mym złym sepcali /
 Ta moie śmierć już / iako na pewna kazali.
 Znać (po wiada) że go pan za grzechy chce starać:
 A on nadziw o zdrowie prozno sie ma starać:
 W tak dobris sie godzime obalił na loże /
 Z niego żadna miara powstać już nie moze.
 Aż y ten / ktoregom ia tak był umiował /
 Zdem / iako nabiższego brata / go ścował /
 W ktorym mial nabiżsie / ktory chleb moy iadał /
 Ten w ródzie nieprzyjaciół moich iáronie siadał.
 Ale ty sie sam smiluy / ty mie dźwigni / pánie:
 Owa im też odmierze / iako za ich stanie.
 To był moy głos: á stać znam / że mie liczysz swoim /
 Żeś mie nieprzyjaciółom nie dał w posmiech moim.
 Aleś za niewinnośćia moia mie wybáwił /
 A przed oczymá swemi ná wieki postáwił.
 Niechay Bog Izráhelski ná wysiłek świat slynie /
 Poti kotem niemylnym dzień za nocą plynie.



PSALTERZA
Dawidowégo
CZĘŚC WTORA.

Przeładania J. Kochanowskiego.

PSALM XLII.

Quemadmodum desiderat cervus.

Ako ná puszczý predkimi psý sczwána
 Strumieniá soka láni zmordowana :
 Ták / mocny Boże / moia dusá licha
 Do ciebie wzdycha.
 Ciebie żywého / wieczny Boże zdroia /
 Upracowana pragnie dusá moia /
 Przydźie wždy ten czas / że ia swa osoba
 Stane przed toba ?
 Lzy moia karmia / potráwy pláč wieczny /
 Biedy mie coraz pyta lub wśeteczny /
 Gdzie teraz ón twoy niedzieln wygnány /
 Bog zawołány ?
 To człowiek ryśac / umiera ná polu /
 Pomniac ná on krzyk ludzi swych wesoly /
 Btóre prowadzić zwykt był aż do progá /
 Żywego bogá.

Сзетт

Czemu sie smęcił / duszo moia & czemu
Omdlewał : pánu ty vsay / Ktoremu
Jeszcze ia bede z radością dziełował /
Zemie zachował.

Niech sie iáko chce trwoży dusza moia /
Wieczna jest / pánie / wemnie pamięć twoia :
Tego y Jordan / y Hermonskie staly
Beda słuchaly.

Ná hult twych progów / wśech przepáści áily /
Jedná z á druga nurty swe złożyły :
Wszystki twe duchy / y wszystkie twe wody
W mie wderzáły.

Alle dzień idzie / kiedy pan nademna
Litość okaze / á ia pieśń przyjemna /
A w pośrzed nocy zaśpiewa mmożnemu /
Obroncy swemu.

A teraz rzek : czemuś mie mój wieczny
Boże zapomniál : kiedy mie wśeteczny
Człowiek frásnie / á serce troskliwe
Już ledwo żywe.

W ledny mie prawie kęsy rozbieraia /
Kiedy mie coraz źli ludzie pytá /
Gdzie teraz on twój niedzmiu wygnány
Bóg zawołány.

Czemu sie smęcił / duszo moia & czemu
Omdlewał & pánu ty vsay / Ktoremu
Jeszcze ia bede z radością dziełował /
Zemie zachował.

PSALM XLIII.

Iudica me Deus, & discerne causam meam

Niewinność

Niewinność / pãnie / moje
 Prztymi w obronę swoję:
 Przeciw potwarzy żywey:
 I powiesci fałszywey:
 Chciey sie przy mnie zastawic/
 Mnie z ról srogich wybawic,
 pãnie / w ktorym obronã
 Moia leſt położona /
 Czemu mię troſliwego
 Pchaſz od oblicza ſwego?
 Czemu chodzac narzekam /
 Nieprzyjaćiel ſie lekam?
 Wlecz twę pomocy / pãnie /
 Światło prawdziwe wſtanie /
 Dã ktorym y ia poyde /
 I twych wyſokich dōyde
 Pálacow : gđſie mieſkanie /
 Gđſie ty maſz przebywanie.
 Tãmb^o ołtarzã ſwiętego /
 Poyde przed pánã mego:
 Pánã / moie Kochanie /
 Ktoremu dam wyznanie /
 Grãiac w łagodné ſtrony /
 Je Bóg niezwyćiezony.
 Duchu mōy / czemu mōleieſz?
 Czemu wemnie truchleieſz?
 Wſay pãnu / ktoremu /
 Jãko Bogu wiecznemu /
 Jeſzcze ia mam dziekowac /
 Je mię raczył zachowac.

6229

PSALM XLIII.

Deus auribus nostris audiuius.

G panie / w swoje własne uszyśmy slychali /
 Oycowie ieszcze nasi nam opowiadali
 Sprawy twej dziwney mocy / sprawy Bostwa twego /
 Coś ty poczynił za ich wieku dawnieyszego.
 Tyś sam panie wtrącił / y wygnał pogańy /
 A onę postanowił na ich miejscu pańy.
 Nie przez miecz bowiem ziemię taką piękną dostali /
 Ani za swoia siła żywot zachowali.
 Twoją ręką / y twoją za nie moc czyniła /
 A ona zwykła kłosa / która z nimi była.
 Tyś jest król mój / tyś pan mój / który wierne swoje
 Miał na dobrym baczeniu w każde niepokoję.
 Nieprzyjaciele nasze przy tobie zetrzemy /
 A w imię święte twoje hardo podepcemy.
 Bowiem ja nie pokładam nadziei w swej broni /
 Ani mi moia strzelba w potrzebie obroni.
 Tyś nas panie z ciężkiego trapienia wybawił /
 Tyś przeciwniki nasze o lekkość przyprowadził.
 Przeto cie y kładac się / y wstając chwalemy /
 A po wszytek żywot nasz wyznawać będziemy.
 Ale teraz (niestety) prostoś nas zbaczyl /
 Aniś przed woyskiem naszym okazać się raczył.
 Twoja niekłada się stało / żeśmy tyt podali /
 A niewiernym pogańom w ręce się dostali.
 Jesteśmy iako owce bez rzęd odłączone /
 Kosproszytes nas między pogaństwo zelżone.
 Zaprzedales nas lud swoy prawie nie bogato /
 A bowiem nagrody żadnej nie wziął za to.

Wzgárdę zewszed odnošim / byderstwã cierpimy /
 Prawie wšyškum ná koncu iezykã siedžimy.
 Wštyd oczom nie dopušci poyzřec wzgóř smiele /
 Widzac zewszad našmiewce / y nieprzyjaćiele.
 To cierpiac / ážasmy cie / panie / zãbaczyli s
 Albo przeciwno wstãwom twoim wystãpili:
 Nie bło wšpãł serce naše / ani z twoiey drogi
 Prawdziwey wstãpity namniemy naše nogi.
 Aždš nas miedzy smótki zãmknãł okrutnemi /
 Okrył ciemnošciami prawie smiertelnemi.
 Jeslibychmy imienia twego przebaczyli /
 Albo cudzemu bogu ofiãre palili:
 Azaby to pizeđ toba tãjno bylo / ktory
 Serce naše / y myšli / wšyški widziš z góry s
 Dla ciebie mordy cierpim / á twoie niewinne
 Slugi równie tak biãł / iãko owce inne.
 Powstań panie / á ten sen zetrzy z oczu swoich /
 Ani wiecznie oddalay od siebie slug twoich.
 Czemu swa twarz odwrãcaš s czemuš swoey litošci
 Zãpomniãł w tẽy okrutnẽy našey doległošci s
 Serce w nieszczęšciu táie / y myšli strapione /
 Ciãłã sity pozbywšy ležã obalone.
 Powstań panie / á wyzwól smutne wieźnie swoje /
 Prošimcie pizeđ wrodzone miłosierdzie twoie.

P S A L M XLV.

Eructavit cor meum verbum bonum.

Serce mi każe śpiewać pánu swemu /
 A sercu iezyk poslušny pełnemu
 Odbiera słowa / y nowy rym dziele
 Ledwie tak predko pisarz piśmo lele.

Aden

Żaden / o królu / żaden twój wroby
 Nie dojdzie między ludzkimi naroby /
 Żaden wdzieczności pięknej twarzy twojej :
 Choć nieć użył pan Bóg łaski twojej.
 Przypaś do boku swój miecz wstępnym /
 Cny bohaterze : miecz na wszystkie strony
 Starony / y znaczny : z tym się ty rusz śmieć /
 A grom niechcne swe nieprzyjacieli.
 Prawda / y ludzkość / twój wódz niech sprawi /
 A sprawiedliwość wódzami sąsiadów :
 Za tych powodem / o królu cnotliwy /
 Będzie poczynił ręką swoją dziwy.
 Twe ostre strzały są nieochronione /
 Temi ugodziś w serca zatatrzone
 Swych nieprzyjaciół / a strachem twym zbicie
 Moje narody przyjmą iżmo twoje.
 Stolicy twojej / o niezwykłej
 Królu / żaden król nie jest założony :
 Łaska rozmiaru / łaska prostowania /
 Jest łaska / królu twego panowania.
 Umiłowales sprawiedliwość świata /
 Masz w nienawiści bezbożność przeklętą :
 Przeto cie pan twój znaczna przed innymi
 Uczył powaga rowienniści twemi.
 Płżmem y mirrha pachną drogoczną
 Twe świątynie w skrzyniach słoniowych chowane ;
 Zewsząd ci rokosz płynie : między swymi
 Cór królewskie masz ulubionemi.
 Odeż y pannie dawno pożądane
 Masz wedla siebie złotem przyszywane /
 Słuchaj mnie zacna królowo / a moje
 Dzielne słowa włóż pod serce swoje.

Już teraz mátki / y miłey rodziny /
 Już zapámietay oyczyſtę kráiny :
 Król cie wlułil ſobie przed wſſykimi /
 A ty go zwycięz poſługami ſwemi.
 Tobie bogáta Tyros / o Brolowa /
 Już dawno zacne vpominki chowa.
 Lubo kto ſtárby / lub kto hárd dzielnoſciã /
 Wſſyſcy przed toba pádna z wczciwoſciã.
 Perły / á złoto / y drogie kámiennie /
 Wbiór tey zacnéy pánný / y odzienie :
 Ale przy twarzy gáſnie wbiór złocy /
 A zãs wrode przeważáia cnoty.
 Táka / o Królu wſſech moźnieyſzy / żonã
 Dniã dziſieyſzego tobie przynieſionã :
 Z niã orſak pántien / krewoných liczbã wielkã /
 Zebny / y traby / y Muzykã wſſelkã.
 Lecz y ty pánnó / nie ſukay przyczyny
 Lecz niepotrzebnych : w rychle (da Bóg) ſyny
 Miãſto rodziców ogladaſz / á zãtem
 Doczekaſz / że y władać beda ſwiãtem.
 Zdrów badz o Królu : ciebie ia wdziecznemi
 Nieprzepámietam nigdy rymy ſwemi /
 A póki hárfã pálców ſluchać bedzie /
 Zaczna bydz muſi twoiã ſlawã wſſedzie.

PSALM XLVI.

Deus noſter refugium & virtus.

Bóg wſſechmocny / Bóg prawdziwy /
 Obroncã náſz nie wacpliwy :
 On w wciſtách náſz rácuie
 Wtích náſz boiaźń nie pánuie.

Nie

Nie trwożmy się / choća wſzedzie
 Z gruntu ziemia trzaſć ſie będzie /
 Choća góry nie wzruſhone
 Beda w morze przenieſione.
 Zuczy morze popedliwe /
 Bila wały w biegi krzywe /
 Groża wpaſem opoki
 Wynieſione pod obłoki.
 Miasto / które pan miłuje /
 A przybytkiem ſwoim miłunie /
 Rzeka obnógami ſwemi
 Weſeli przyſzroczyſtemi.
 Temu gwałt / y groźna zbroja
 Niemoże przerwać pokoja.
 Bo tam ſam pan przemieſzkawa /
 A w potrzebach ratunk dawa.
 Niechay ſie pańſtwa mieſzają /
 Brólowie woyska zbierają :
 Niechay ogień z nieba pąda /
 A ziemia ſie w głąb rozſiada.
 Pan który zaſtępy władnie /
 Zawszy nas obroni ſnądnie /
 Bog Abrámow znami wſzedzie /
 A ten walczyć za nas będzie.
 Sam / cō żywo / ſam bywaycie /
 A pańskie ſprawy poznaycie :
 Sprawy dziwne nieſłychane /
 Daniaſi woynny optakane
 Na trasy ſwiata oſtateczny /
 Struſzył tegi tuł wateczny :
 Poctukł zbroie niepożyte /
 Spalił tarcze nieprzebite.

Bystrość / mowi pan / hãmuyćie:
 A ostrze sie przypatrzyćie /
 Bem ia Bog: narod mie wśelki/
 A świat wyzna / iáko wielki.
 Pan / ktory zastepy władnie /
 Zawszdy nas obroni śnádnie /
 Bóg Abrámo w známi wśedzie /
 A ten walezyć zã nas bedzie.

PSALM XLVII.

Omnes gentes plaudite manibus.

Błeszymy rełomã wśyscy zgodliwie /
 Wśyscy spiewaymy pánu chełliwie /
 Pánu nád pány / pánu groźnému /
 Królowi wśego świata możnému.
 Ten niedobyte podał nam grody /
 Ten pod nas możné podbił narody /
 Dał nam w dziedzictwo / y w używanie
 Włość Jakobowe / swoje kochanie.
 Oto w swóy kościół w wesołym pieniu /
 Oto wstepuje w głosnym trąbieniu:
 Dayćie cześć pánu / dayćie náśemu /
 Spiewayćie bogu / bogu wiecznému.
 Ten władnie światem sam niezmierzonym /
 Temu spiewayćie pieniem wozonym /
 Wśyskim narodom ten roślazuje /
 A wiecznie ná swym thronie króluje.
 Mocarzy ziemscy k niemu przystáli /
 Królowie krolew swym go wyználi:
 Wielka cześć tego: cześć niezmierzona
 Niebem niemoże bydź ogárniona.

PSALM XLVIII.

Magnus Dominus, & laudabilis nimis.

Q panie / który niemaś nic równego sobie /
 Słusznie oddawa chwałę Sion tobie /
 Sion kwiat gór wysokich / rośkość światą całego :
 Boki północne / dwór króla wielkiego.
 Miasto Jerozolimskie świadectwo dać może /
 Żeś ty obroną pewną wieczny Boże.
 Możni bohaterowie sił twoich doznali :
 Próżno się na twój wierny lud zbierali.
 Wyżrżeli / zżiwili się / y zaraz zwatpili /
 Bąrszeli o biegu / niż potce myśleli.
 Myśleli / a pierzchali : a strach wielkości /
 W tył nacierając / chwytali za boki.
 Tam boleść nań przysła / iaka wiec przychodzi
 Ta biała głowa / kiedy dziatki rodzi.
 A tyś je tak rozprószył / tak nie wietry
 Wiatr morzoleśne roztrząsa okręty.
 Cośmy tedy o swoich starych wiec słychali /
 Cośmy oczyma swemi oglądali :
 Oglądaliśmy w mieście pańskim niedobytych /
 Krórego Bog sam stróżem znakomitym.
 Ciebie my w swych wciśkach / panie nasz / wzywamy /
 A twe ostarze święte obłapiamy.
 Wielkie jest imię twoje / chwała nieśmiertelna /
 Sprawiedliwości reka twoja pełna.
 Niech się wierzchy Sionskie rozrządza góry /
 Niech się wesela Izraelskie coby :
 Bo co sprawiedliwego / wiekniły Boże /
 Nad twoje święte wyroki bydy może ?

Pódzcie

pódźcie / obyďte w otó to miásto wysoké /
 Wieże / y wały pomierzcie szerokie.
 Przypátruycie sie muróm / y páłacom złotym /
 Abyście mogli opisać ie potym.
 Bo pan / Któremu to iest mieysce poświęcone /
 Bogiem ná czasy nam iest nieśkonczone.
 Ten nas z łaski swey szczeréy opátrować będzie /
 póki żywota człowiekowi zbedzie.

PSALM XLIX.

Audite hæc omnes gentes, auribus percipite.

Słuchay eo żywo: wpyści ziemskie kraie
 Nałoncie yhu: y kedy dzień wstaje /
 Y kedy gáśnie: y ktorzym słoneczny
 Promień dóymnie / y ktorzym mrez wieczny.
 Słuchay mie / bądź kto między podłym gminem /
 Bądź sie kto piże bohátyrskim sy-em:
 Słuchay chueżino / y ty słuchay komu
 Pieniędzy leża nieprzebrane w domu.
 Zbroiow zakrytéy mądrości dobede /
 Y rozum szczeréy opowiać bede.
 Tu przypowieści y sam vcho złoże /
 Y gadke swoje przy luti wytoże.
 Przecz sie ia mam bać / albo soba trwożyć
 W nieszczesna chwile? iest sie czym zalożyć:
 Nie próżno człowiek łakomie nabycwał /
 Y nád swym bliżnim fortelow używał.
 Szaleni ludzie / ktorzy w swym władaniu
 Nádziete kláda / albo y w zebraniu.
 Brát rodzonego nie odkupi brátá /
 Biedy inż przyda zamierzone látá. 21

Droga na okup duszą jest człowiecza /
 Próżne staranie / próżna o tym piecza :
 Aby kto śmierci mogł się wwarować /
 Żyć na wieki / a w grób nie wstępować.
 A mądry umrze / a umrze y głupi /
 Jednak o z dusze śmierć obudwu złupi :
 A ich ośiadłość / y wielkie zebranie /
 Przyjdzie na koniec w obcych sąfowanie.
 Pałace wielkim kosztym wystawia /
 Budownym zamkom swe imiona dąia :
 Tysiąc / że to trwać aż na wieki będzie /
 A ich pamiątka musi słynać wśędzie.
 Płoch a część ludzka / y chłuba znikoma /
 Abowiem skoro przyjdzie śmierć łakoma :
 Żądrego śnawnie z powagi wyznie /
 A tymże corem / co bydło / zaymuie.
 Ale głupiego trudno wynicować :
 Aż wiec y dzieci błędow naśladować
 Oycowski zwykły : wiec też w brzytkiej ziemi /
 Jako barany śmierć się karmi temi.
 A beda dobrzy w rychle temi władać /
 A oni władze muszą swej postradać.
 Dół ich dom będzie : a ia w sam tobie /
 Boże mój / że ty mnie przyjmiesz ku sobie.
 Nic to że kogo fortuna wystawi /
 Złota / y srebra / cześć ludzkiej / nabawi :
 Boga śmierć stroga ze wszystkiego zwlecze /
 A część obłudna za dusza wciągnie.
 Wzrwa wczasów / żądzom swym folguie /
 A tenże żywot y drugim cukiernie :
 Przeto też musi wyrzec niskie kráie /
 Wznieć noc ogromna nigdy nie wstanie.

Niechay iako chce czlowiek w szczesciu plywa /
 Niechay powagi iakiey chce uzywa :
 Jesli z fortuna rozum sie nie sprzeze /
 Takiezye smierci co bydo podleze.

P S A L M L.

Deus deorum Dominus locutus est.

Bóg wieczny / Który w szetkim rozkazuje
 Ziemskim Tyrannom / mówić sie gotwie.
 Pozowie ziemię od wschodney granice /
 Az do stonieczney pozney lożnice.
 Twarz iasna swoje na Sionskiej skale
 Jawnie pokaze : bedziem doskonale
 Głos iego slyszec : idzie Bóg prawdziwy /
 Grom wokolo niego / y ogień żywy.
 Przyszowie nieba y ziemię przyszowie /
 Chcąc aby byly przy iego rozmowie /
 Która na ten czas chce mieć z ludem swoim :
 Dajcie plác (rzecze) wybranym moim.
 Którzy przymierze wieczne zemna mają /
 Z pewny sposób / iako mie błagają.
 Sad iego święty sławić beda nieba :
 Bo gdzie ten sady / wątpić nie trzeba.
 Sluchay potomstwo cnego Izrahela /
 Ktoremu iasła / y moia chce z wiela
 Wiekow nierayna / ani potrzebuiesz
 Swiádecstwa ná to / iesli sie cznieasz :
 Niebede cie z rad kara / ani winil /
 Zebyś mi ofiar umownych nie czynil :
 Zawszy sie kurza / zawszy sa oblanc
 Oltarze moje / y Erwia piłane. 24

Niechay

Niechce ia / niechce z twey obozy wolu /
 Niechce y kozła z twoiego okolu :
 Wszytek zwierz moy jest / y co w lesiech tyje /
 A co po górach skalistych żyje.
 Przek oku memu żaden nie wleże /
 Goziet olwiek jedno nachytrzyć sie leże :
 Bestyie dzikie y domá mnożone /
 Mam iako pálce swoje zliczone.
 Biedli głodzień / nie rzekę nic tobie :
 Moy jest kraj ziemski / y co zamknął w sobie :
 Jazbych to mięso miał wolowe iadać ?
 Albo nád cząsą krwie kozłey siadać ?
 O siaruy ty mnie chwale / mnie wyznaway :
 Mnie dzięki wedle winności oddaway :
 Wzowżę mie w trosce / á ia dzwigne ciebie /
 A ty mnie bedź esz wazyt v siebie.
 A ztego Bóg zaś potkał temi słowy :
 Jako ty wspomnieć pánstie śmieś vmowy ?
 Jako w plugawie śmieś brać vsta swoje /
 Naswietobliwosze przymierze moie
 A ty wyćierpieć nie możesz karania /
 Ani przymować chceś napominania :
 Nauka moia / y swiete vstawy
 W śmieciach v ciebie / Zakon śmiech prawy.
 V ciebie rady szukać złodzieiowi /
 Z toba sie znać cudzolożnikowi.
 Dlužnierstwo sczere w vściech twych pánnie /
 Jezyk zdradliwy fortele knie.
 Powinowacero żadne / bliskość żadna /
 W twej vsczypliwej mowie nie jest władna /
 Czci nie zostawisz ná brácie / niecnorá /
 Choć z tegoż pośedł z toba żywota.

Toś czynił : a iam nic nie mówił tobie :
 A tyś mie z tad już kładł podobnym sobie :
 Zles mie rozumiat : obliczeć sie z toba /
 A wyżrzyś wrychle swoy grzech przed soba :
 Rozumieyćież to / w co pospolicie
 Na bogã w swoich sprawach niepomniacie /
 Aby wiec tego Pan nieperwał frogi /
 A poratować niebedzie drogi.
 Ofiara y mnie nawdżiecznieysza / chwata
 Ta mnie za wश्यki woły bedzie stata :
 A kto pobożnie swoy żywot sprawuje /
 Ten moje łaske záwždy wezuie.

PSALM LI.

Miserere mei Deus, secundum.

Boże w miłosierdziu swoim nieprzebrány /
 W twoych nóg wpadam ja człowiek ztróśtany :
 Smituy sie nademna / zetrzy moje złości /
 Omyy mie / oczysć mie z moich wśeteczności.
 Znam swoy grzech do siebie / a widze go prawie :
 A tobie nie táyny : ale ty łaskawie
 Rącz sie zemna obéydz / abyś w słowach swoich
 Záwždy praw náležion / y czyst w sądziach twoich.
 Wnieć iesze złość w macce przekłeta zástata /
 Wnieć grzech iesze w mleku matka podawata :
 Opánie / ty sczeróść serdeczna miluiesz /
 A skarb swey mądrości takim okázuiesz.
 Pokrop mie byssopem / a oczysćion bede /
 Omyy mie a śnieżney iásności nábede.
 Żesli mi poselsstwo wesole / a łosci
 Twym gniewem z strapione vzyia radości. 16

Odwróć

Otwórc od mych grzechow surowa twarz swoie /
 Ani chciey pamiętać na niepiawość moie:
 Stworz we mnie / moy panie / serce bogoboynie /
 A w ożiebtych piersiach myśli wstrzesz przystoynie.
 Nie odmiatayże mie od swey obliczności /
 Ani bierz odemnie ducha swey mądrości:
 Przywróć mi dobra myśl / prze moy grzech odbiera /
 A podbij pod rozum zła żadza przekłeta.
 A ia w swym upadku przez cie podźwigniony /
 Będzie tym na przykład iawnie wystawiony:
 Aby w miłosierdziu twoim nie wtopili /
 Ale sie do ciebie rączey nawrócili.
 Wybaw mie z przeklectwa mey niepobożności /
 Aby mógł moy język sławić twe litości:
 Otwórz / wieczny Boże / nieme usta moie /
 A ia opowiadać będę chwały twoie.
 Byś ofiar pożadał / palitbych ofiary:
 Ale wiem / że mało dbaś o takie bary.
 Ofiarą przyiemną Bogu duch strapiiony /
 Serce umiżone / wmyśl wkorzony.
 Bądź łaskaw na miasto swoie / wieczny panie /
 Ze tym rychley w pięknych swoich murzech stanie:
 Tam przyjmieś ofiary cnoty: tam klądzione
 Na twoy ołtarz beda cielce poświęcone.

P S A L M LII.

Quid gloriaris in malitia, qui potens es.

Co sie chlubiś / niemiłydlivy /
 Z niecnót swoich / iest Bóg żywy /
 Ktory swiāt / y ludzkie rzeczy /
 Wskazownie ma na preczy.

Myśli twole są zdradliwe /
 I postępek niewstydliwy /
 Język ostrej brzytwie równy /
 Nieprzyjaciół dobrym głowny.
 Nieczyste cności przekładaś /
 Imo prawdę klam powładaś :
 A cokolwiek ludzi gubi /
 To samo twoje ucho lubi.
 Przeto cie też Bóg na ziemi
 Niecierpi między żywemi :
 Ale cie / y z domem twoim
 Wykorzeni w gniewie swoim.
 A dobrzy patrząc z daleka /
 Na upad złego człowieka /
 Bieda się tym więcej bali :
 Ale bieda się y śmiali.
 Otóż (rzeka) on co w złości /
 I co wfał w swej nieczności /
 A w Boga niekładał nadziei /
 Dziś widzimy / co się z nim dzieje.
 A ja / iako osobiwy
 W domu pańskim trząść oliwy /
 Zwienąć bede : bom na wieki
 Wdał się do pańskiej opieki.
 Miej dzieła / dobrych obrońców /
 A złych słajców / ia do końca
 Chce czekać twej łaski świętej /
 W twych wiernych zawsze wziętej.

P S A L M L I I I.

Dixit insipiens in corde suo, non est Deus.

Głupi mówi w sercu swoim /
 Niemam Boga przecz sie boim /
 W tymże cnota zgaśła bledzie /
 A nierzadu pelno wbedzie.
 Pan z niebieskich wysokości /
 Porzucił na ziemskie niskości /
 Byliby gdzie rozum cały /
 Albo kto na Boga dbały /
 Niemógł wyrzec y jednego /
 Tak sie wszyscy teli ztego /
 Wszyscy Boga zapomnieli /
 Dostyc by sie przysiadz mieli
 Tedy sie już nie uznają /
 Którzy w złościachy rostkoss mąta /
 Którzy brzuchy swe niemiernie
 Tworzą / iedzac ludzi wierne /
 Nigdy niewzywiali Boga /
 Przeto przyjdzie na nie trwoga /
 Choć nie bedzie nic strasznego /
 Beda sie bac cienia swego.
 Pan niebieskich wysokości /
 Zetrze ich przeklete kości /
 Beda wstydem ogarnient /
 Bo u pana sa wzgardzeni.
 Jużies co ta pojadna zorzą
 Wymkneta rychto z morza /
 Gdy też nas z ciężkiej niewoli
 Pan nasz / y Bog nasz wyzwoli.

PSALM LIIII.

Deus in nomine tuo saluum me fac.

Mocę

Oca imienia swého / y swéy wszechmocności /
 Wybaw mie sluge twego z mych niebezpieczności.
 Wslyś modlitwy moie / Boże niezmierzony /
 A przymi w vsy swoié głos mój utrapiony.
 Bo sie ná mie zwaśnili ludzie zazdrościwi /
 By mie gárdłã zbáwili / ná co sámó chciwi.
 Ná Bogá nie niedbáia / lecz mie ten rátnie /
 A tych / co mnie sprzytáia / lástka opátruie.
 Obroć wszytko zlé ná nie / w též / co ná mie doły
 Kopáli / wpraw / o pánie / me nieprzytácioly :
 A ia tobie chetliwie niech ofiáre dawam /
 A doład człowiek żywie / imie twe wyznawam.
 Imie wzywánia godne / imie światobliwe /
 Imie dobrym tágodne / ále złym stráśliwe /
 Tyś mie z moich trudności / pánie / wyswobodził /
 A vpádem zazdrości oko me ochłodził.

P S A L M LV.

Exaudi Deus orationem meam.

O Broncá wáśnitonych / Boże lirościwy /
 Wslyś modlitwe moie / y głos žalostíwy :
 Nie prośeć / ále wołam : ták im ia dziś zstrony
 Nieprzytáciela swego wielce zátrwożony.
 Wszytki swoié fortele ná mie obročili /
 Wszytké swa popedliwosc ná mie wyrzucili :
 A serce we mnie táie / síla odstepnie /
 Smierć przed oczymá lata / á mnie strách zdeymnie.
 A mówie czasem sobie : Gdzieś to człowiekowi /
 Wolno bylo ták latać / tak o gólebiowi :
 Lećiałbych co nadáley miedzy glucke lásy /
 A támbych swoy roiek trawil / y przetrwał zlé czasy.

Zámiesřay

Samieśay / wieczny panie / ich rády złośliwe /
 Rozdziel ná morwy róžne iezyki kłamlive.
 Widze miásto w ich rzadzie nápoly zginione :
 Miásto ná zbytki zgodne / w myślách rosfárgnione. 10
 Wednie / y w nocy mury swawola obchodzi /
 Z rynku niespráwiedliwość / y wóist / nie schodzi.
 W domiech siedzi wśeteczność : á zaś wlicámi
 Lichwa chodzi / ludzkimi wmozona łzami.
 By mie był nieprzyiáciel iáwny moy śácował /
 By mie był ten / co mi źle myśli / prześladował :
 Nigdy by mi tak ciężkie iego szorzczenie
 Nie było / áni iego zła cheć / y trapienie.
 Ale ty ná mie iedziesz / ktorego mi z wielá
 Obrat sobie / y záwoždy miał zá przyiáciela.
 Obázwa swych táiemnic sobie sie zwierzátá /
 A do páńskiego domu w miłości chadzátá.
 Boday zdrayce káždego zła śmierć nie minetá /
 Aby go ziemiá żywo rostepna polknetá.
 Ja sie bede wóietat / panie moy / do ciebie /
 A ty mey niewinności miéysce daś v siebie.
 Ráno bede / y wieczór / y w południe prosit /
 Bede swoy głos płaczliwy do niebá podnosiť :
 A ty / panie / wysłuchaś / y obroniś śnádnie /
 Choc ná mie nagle woysto nawietśe przypádnie. 26
 Wysłuchaś (mam nádziecie perona) y obroniś /
 A ludzi niecnotliwe swoia pomisť zgoniś.
 Próżno sie tam spodziewáć kiedy obaczenia /
 Lecz to niepobožni / y złego sumnienia.
 Rzuciť sie ná nierozumne / zápomniat w morwy /
 Powieśc iego miodowa / á wmyśł boiowy.
 Słowá tak mu z wstplyna / iáko oley śichy :
 Ale kto chce wważyć / sa śmiertelne śtychy.

Wtóż ná pána swoy cieżar / á on cie rátnie /
 Spráwiedliwego nigdy pan nie odstepie /
 Chytreho vpad czeka / w pół wieku zosťanie
 Meżobóycá : ta w tobie mam nádzieie / pánie.

PSALM LVI.

Miserere mei Deus, quoniã cõculcauit me homo

Smiluy sie nádemna / Boże litościwy /
 Bo mie práwie w ziemie wbit człowiek złośliwy
 Nie mam odpoczynku / niemam y wytchnienia /
 Od iego potwarz y tego trapienia.
 Wdeptáli mie w ziemie ludźie nieżyczliwi /
 A wojskami chodzą / krózy krwie mey chćiw.
 Ale kiedykolwiek strách mie iáki zeymie /
 Tobie ia / o pánie moy / vsam vprzeymie.
 Pánskie słowa v mnie sa wielkiej zacności /
 Utań sie ia spusćiwšy / iestem tey vřności :
 Je / kiedy sie ná mie nabárzilej nářadí /
 Nigdy mi smiertelny człowiek nie záwádzi.
 Co wyrzeka / wšytko opak wywracá /
 By mi tedno škodzić / ná to piecza máis.
 Šchadzki o mnie czynis / rádzis / nápráwuls /
 Gdzie sie ieno rusze / wšedy mie šlaknis.
 A nie weźmie złość ich pomsty e bydž niemože :
 Wyleleř ty swoy gniew ná nie / wieczny Bože.
 Máš ty policzone vřetkánia moie /
 A tzy oczu moich wádro chowa twóie.
 Jest to w ksiegách twóich : á mnie serce ruszy /
 Je moy nieprzyiáciel wrychle nářad ruszy :
 Bo kiedyś sie kolwiek vřetkał do ciebie /
 Závždy poznat / że ty slyřyš mnie y wniebie.

Pánskie

pánštie ſlowá w mnie ſa wielkiey zacnoſci /
 Tranſie ia ſpuſciwoſy / ieſtem tey wſnoſci :
 Ze / kiedy ſie ná mie nabórziły náſadzi /
 Nigdy mi ſmiercelny czyłowiek nie záwadzi.
 Pomnis ſlub ſwoy / pánie : y będąc dziełował /
 Ześ mie nagłey śmierci láſkawié wchowát :
 Wchowales ſwántu / ábych w liczbie żywych /
 Po twych / pánie / chodzil ſcieżkach áwierośliwych.

P S A L M L V I I.

Miferere mei Deus, miferere mei.

Smiluy ſie / pánie . czáſa mego niepołoiá /
 W tobie wſanie kláſzcie duſá moiá.
 Tłichay w łagę w pewnéy twych ſkrzydeł zaſłonie /
 Aż byſtra zápalczywoſć / y niecheć optonie.
 Ciebie rozrywam / Boże mój : ty iſciſ me próſby /
 Ty z niebá pomoc mnie zeſleſ / á groźby
 Błych ludzi w ſmiech obróciſi dobroć wieczny Boże
 I prawdá twoiá / nigdy pſona byđz nie może.
 Mieſkam / nie między ludźmi / ale lwy ſrogimi /
 Niedzy zwierzęty mieſkam okrutnemi.
 Których iezyk ſłodliwiey mieczá ſieczę : którzy
 Zeby oſzepow ſroſſe / y ſtrzał przedtopiorych.
 O lárom nie podległy / y wieku żadnemu /
 Seañ w wierzchu niebá / á ſwiátu wſyſtiemu .
 Okáſ ſwoie wielmożnoſć : roſpoſtry ſeroko
 Stawę ſwoie / niech będzie wiđoma ná oko.
 Sieci ná mie miotali / y cáł mie trapiłi /
 Ze duſy nie raz ciężko wezynili.
 Doly bráli podemna : ale ciſ / co bráli /
 Bódrzył Bóg / że ná koniec ſámi w nie wpadáli.

Ochozna mysl / ochotne serce w sobie czuie /
 Nowy psalm pãnu / nowa pieśń gotuje :
 Powstań moje kochanie / powstań luto i moia /
 Ruszwa różanorekiew zarze z iey pokoia.
 Ciebie / pãnie / po wszystkim świecie / przed wszystkim
 Narody sлавić bede rymy swemi :
 Abowiem twoia dobroć do niebã przestãła /
 A prawda nãd obłoki głowe wkazãła.
 O lãtom niepodległy / y wiekũ żadnemu /
 Stań w wierzchu niebã / á swiãtu wszytkiemu
 Okaz swoje wielmożnośc / rozpostrzy syroko
 Sławe swoje / niech będzie widoma ná oko.

PSALM LVIII.

Si verè vtique iustitiam loquimini.

Kiedy sie kiedy chwila tak sczesliwa /
 Ze prawde rzeczesz / rado niezycliwa ?
 Skazesz co kiedy sprãwiedliwie t czyli /
 Kto ná to czeka / bãrzo sie omyli ?
 Ná sercu zazdrośc y nienawośc maia /
 Rekomã ludziom krzywde odważãta :
 Dle ná swiãt pãbli / tak bogiem wzgãrdzili /
 A za nieprawda zaraz sie rzucili.
 Swym ostrym iãdem podobni do żmii /
 Aora zãmknione vsy w ziemie krãie /
 Aby niesłuchãć / kiedy nãuczony
 Czãrownik nãd nia zãcznie rym nieptony.
 Ty sam wsieteczne potucz geby / pãnie /
 Aż w nich żadnego zebã niezostãnie t
 Ty sam takome / y sprosne pãszekci
 Nicnãsconym lwom zãtkay ná wieki.

Niech

Niech śiatka / iako woda : niech zmierzają /
 A strzaly z cieciw włomne padają :
 Niech tają / iako ślimak narażony /
 Niech zwiedna / iako piosd niedonoszony.
 Pierwój / niż w ciernie latorośli nowe /
 Albo wyrasta w gąlezi glogowe /
 Niech ie surowo / y z forzeniem żywym
 Wicher wykreći duchem popedliwym.
 A widzac pomste / napasie swe oczy /
 A stopy we krwi złyh dobry omoczy :
 A rzeka / przecie cności test zaplata /
 Przedsie Bóg sadzi : niezapomniat światá.

P S A L M L I X.

Eripe me de inimicis meis Deus.

Boże / który slug nigdy nieprzepomniś swoich /
 Wyrwi mnie z rąk okrutnych nieprzyjaciół moich :
 Bron mie przeciw zuchwałcom / y iawnogrzeszniłom /
 Ani mie w moc podaway bezecnym głownikom.
 Oto na gardło moje cieniemie czyhała /
 Oto rade / y zchadzki co dzień o mnie mała /
 Nie żebych co wystąpił / albo co przewinił /
 Jakom żyw żadnemu z nich źle nie uczynił.
 Ale ty / który wadaś zastępy zbroynemi /
 Ty mie ratuy / a poyrzy okiem swym ku ziemi :
 Pokarz iawnie przewrotne źle ludzi / żadnemu
 Nie cierp / ani okazyw takti niezbożnemu.
 Skoro wieczór / ci schodza / drudzy następia /
 Wsytki iako psi głodni wlicie krzyżnia :
 Słowá ich (aż y słuchać strach człowieka) krwawé /
 Jadowite / śmiertelne / wszystko miecze prawé.

Ale wszystkie tá groźbã za śmiech sobie stanie /
 A iã na cie moc iego / zachowam / moy pãnie :
 Ty moy zły czas wprzedsz miłosierdziem swoim /
 A nad nieprzyjacielem daś mi górę moim.
 Wszakże nie trac ich zaraz / ani nazbyt skoro :
 Aby nie było ludziom zapomnieć tak sporo
 Twoiey sprawiedliwości : ale ie zraż swemi
 Kłomã / y po wszystkiey rozprośbiedne ziemi.
 Prze harda myśl / a prze ich kłamstwo niewstydlive /
 Prze ich krzywe przysięgi / y bluźnierstwo żywe /
 Wyniszc ie w gniewie swoim : niechay sie świat czuje /
 Że Bóg na niebie siedząc wszystkiemu pãnuie.
 Skoro wieczór / ci z chodzą / drudzy na ślepu /
 Wszyscy / iãko psi nocni / wlicę krzyżnia :
 Ale będąc krzyżować chleba wprasatac
 Niedawno / a pożyda spać brzuchogłodne małce.
 A iã twoie moc bede / y dobroć wyznawał /
 Boś ty przy mnie w przygodzie / Boże moy / przedstawiał.
 Boże moy / obrońcã moy / wciężko y zbroiã /
 Tobie śpiewać na wielki lutniã będąc moim.

PSALM LX.

Deus repulisti nos & destruxisti nos.

Rozproszyłeś nas / Boże / Boże niezmierny /
 Strąciłeś nas naszymi grzechy obrażony :
 Smituy sie kiedy / a gniew porzuciwoy /
 Nawróć sie do nas łaskawych żyłiwosy.
 Ruszyłeś z gruntu ziemi / pãdąc sie musiała /
 Łaski twoiey potrzebã / ięśli ma być cała :
 Okazałeś gniew iáwny swoy nad nami /
 Dales nam trunek na polyzę łzami.

Dawaleś

Dawałeś ty nie darmo chorągiew swym wiernym/
 Iższac się w słowie swoim: y dziś miłosiernym
 Okiem na swój lud wejrzy wtrąptony /
 A przymy znowu nas do swej obrony.
 Mówił pan w przybytku swym/ a mnie wweśelił:
 Sznurem zmierze Sichim/ Szałot bede dzielił.
 Mój jest Galaad/ mnie Manasses służy/
 Moc mojej głowy jest Ephraim duży.
 W mym posłuszeństwie Judas prawodawcą chwałny/
 Hardy Moabczyk/ to mój sąsiad wmywalny.
 Półka trzewików moich Idumę/
 A ty mnie czołem uderz Philistę.
 Kto mi do ręki poda miasto niedobyté?
 Kto mi zawiedzie w polá Idumskie obszé?
 Tyle oprócz ciebie, którego dziś znamy
 Gniew na sie/ ani wódzem swych wódzł mamy.
 Dopomóż nam w trudnościach naszych/ wieczny Boże!
 Tyle bezpieczen w nadziei ludzka bydy niemoże:
 Za twym powodem serce sie nam wróci/
 A nieprzyiaciel predko tył obroci.

PSALM LXI.

Exaudi Deus orationem meam.

Słysz me prosby / Boże władze wieczny /
 A obróć ku mnie światło wsty swoje:
 Z granice prawie światá ostateczny
 Do ciebie wzdycha smutne serce moje.
 Postaw me na niedostapionéj stule /
 Gdy bych się już mógł nie bać żadney trwogi.
 W tobie nadzieiá / ty mnie sam masz wcale
 Zachować / gdy mnie trapi człowiek frogi.

Wnieć

Mnieć serce tuśy / że w namiećie twoim /
 Wiecznie mam mieśkać pod strzydłami twemi :
 Boś ty był zawždy taśław prośbom moim /
 A daieś dobrym dziedzićtwo ná ziemi.
 Dni ku dniom będzieś Królowi przyktádat /
 Opátruiać go nieprzebrányim wiekiem :
 Ná oczu páńskich wiecznie będzie śiadał /
 A ty go taśła / y swym śczyć opiekiem.
 Tám wolen będąc od wśelkich trudności /
 Hárfa / y rymem bede cie wyznawał :
 Abych tak tobie weble powinności
 Dług obiecány dzień po dzień oddawał.

P S A L M LXII.

Nonnè Deo subiecta erit anima mea?

Bogu duśa wśa moia /
 To mój zamek / to ma zbroia :
 W nádzieie iego zaślony /
 Nie boie sie ż żadnéy strony.
 Doład ná mie potedziecie ?
 Sám wrychle tak pádniecie /
 Jako pochylone ściány /
 Albo iako płot záchwiany.
 Kádá wáśśa dobrym śkodzić /
 A w trudności ie przywodzić :
 Wśty przyiaźń ofiárować /
 A w sercu iad śezery chowáć.
 Wśay Bogu / duśo moia /
 To mój zamek / to ma zbroia :
 W nádzieie iego zaślony /
 Nie boie sie ż żadnéy strony.

Że człowiek zdrowia używa /
 Że o nim sława: wzięta /
 Że dusz / ani soba: trwoży /
 Pan to daie / dar to Boży.
 W tym nądzicie pokładaycie /
 Temu sercá otwarzaycie:
 W nieszczęściu / y w każdéy trwobze
 Nasza wśność: záwždy w Bórze.
 Lekki naród: jest: człowieczy /
 Ciemną tam nicoby: grzechy /
 By ná wáge nástapili /
 Pióraby nie przewazyli.
 Nikt nie wśay: światu temu /
 Ani rozumowi swemu:
 Bogactwem: cie Bóg: twoy nábał /
 Strzeż byś sercá: nie przykládał.
 Raz pan wyrzekł / tá rzecz: dwojá /
 Władza / y: litość: jest: mojá:
 A iako kto: záslugie /
 Takim: playca: mie: wezie.

PSALM LXII

Deus deus meus, ad te de luce vigilo.

Ky służbie: twoiey / Boże: moy: obrońcá /
 Wstaie: rąnego: nie: czekáiac: słoncá:
 Prągnie: cie: duszá / prągnie: ciáło: moie /
 Jáko: dżdżá: ziemiá: w: srogie: letne: znoie.
 Acz: miéstkam: między: piáská: nieplódnemi /
 W suchey / bez: wodnéy / wprągnioneý: ziemi
 Przećie: / iákoby: był: w: łóściele: twoim /
 Tak: twóy: przybytek: widze: okiem: swoim.

Droższa / niż żywot / twoja litość / panie :
 Przetęś / pokimi lat moich dostanie /
 Bede cie chwalił / bede cie wyznawał /
 A rece swoje ku tobie podawał.
 Żaden tak ciętu pokarm nie smakuje /
 Jaka wprzeyma duszą rozkosz czuje /
 Gdy paną chwali : ciebie ja y w nocy /
 A rano wielbie / świadom twej pomocy.
 W dzień w twoich strzydeł / próżen wśech trudności /
 Jeszcze ja (da Bog) użyję radości.
 Żałoba wśedy patrza duszą moją /
 A też mi wpaść nie da reka twoja.
 A ci / co mego wpadu szuka /
 - Sami niedawno pomste odnieść mają :
 Wylecia dusze na okrutne miecze /
 A martwe członki zwierząt głodny rozwlecze.
 A król / nadzieie mając w swoim panie /
 Radość odnieście / każdy cześć dostanie /
 Kto nam przysięga : potwarce przekleci /
 Geby swe stula nagłym strachem zyeći.

PSALM LXIII.

Exaudi Deus orationem meam cum deprecor.

Boże litościwy /
 W mój czas niesześliwy
 Rącz modlitwy moie
 Przypaść w vsy swoje.
 Jestem peten twogi /
 Ano człowiek srogi.
 Na to się wśadził /
 Aby mnie ząglądził.

Zbaw mie strachu tego /
Nieszczęść rady iego :
Użyj mi pomocy /
Przeciw iego mocy.
Jch język dotkliwy
Miecz jest przeraźliwy /
Słowa strzały żywe /
Niewinnym szkodliwe.
Temi ie strzelają /
Boiaźni nie znają :
Jch schadzki / ich rada
Jest tylko / a zdrada.
Sieć swoję zdradliwą
Stawia na cnotliwą /
Mówiac / dobrze patrzy /
Ale ten wnik wpatrzy.
Dziwnych dróg szukali /
By dobre repali :
A na co zasiedli /
Wszystkiego dowiedli.
Serc ludzkich zmącali /
Myśli wyhiperali :
Lecz na nie z cieciwy
Pchnie strzały Bóg żywy.
Zastrzał to śmiertelny :
A język piekielny
Dla swegoż iadu
Przyjdzie do upadu.
Strach ludzi ogarnie /
Patrzac / iako marnie /
Gina niepobożni :
A beda ostrożni.

Beda powiadali /
 Beda wwozãli
 Sprawy pãnskie swiete /
 Sady niepoiete.
 pãnskiey ludzcie swieci
 Peroni bedac chaci /
 Beda sie chlubili /
 A w radosci zyli.

PSALM LXV.

Te decet hymnus Deus in Sion.

Kólu ná ziemi / y ná wielkim niebie /
 Chwała w Sionie wdzieczna czeka ciebie :
 Tam obietnice tobie poslubione /
 Beda iszone.
 Do ciebie / Który prosbami ludzkimi
 Nie gárdziś / przyda wśysey / co po ziemi
 Okragley chodza / wczesnicy wiecznych
 Dárow słonecznych.
 Teraz (niestetyż) dawne náze złości
 Nas dolegáia : ale w twej litości
 Nádziecie mamy / że nam / choć nieprawym /
 Bedziesz láskawym.
 Szczęśliwy kto sie wpodobał tobie /
 A kogoś obrat przyácielem sobie.
 Abyś przebywał w twoim domu swietym
 Człowiekiem wzietym.
 A my twej wieczney dobroci wfamy /
 że w twym kościele wrychle stanać mamy /
 A używiemy roskoszy pieknego /
 páłacu twego.

Okażesz łaskę / y swe smilowanie
 Dżiwne nad ludem swoim : o vsanie
 Wszech ziemskich granic / y nieprzebytego
 Brodu morskiego.

Ty wielowładny górę niezmierzone
 W ich gruncie trzymasz / ty morze skalone
 A ludzkie burdy krociś / mieniac boie
 W lube pokole.

Twych gromów srogich ludzie sie lekają /
 Ktoży w nadalszych krainach mieszkają :
 Ty wweśełaś rany swe pozorny /
 A mirze wleczorny.

Ża twym dozorem wilgości dostaje
 Obfitę ziemi na tey wrodzaje :
 Rzeki wod pełne : zład wszytko stworzenie
 Na swe żywienie.

Ty nocna rośse na suche zagony
 Spuszczasz / y wezesny desz nieprzeptacony :
 Ty błogosławisz nieprzeliczonemu
 Płodu ziemskiemu.

Rok wszytkorodny wieniec znakomity
 Niesie na głowie twoja łaska wity :
 A gdzie ty kolwiek stopę swą położysz /
 Obfitość mnożysz.

Pustynie kwitną / góry sie radują /
 W polach stad mnożstwo : z bożem obfitą
 Tłustie doliny : a pełen nadszede /
 Oracz sie śmieie.

PSALM LXVI.

Iubilate Deo omnis terra.

M ię

Wszystk

Wszystkã ziemiã / wszystkie krãie /
 A gdzie iãśnie słońce wstãie /
 A gdzie w bystre sãmne morze
 Zapadãia pozezoze.
 Wykrzyknicie w srodkim pienia /
 Gwoli pãnskiemu imieniu /
 Slawe iego wynasaycie /
 Dobrodziejstwa wyznawaycie.
 Mówcież / komu słów dostanie
 Twoie siłe slawić / pãnie &
 Twoy strach tobie wszystkie ścielę
 Pod nogi nieprzyiaciele.
 Tobie niechay chwale dãie.
 Wszystkã ziemiã / wszystkie krãie /
 Tobie niechay bñie czotem
 Cokolwiek ewiat obśedł kotem.
 A na mnie wszyscy sie podaycie /
 A sprawy pãnskie poznaycie :
 Dziwny to pan / dziwnie rãdzi
 O swey nã świećcie czelãdżi.
 Morze w twãrdy grunt obrãca /
 Bystre rzeki na wspãk wraca /
 Anichmy stóp omoczyli /
 A brody wielkie przebyli.
 On swiãtem iãko chce toczy /
 Wład w wszystkichmi trzyma oczy /
 Zmiennikom wćiera rogi :
 Nie rozumiey / bys byli srogi.
 Wyznawaycie imie pãnskie
 Wszystkie narody pogãnskie /
 Niech po świećcie pełno wśedzie
 Jego zacneý chwaly bedzie.

Część wtora.

92

Ten nas z swęty dobroci żywey /
 Odiał śmierci wtrąpliwę
 Ten uchował w ciężkie trwogi /
 Szwanku nasze liche nogi.
 Práwieś nas / o wieczny boże /
 Ogniem z probował: niemoże
 Srebrá lepiey niż doznawać /
 A ognia wiecey dodawać.
 Wagnaś nas w dol pokryty /
 Wtożyłś ciężar nie zbyty
 Na grzbiet nasz upracowany :
 A na głowe ciężkie pány.
 Przez ogień / przez wody scogie
 Szlichmy: a tyś nas w bogie
 Krom wraźu / y krom szkody
 Przyprowadził do ochłody.
 Przetoż / o Boże prawdziwy /
 Nławiedze twoy dom szczęśliwy
 A ostarze krowia napoje /
 I szcąc obietnice swoje.
 Tobie pądnie zarzezány
 Roziet / y bąran wybrány :
 Już cielce / y ciuste woty /
 Gotuia się na twoe stoly.
 Spieś się do mnie / wierny zbórze /
 Co służyś panu w pokorze :
 A usłyszycie w swe vsy /
 Jako lástka pan mey duszy.
 W tegom ja w swym strąsunku /
 W swych trostách szukał ratunku
 A serce dobrze tużyło :
 Bo tam fałsu nie nie było.

Kto

Ten

Kto w swym sercu zakat noſi /
 Taki panã próżno proſi :
 Nnie dat według méy nádzienie :
 Niech mu ſie częſć wieczna dzieie.

PSALM LXVII.

Deus misereatur nostri, & benedicat.

Pokryj ſwym miłosierdziem / panie / náſze złoſci /
 A rácz nam błogóſławić / z oycowſkiey miłóſci :
 Koſwieć nas ſwiátłem ſwoim / ábychmy poználi
 Drogi twoie / y wieczna táſte otrzymáli.
 Tobie / panie / wſyſtek ſwiát niechay chwale dáie /
 Niechay ſie wſytki ziemſkie weſela rodzáie /
 Bo ty wſytki narody ſpráwiedliwie ſadzisz :
 Ty iáko pan wſzechmocny okrag ziemſki rzadzisz.
 Tobie / panie / wſytek ſwiát niechay chwale dáie :
 Twoie dáry ſa płodney ziemie wrodzáie :
 Ráczże nam błogóſławić / boże náſz / do koncá :
 Ciebie niechay ſie boi wſchód / y zachód ſoncá.

PSALM LXVIII.

Exurgat Deus & dissipentur inimici eius.

O Który ſwiátłem władaſz / y eróluteſz wiecznie /
 Powſtań panie / á muſa tyl podać koniecznie
 Nieprzyiáciele twoi : wſyſcy / ktorzy ſmielia
 Wpór wieſć przeciwo tobie / do czyſtá zniſzczenia.
 Ták zniſzczenia iáko dym ná powietrzu ginie /
 Albo iáko topniacy wóſt od ognia płynie.
 A ſpráwiedliwym ſercé zátwienie w radoſci /
 Troſti muſa wſtápić / y wſytki trudnoſci.

Pánu / o wtorny zborze / ochotnie śpiewaycie /
 Pánu chwałę powinna / y wdzięczny psalm dajcie.
 Pánu / który na wierzchu niebá najwyższego
 Stolicę swą zasiał : Twórcą imię jego.
 Ten na niebie mieszka iac / okiem litościwym
 Párza na ludzkie troski : sirotom tesliwym /
 Ten jest oycem : ten smierne opárnie wdowy /
 Ten nieplodnym potomstwo dáie : ten okowoy
 Cieżkie z więźniow zdeymnie : ále wiárotomnym
 Polá pustofy ogniem / y mieczem ogromnym.
 Opánie / kiedyś iáwnie przed swym ludem chodził /
 Kiedyś swoje wybrane pustyniámi wodził :
 Twym strachem ziemiá drżała / á niebá topniały /
 Trzęsły się niezwozayne gór wysokich stáły.
 Áleś pogodnym deszczem swoy grunt polubiony /
 Nápoit / y ochłodził zámárte zagony.
 Tánież raczył náznaczyć miejsce stádu swemu /
 I okazać wielką łaskę ubogiemu.
 Já twym zdarzeniem máia co śpiewać uczciwe
 Panienki / wystawiać czerstwo cnotliwe.
 Pierzchneli wielowładni królowie / pierzchneli /
 I nieznáczni bogáta korzyść osiągneli.
 Być im w miedzy garncey w sczerych sádzách spáli /
 Przód się wy swoia krasa będziecie równali
 Z gołębkiem nasłuczniejszym / od którego bűie
 Ná owaney / to srebrny / to złoty blásk bűie.
 Toć jest oná králowá / dla której bóg siła
 Możnych Tyrannow pobit : á oná co była
 Niedawno wielce brudna / tak się iásna stáła /
 Ze śniegom ná Zalmonie naprzód nie nie dáła.
 Górá páńska jest górá rodna / y obfita /
 Górá niedostapiona / górá známienita.

Co sie próżno wspinaćie góry zazdrościwe
 przeciwko pãnskiej gorze / tu bóg osobliwie
 Nieślãnie sobie obrat : y niechce ná wieli
 Tego mieyscã wypuścić z pãnskiej swej opieki.
 Jego woyskã niezliczne : wozow nie vchronnych
 Emy nieprzysiężane stoia / y Anyotow konnych.
 A sam pan w posrzedku ich / iaki w dawnym lećie
 Na Sinaycu byl widzian / albo w swym namiocie.
 Vbiegłes / możny krolu / mieysce niedobite /
 Dostałes więźniow / wzięłes dary známienite /
 Okroczyles odstępnie : á pan pomógł tobie /
 Bo ten kóściół ná wieli wlubował sobie.
 Przecóż temu dziekuyiny dziełami wiecznemi /
 A on nas niech odkrywa dobrodzieystwy swemi.
 Bóg náš / nãdziejã nášã : to bazarz żywota /
 Ten ma w swoim wladaniu czarney śmierci wrótã.
 Ten swe nieprzyjaćioty sruzył / á zuchwalił
 Ziemi plugawã zębem śmiercelnym kasali.
 Wroce was (pan powiedział) z grãnic ostatecznych
 Wãzãńskich : wróce y z wod morskich niebospiecznych.
 We krwi nieprzyjaćielskiej noge omoczył /
 A psy swoje obfitym ścierwem nakarmił.
 Wierne / pãnie / twe słowo : twoy chód ogladał
 Nieprzyjaćiele nášy / y twych sił doznali.
 A my z tryumfem idziem wesolym : przed nami
 Postępua trębãcze z bebny / y z trębami.
 Brzmia lutenie / brzmia piszcalki : á pãnni wczęiwe
 W vsy ludzkie podãla piosnki osobliwe.
 Błogosławcie po zborszach swego zbawiciela /
 Ktozy płyniecie z źródel onego Izrahela.
 Tu wódz Beniaminow / tu Judzkie panietã /
 Tu Zabulonskie / tu sa Niephtalskie kózieta.

Panie

Pánie / tyś nam dat w boiu síle / ty začzetym
 Błogosław spíwom nášym / twym Pościósem świetý
 Slysie Jerolimá : en tobie z uklony
 Dáry królowie dádza : á ty niezwalczony
 Rozgrom zbrojne hárcérze / y groźne hécmany :
 Tíech srebó w štékách niośa / chciwe walc pogány
 Wlákarm boiu : w ewych nog wpásé Egiptowi /
 A záfárbowanemu sloncem Murzynowi.
 Królestwá swiátá tego pána wyślawiajcie /
 Pánu chwale powinna / y wdzięczny psalm daycie /
 Pánu / z wieków ná niebie przebywájacemu :
 Ten swym głosom iest stráśny stworzeniu káżdemu.
 Tego moc wyznawamy : temu / co żywiemy /
 A cokolwiek smy sa przypisáć musiemy.
 Groźny pan w swej swiatnicy / on nám síly wśedzie
 A sercá żywyl dodawáć / Tíech pochwalon bedzie.

P S A L M LXIX.

Saluum me fac Deus, quoniam intraverunt aque

Ratuy mie pánie : bo zlych przygóś naródnóści /
 Siegáta we mnie óstáenich kóści.
 Topie się w stógim błócie / powódz mie porwálá /
 A błonemi wetny zálatá.
 Omieniałem inż práwie / ráctunku wótáiac /
 Stráćilem oczy w niebo pártzáiac.
 Ledwie ráť wiele wóśow ná głowie náyduie /
 Jáko nieprzyjáciol wiele czuie.
 Wzieli moc / kroyy trapiá smetna moie dusie :
 Nicem nie wydárl / á pláćić musie.
 Ty wieś moie próstóre / wiekniśty boze /
 Tebie moy grzech bydź ráyny niemoże.

Uciechay sie / meczny pãnie / zã mie nie wstydãia /
 Róczy ná twoie pomoc czekãia.
 Prze cie ia wragãnie / y sñupki odnoße /
 Prze cie wstyd wieczny ná twarz y noße.
 Brãcia sie mnie záprzeli / mãtki me y synowie /
 Ten cudzoziemcem / y ow mie zowie.
 A ia cierpiec nie moge / kiedy lud przeklety
 Lekce wważa. twoy zakon swiety.
 Twoy pošmiech / twoia wzgãrdã / námie sie wracãia /
 Mnie serce trãpia / mnie zápalãia.
 Jeslim plãkal / ieslim swe poštem oreczyt ciãio /
 Wszytko mi to śmiech y nich iednãto.
 Jesli mie w grubym chodząc worze wpatrzyl /
 Przypowiesc ze mnie wnet uczynili.
 Mna iezylã nãczosãc w biamie pošozonym /
 Jam iest wieczorna pieśń opoionym.
 W tym frãsunku ia przedsie gãrne sie do ciebie /
 A ty mie / pãnie / przyimi do siebie
 Wysłuchay mie podług swey niezmiennéy litości /
 A nieodmiennéy swéy słãteczności.
 Wyrwi mie z blãt / wybaw mie z rãk niepobożnych /
 Nie day mi tonãc w powodz rzek możnych.
 Wielkie iest / boże wieczny / miłosierdzie twoie /
 Sklonku mnie wcho lãstãwe swie.
 Nie krzy twarz y przed slugã swoim : bom okrutnie
 Jest utrapiony : wšlyš mie chutnie.
 Przybãdź dusz y ná ratunek / aby niezmiekkzony
 Mój nieprzyiãciel byl zãwstydzony.
 Nie iest w ciebie tãyne moie wragãnie /
 Moie przymowki / me zápalãnie.
 Wszytki ty znaš / Róczy mie trãpiãc nie przestãia /
 A we mnie serce / y siły cãia.

A nie

A nie był / Bogoby moy rzemny płacz rozkwilił /
 Nie był / Kroby mie słowkiem pośilił :
 A owsem mie żli ludzie żłcia nakarmili /
 A w upragnieniu octem poili. *25*
 Niechże im też ich potarm łoscia w gardle stanie /
 A zład poćiechy sukcia / panie /
 Niechay smutek odnośa : zaślepże im oczy /
 A grzbiety zawoźdy ku ziemi cłoczy.
 Wyley na nie strąsny gniew swey zapalczy wości /
 Niechay nie wyda twoiey srogosci.
 Dwory niech pusto stoia / a pod ich namioty
 Niech paiałowe wiśa roboty.
 Bo / Bogos ty wderzył / oni dobicia /
 A rannym iesze ran przyczyniaia.
 Leczy ty / panie / złość zawoźdy przykładay do złości /
 Niech nie vzniaia twoiey litości.
 Wymaż ie z ksiąg żywotnych / niechay zły nie będzie
 Położon w iednym z dobrymi rzędzie.
 Nad mieczłowiek trostnowy już ani bydz może /
 Przeto ty mie sam opatrz / moy boże.
 A ty wiec / moia luti / pomni chwale dawac /
 A pánsta łáske wiecznie wyznawac.
 Co pan tak wdzięcznie przymie / że nigdy tak drogi
 Przed nim nie będzie wót zlotorogi.
 Na mie patrzać vbodzy / y ludzie strapieni
 Beda na sercach swych wcieśeni.
 W pánu trzeba miec vřnosć / a ten nie omyli /
 A w každy trwodze duśe pośili.
 pánstie vcho otwarte zawoźdy iest vbogim /
 pomni on na swe w wieżeniu srogim.
 Niebo / ziemia / y morze / temu niech częśc dawa /
 A coźkolwiek duś w tym przemiesława.

Bo ten ná gród Sionſki wspomni w krótkim czasie /
 A Judſkie miáſta z ruinow wnieſie.
 A beda puste mieyſca znowu osádzone /
 A dawnym pánom zás przywroczone.
 Po nich wdzieczne potomſtwo w ſwey wlaſnoſci ſiedzié
 W ktorych ważna część páńſta bedzie.

PSALM LXX.

Deus in adiutorium meum intende.

Boże wieczný mocy /
 Twéy żadam pomocy :
 Chciey ſie poſpieſzyć ku ráunku memu /
 Nieday mie w ręce człowiekowi złemu.
 Zamieſzay ich rády /
 Odkryj fałſz / y zdrády :
 Niechay ſie wſtydza / niech ná zád przchája /
 Bódrzy niewinnéy dąſe mey ſukája.
 A ludzic cnotliwi /
 Ludzic ſpráwiedliwi /
 Niech ſie weſela / niechay náſwietſkemu
 Wzétwoſć czynia imieniowi twemu.
 Pánie / z káżdey ſtrony
 Jeſtem utrapiony :
 Ale ty nieday niſzczyć mie do konca /
 A nie obkláday / wieczny moy obronca.

PSALM LXXI.

In te Domine ſperaui, non confundar.

W Tobie wśność swoą klade / boże niezmierny /
 Ależ nie day / aby ch był kiedy zawstydzony.
 Prze dobroć swoje / rąć mnie z trudności wybawit /
 Wysłysz mój głos / a chciey mnie na swobodzie stawić.
 Weźmi mnie w swoą obronę / niezwalczony panie /
 A to za twą ręką stąle / y zameł mi stąnie.
 Wybaw mnie z rąk człowieka niesprawiedliwego /
 Wyrwi mnie / z okrucieństwa człowieka ciężkiego.
 Tys jest moją pociechą w każdej mojej trudności /
 Tys nadzieją od mojej napierwsey młodości.
 Jeszcze w pierś wisiat niedzney matki swojej /
 A inżem był w opiece / liche dziecko / twojej.
 Ciebie zawsze mój głos bżmi / niech mnie palcem sobie
 Jako chca wżaznia / wśność moją w tobie.
 Żaden dzień bez twej chwały w mnie nie przeminie /
 Żadna noc bez pamiątki twojej nie wplynie.
 Nieporzucayże mnie więc w moim żeptym wieku /
 Aż opuścay / gdy się nie stąnie człowieku.
 Nie pyłaciele moi o mnie rade mają /
 Wia mnie wszystkie fortele swoje obracają /
 Serce sobie tym czyniac / inż go y bog (prawi)
 Opuścił : goncie : wiażcie : nikt go nie wybawit.
 Ty mnie / boże mój wieczny / nieracz odstępować /
 Ale na ich nadzieie chciey mnie poratować /
 Aby za swoje rade wstydać się musieli /
 A hanbe zemnie zdieta na sobie widzieli.
 A ia więc prożen strachu / y w myśli bezpieczny
 Tobie nowa pieśń zaczę / o mój boże wieczny.
 Wyznam cię w obietnicach twoich nieomylnym /
 Wyznam cię oycem sirot / y obrońcą silnym.
 Liczby niemają łaski twojej : kto kiedy możności
 Równé słowu wynaydzie / y twojej litości

Jeszcze

Jesześ mie z młodu ćwiczył / á la boże żywy /
 A dziś wyznawam twcie niepodobne dziwy.
 Rączże mie w łasce / y w swej zachować obronie /
 Aż do późnego wieku y do białej kronie.
 Abych siłę twoją mógł tak teraz niestępiu
 Opowiadać wiekowi / iáko y przyszłemu.
 Twój dobroć / spraw twoich sławá / mocny boże /
 Niebá sięga : Ktoż kiedy z toba zrownąć może ?
 Tyś mie był prawie w morze trosk rozlicznych wprawił /
 Poety / wżaliwszy się / śnádmieś mie wybawił.
 Wrociles mi powagę / y miejsce wzięciwé /
 Poćieszyłeś z łaski swej serce stráswoliwé.
 Przeto cie / o mój boże / boże nieśfanczony /
 Na wieki śpiewać beda moje wdzięczne strony.
 Beda cie wyznawały w powieści słátecznym /
 A obrońca twojego Izrahela wiecznym.
 Wsta moje / iezyk mój / będzie się radował /
 Bedzie za dobrodzieystwa obficie dziękował.
 Nie zamilczy ná wieki twój sprawiedliwosci /
 Gdy się zły człowiek będzie wpytał swych spóśności.

PSALM LXXII.

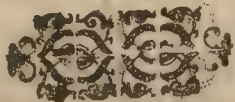
Deus iudicium tuum regida.

Daj swe baczenie / boże Królowi /
 Daj sprawiedliwość Królewicowi :
 Aby w porządku twoim lud sprawował /
 Jednáko z pány chude śácował.
 Góry (da pan Bog) pokoy rozplodza
 A sprawiedliwość pagórki zrodza :
 Ten wesprze chudych / ten sirot będzie
 Bronił / á weknie potwarce wbedzie.

A będzie

A będzie iego imię na ziemi /
 Miedzy narody straszne wszytkiem :
 Tak dingo / potki / straż czynna światá /
 Miesiac / y słońce poniosą lata.
 Spádnie iako deszcz nieprzeplácony /
 Na vprágnione suche zagony :
 Spádnie perłowey podobien rośie
 Na takę gola po ostrej kósie.
 Zákwiennie cnota / pokoy siezrodzi /
 Ktoremu żaden bóg nie przeszkodzi :
 Aby nie miał trwać / potki krag wdzieczny
 A rość / y nićnać będzie miesięczny.
 Morze z téy strony / morze y z drugiey :
 Strzedz będzie iego granice długiey.
 Od głębokiego brodów Euphratá /
 Będzie pánował do kraiu światá.
 Tego / vpadłszy na swe koláná /
 Wyzna goracy Murzyn za páná :
 Nieprzyjaćiele jego zachwáli /
 Plugáwa ziemię beda lizáli.
 Królowie / Ktoży morzem władáia /
 A wyspom morstkim práwa dawáia /
 Dáry poniosa / Dań Arabczycy
 Plácić mu beda / y Sábeczycy.
 Owa / cokolwiek wodami swemi
 Ocean záwárt / wszytki na ziemi
 Narody temu beda holdowác /
 A roztáżanie káżde przysymowác.
 A ten da vcho vkrzywdomu /
 A dopomoże rośać vpádlemu :
 Zdeymie z nich lichwe : zámierz y sroga
 Pomste / Ktoby krew przelał ich droga.

Przedejże mi pan teby żywota /
 I Arabskiego nabierze złota.
 Bieda żant wszyscy bogą prosili /
 Bieda mi wszyscy błogosławili.
 Sgarści ziarn caki wrodzay wstanie /
 Ze / iaki z Cedrow sum na Libanie /
 Taki chrzest ktosow po górach wśedzie /
 I po niżinach obfitych będzie.
 Po wsiach / po miściach kwitnacey młodzi /
 Taki dostatek tego wiek zrodzi /
 Jaka na przyszciu wiosny przyiemny /
 Trawy wiec bywa obfitość ziemny.
 Imie na wieki tego nie zgąśnie /
 Dokad soneczny gore krąg iśnie.
 Ten król na wśytek świat szeszeć wniesie /
 I sam od światá chwale odniesie.
 Bądź pochwalony / boże prawdziwy /
 Ktory na świecie sam czynisz dziwy:
 Imie twoe święte niechay bżmi wśedzie /
 Niechay twéy chwały świat pełen będzie.



PSALTERZA

Dawidowego

CZĘŚĆ TRZECIA.



Przekładania J. Kochanowskiego.



PSALM LXXIII.

Quàm bonus Israël Deus.

Wzdech co chce będzie : żyw pan ludu swemu /
 A zna / kto serczym sercem służy temu.
 Jakiem / poprowadzie / o włos nieswankował :
 Mój nierozumny rozum to sprawował.
 Do kogo (prze bog żywy) nie pobudzi
 A ten wciąż / y ten dostatek złych ludzi ?
 Oni przeciwny fortuny nieznają /
 A w dobrej sile długi lata trwają.
 W ludzkich ściskach nie są potożeni /
 Ani z drugimi bywają dreszeni.
 Przetoż ie pycha zewsząd otoczyła /
 Szale / okrucieństwo / niebożność przykryła.
 W rostkach leżą / na to się podali /
 Wyleno woli swej dosyć działali.
 Nie winne dresza / mowy nie hamują /
 Przeciwno bogu sprośnie występują.

Swa wsietecznoſćia y niebã ſiegãia /
 Jezykiem ſtanu kaſzego ruſãia /
 Niebãgni ludzie ciſna ſie zã nimi /
 Nãpũãiac ſie tegõz bledu z nimi.
 A mówia / zãco ſa boſkie zabawy /
 Przypãtrowãc ſie / iãkie ludzkie ſprãwy.
 Oto ſli ludzie co zã ſzczẽcie mãia /
 Wiãkim doſtãtku dni ſwoych uſzywãia.
 Proſnom ia tedy wãrowat ſie ztoſci /
 Proſnom zachowat rece w niewinnoſci.
 Cierpiałem niewczãs / przenãſlãdowanie /
 Podeymowãtem cãty dzieñ karãnie. 28
 Jeſlibych tak rzekł w glupim ſercu ſwoim /
 Wzgãrdziłbych / pãnie / wiernym ludem twoim.
 A chcãc w tãj mierze co pewnego ſtãwiã /
 Niemõgłem ludzkim rozumem ſie ſprãwiã :
 Aſzem wſzedł / pãnie / do przybytku twego /
 Tãmem obaczył przyſtly czãs kaſzego.
 Inãczãj tego powiedziãc niemõga /
 Nã ſliſtim gruncie potõyli noge.
 Niepewne ſkarby poſiedli nã ziemi :
 Bo ſkoro zãgrzmi twa pomſtã nãd niemi /
 A pan / y pãnſtwo zgina : wocemgnieniu /
 Proſto iãko ſen nã pierwoſym ocknieniu.
 A ich wladãnia / ich wyſãdy / pãnie /
 Smiech tylko ludzki w mieſcie twym zoſtãnie.
 Ale niſli to ſerce me poiãło /
 Siãã troſkãnia / siãã myſli wſiãło.
 A wſzytko proſno : bo dluſgo myſliwoſy /
 Co dãley / tymem ieſzcze byt watpliwoſy :
 Tak / ſem tãj bydã mogł przed oczymã twem.
 Poczytan miedzy bydlety ſproſnemi.

Wſãã ſem

Wszakżem od ciebie panie / nie záchodził /
 Tys mie z łaski swey sam záreke wodził.
 Miałes ná pieczy wszytki moje spráwy /
 Zładem ja dósiągt nieśmiertelnéy sławy.
 Kto test ná ziemi / Kto ná wielkim niebie /
 Bogo bych ja miał chwalić / okrom ciebie
 po tobie / panie / serce me truchleie /
 Bo z ciebie wiśa wszytki me nádzieie.
 Wszyscy zagina / Ktorzy cie nieznáia /
 Wszytki zátiráiś / Ktorzy cie miłáia.
 A ja przy tobie / moy panie / zostáne /
 Wśac twey łasce nigdy nie przestáne:
 A bede záwždy miał cie zá co sławić /
 A ludzkie vsy twoia chwata báwić.

PSALM LXXIII.

Vt quid Deus repulisti in finem.

Także nas inż ná wieki / boże náš / opuścisz
 A stogim wilkom drapác stádo swe dopuścisz
 Wspomni ná swe dziedzictwo / y ná swoy lud wierny /
 Z któregoś ty zdął iármó w iego czas mizerny.
 Wspomni ná piekna státe poświęcona tobie
 Sionska / gdzies ty obrat był miéstkánie sobie.
 Powstan kiedy / á rozgrom swe nieprzytáciele /
 Od ktorých tak wiele škód widziś w swym kościele.
 Pelne twoie bóznice hułu / pelne zbroie /
 W pośrzed plácu chorągwie rozstoczyli swoje.
 Ozdobe domu twego / kościowne robory
 Obuchámi potutkli / y twárdemi młoty. 12

Ściany padną / ziemiã grzmi : iãko kiedy wãła
 W lesie surowe deby twãrda ostra stãła.
 Światnicã twõdã gore / namiot rozstãrgãny
 Leży w prochu skãradzic nogãmi wdeptãny.
 Tãtego nic zostãwić niechca : ogień srogi
 Wszytki w popiół obrócił pãnstie synãgogi.
 Co gorzka / znãkowiãdnych / żãdnego nieznamy
 Prorokã / żeby wiedziec / poiki w tym trwãc mamy.
 Długõs sie pastwić beda ci sprosni pogãnie
 Nãd nami : długõs mãta ciebie blãziãc / pãnie ?
 Czemu tak długo kurczyš moŝna reke swoie ?
 Podnies wzdãm kiedy wzgõre / podnies prãwa twõde.
 O pãnie / iesze z wieku znãczna zãwõdy bylã
 Twõdã lãstã nãd nami / znãczna twõdã siã.
 Tys w pośrõd morzã droge sãroka osuŝyl /
 A srogim smõdom w wodzie hãrde głõwy skrõŝyl.
 Skrõŝyltes y sãmemu leb wielorõzbowi /
 A dãles go nã pastwe gõrnemu sepowi.
 Nã twõje roslãzãnie zdroy wystocyl z stãly /
 A rzeki nieprzebyte wody ostrãdaly. 32
 Twõy dzieñ iest / y noc twõdã : swiãtlo niezgãŝone
 Stõncã gorõlotnego przez cie iest stworzone.
 Tys morze ziemiã spoil / y mocnie wstãwil :
 Tys lãco swym dorõcipem / y zimnã napiãwãł.
 Pomni swe wrãgãnie / pomni / wieczny pãnie /
 Jãko imie twe lżyli nieszczesni pogãnie.
 Sinogãrlice swoiey bestiom nie daway /
 Stãdã swego w niepãnnieć wieczna nie podaway.
 Wyrzy nã swe przymierze : nie mamy wboŝy
 Głõw gõzie skłõnã : poiciedli wszytko iãdziej sroŝy.
 Nieday / aby wpãdly wŝygd odmõsã nã sobie /
 O wŝem mógł zã twã lãstã podziẽkować tobie.

Wpán / pánie / á weźmi sie zá swo krzywde: pomni
 Játo cie lja każdy dzien bluźnierce niestromni.
 Nie zámilczay przegrożeń / y wśeteczney mowy:
 Ná co twoy nieprzyaciél záwždy iest gotowy.

PSALM LXXV.

Confitebimur tibi Deus, confitebimur.

Łebie my wiecznie wyznawać bedziemy /
 A twoie cnda światu opowiemy:
 A ty nam szczęście będziesz nasze sprawoy /

Boże łaskawy.

Bieby sie słonco zámierzóne lata /
 (pan opowiada) przyde sadzić światá:
 Tým plácić bude dobrze eno słowemu /
 Zle nieprawemu.

Strwożóna ziemiá / wespółek y z tem /
 Bedzie topniała / ktorzy sa na ziemi:
 Ale zaś przez mie icy słupy zwalone
 Beda zmocone.

Kaycie sie grzechow (wominam) Kaycie /
 Ani porożem názbýt potraszaycie:
 Weg niech má pokoy / ani mowcie hárdzie

Jemu tu wzgárdzcie.

Prozno sie sławy albo odewschodu /
 Albo spodziewać od słonca zachodu:
 Ani z południa przydzie / ani ona

Od Aquiloná.

Bóg pánem światá / y sam w bytkim włada /
 Hárdego z mieyscá wysokiego zbada:
 A niwolniá posádzi w koronie

Ná złotym thronie.

Wpána

Wpáná w reku pełna czasã stoi
 przykręgo moszczu: tym zle ludzi poi/
 Lejac im drożdże, y iad niewidomy
 W gardziel takomy.
 A ia twa dobroć, boże / wyznam wiecznie/
 Z swęgo czasã hãrdemu koniecznie
 przyłomie rogów: tãmprazna kłopotã
 Ożywie cnotã.

PSALM LXXVI.

Notus in Iudæa Deus.

Złaczny jest bóg w żydowskiéy kráinie /
 W Izrahelu iego imie słynie.
 Namior iego w Salem jest rozbitý /
 Na Syonie páłac znákomity:
 Tãmpokruszył tarcze, miecze / zbroie/
 A za morze krwawé cisnął boie.
 Meźnieyszy ty / niż górni hetmani:
 Oto zacni meze zwojowani/
 Zasnęli w sen twárdy nie ockniomy /
 Rać nie mogli podnieść do obrony.
 Stráchem / boże wieczny / twoiéy grozy/
 Staly wryte y konie / y wozy.
 Strápnys ty pan: nie korzyśta w duszy /
 Ktoby czekał / kiedy cie gniew ruszy.
 Twóy ogromny wyrok zágrzmił z niebã/
 A ziemiã sie trzęsłã iáko trzebã.
 Wmilkłã, gdyś ná sãd sie gotował /
 Abyś dobre wcale był zachował.

Twoiã

Twoja to cześć / ludzka zapalczywość /
 Tobie roście z ich gniewu poczciwość :
 Sluby czynicie pánu / y oddajcie /
 Známienite dary przynaszajcie
 Pánu / który ducha odeymuie
 Możnym królom / y światu pánuie.

P S A L M L X X V I I.

Voce mea ad Dominum clamaui.

Pana ja wyzywać bede / dokadem żywy :
 A on w vsy swe przyimie moy głos płacziwy.
 Do tegom sie ia wciekłem czasu trudności /
 Do tegom rzece sćiągał w nocne ciemności.
 Duża na ten czas ani cieżyć sie dąta /
 Ale do páná rykło z płaczem wzdychała :
 Wolawşy / narzekawşy / głosu nieśtaie /
 Sen troşti widzac / indziej przydła podać.
 Przychodziły mi na mysl dawnieysze lata /
 Co dla swych za pierwszego pan czynił światá.
 Wspominatem swe wdzięczne pieśni / które mi
 Litość pánsta nademna znaczna na ziemi.
 A myslitem w sercu swym : takżem na wieki
 Już wypadł ia nieszczęsny z pánstey opieki :
 Ani sie już da przewieźć / aby smutnemu
 Łaske ięscze okazał słudze swojemu ?
 Czyli już miłosierdzie tego wstało ?
 Czy sie wielkiego słowa przebrało ?
 Czy zgoda pan zapomnial / co to żalować ?
 Ani łaske w gniewie swym chce okazać ?

Co mówię & reka pãnska niesie odmiany :

72 Zaprzeb sie / iakomkolwiek test z frãsowany /
Nie zapomnie wyznawać twojej mądrości /
Twoich czynów ozdobnych / twej wielmożności.

Wspomione twoje sprawy niewysławione /
Sprawy dawne rozumem nieogarnione.
Bede rozważał twoje postępy święte /
Bede powiadał sady twe niepoiete.

Świstobliwe twe drógi / wszechmocny Boże /
Tobie świat nie równego podać nie może.

Okazałeś swa możność / y dziwne siły /

Kiedys z Egiptu wywiódł swoy naród mity.

Widzieli cię / o Boże / wody / widzieli /

A leżeli sie : á morście przepasali drzwały.

Chmury z hukiem linęły deszcz niesłychany /

Linęły grad gwałtowny z wichrem zmieściany.

Twoje ogniste strzały / twe straszne gromy.

Latęły : á niebieskie trzęsęły domy.

Kończy sie po niebie wkrąg lśnięcie /

A strach zeymował wszyscy ziemskie granice.

Nie morsu ścieżki twoje / ná wodach drogi :

Alen nie posłałował żaden twej nogi :

Przewiódłes / iako stado / za Moysesowym /

A za powodem lud swoj / Aaronowym.

PSALM LXXVIII.

Attendite popule meus legem meam.

Słuchaj / wierny mój zborze / otwórz uszy swoje /

A do serca poważne przypuść słowa moje.

Dziwne gadki wam powiem / dziwne przypowieści /

Lecz iako dziwne / tak też y prawdziwe wieści.

Czegośmy

Czegośmy się od ojców naszych nasłuchali /
 Kiedyście / y cudą pańską wyznawali.
 Wola tego tak była : to prawo wytykiemu
 Potomstwu jest podane Izrahelowemu :
 Aby oycowie synom wiecznie winni byli
 Dziecie pańskie przekładać : a ci się wzyli
 Pána w potrzebach szukać / sprawy pamiętać /
 A tego światobliwych wstaw przestrzegali.
 Aby nie byli oycom podobni / spornemu
 Narodowi / y łaski pańskiej nierodziecznemu.
 Którzy nie dożyje się w swej czuli powinności /
 Ani postępowali z Bogiem w vprzeczności.
 Synowie Efraimowi / meże doświadczeni /
 A łutiem nieomylnym władać nauczeni /
 W potrzebie tyl podali : czemu ? bo wzgardzili
 Przymierzem pańskim / ani praw postąpi byli.
 Dobrodziejstwa / y cudów tego zapomnieli /
 Ktore ich stárszy w polach Egypckich widzieli.
 Morze na polu przedart / one przeprowadził :
 Wode y z tad / y zowad / iako wiał wśadził.
 Przydał im wodze : na dniu obtoł znakomity /
 A w nocy nieprzejrzaney ogień niepokryty.
 Twarda skała przerącił : a oto z kámienia
 Zdroy przyjróczysty wypadł nowego strumienia.
 A ci tam wtec prágniencie woda ugásił /
 Ale pána przeciwko sobie zapálili /
 Buzac go w sercach swoich : a niehá mownemu
 Pozadac potármu brzuchowi swojemu.
 To inż (powiada) laska wderzył : a z skały
 Zdroy wystrzelit / y bystre strumienie wezbráły :
 Bedzieli też chleba mógl także nágotowác /
 A głodne ludzi swoje miesem opátrowác ?

To pãn slyſzac / wielkim ieſt gniewem poruſzony /
 Wielki na niewoðſieczny lud ogieñ zapalony.
 Przeto że woſſechmocnoſci iego nie duſali /
 Ani w nim ſwoy nãdziejie głupi poſlãdali.
 A zebrał plodne chmury / y otworzył niebã /
 A ſpuſcił im doſtãtek niebieſkiego chlebã.
 Chleb Anielski czlowiek iadł : ieſzcze mało na tym :
 Roſkazał Eurom ſtãnac : wiãtr z potudniã zã tym
 Cme wielkã ptãſtwã przygnał : iãkie wiece zamieci
 W piaſczyſtych polãch pedzi / gdy pirchliwy leci.
 W oboz proſto / y w kolo namiotow pãdali.
 Ptacy nieprzeliczeni : a ci wzywali
 Wzywali do ſytn / cheć przedſie zoſtaie /
 A pan wedla łãkomſtwã doſtãtku dodaie.
 Ieſzcze iedli / ieſzcze im w gëbie mieſo ckwiało /
 Gdy ſie pãñſkie przeklectwo na nich okazało.
 Ludzie co naprzednieyſzy / ludzie znãtomieci
 We woſyſtym Izrahelu nagle ſã pobici.
 Imo to woſyſtko przedſie oni nie przeſtali
 Swych złoſci / ani dżiwow pãñſkich wważali.
 Wiece też w rożlicznych troſkãch ſtrawili ſwe lãtã /
 A przed czãſem niedznego dokonali ſwiãtã.
 Przygodãmi / nieſzczeſciem dżiwnym vtrãpieni
 A piãwie widomemi plagãmi docknieni
 Dopiero niebożetã do pãnã wzdychãli /
 Dopiero ſie do niẽgo z płãczem vciekãli.
 A wſpomioneli / że pan ich ieſt zbãwiicielem /
 że Bóg ze woſſech narowyſzy / ich odkupicielem.
 Wiece ſobie twarzy ſmutne / y mowe zmyſlãli
 Nabożna / ale ſercã nie nieprzykãdali :
 Ani pãnã w przymierzu zachowãli wiãry :
 Ale pan / który niema w miłoſierdżiu miãry

Sam z chęci swey zaciął / y zaciął ich złości /
 Ani sie dał rozwódzić swey zapalczywości /
 Wspominał / że sa ciało / y duch nie wrócony /
 Kiedy raz będzie z swego mieśkánia ruszony.
 Jáko wielekroć oni pána obrázili /
 W pustyniach twárdych / y do gniewu przywodzili :
 Szemrząc pizeciwko temu / y z swey nieczemności
 Miárkując tego site / y tego możności. 74
 Nie pominieli / jáko pan dziwnie ie wybáwił /
 A polamawşy petá ná swobodzie stáwił.
 Jáko cudá niezwykle / cudá niesłychane
 W Egypcie okázował : rzeki nieprzebrane 80
 W krew obrócił : krewa wşyſtki strumienie plynęły /
 A w nieżnośnym piágnienu ludzioru wşta schneły.
 To ie mşyce rozliczne / y muchy kasały : 82
 To jáby po páłacách mierzone czolgały.
 To chrzascze / to śaráńcza zboża polne żarty /
 Mrozem wunnice wiedły / mrozem śady mąrtły.
 Grad woły / grad wielbłądy ná ziemię obálił /
 A iesli co grad mniat / to gróm srogi spalił.
 Gniew pánſki ná nie przębedł / przyşło wdreczenie /
 A ciężkie niewidomych śátánów trapienie.
 A śmierć nie próżnowála / iednáko morzeczy
 Okrutna wieki ludzkie / y rodząy bydlecę.
 Plód we wşytkim Egypcie pierworodny zbiła /
 A kwiat rzeşwéy młodości / nagle posuſyła.
 A pan lud swoy wybrány záił / jáko owce :
 A przeprowadził w cále : á ich prześladowce
 Bystre morze pożárto : wiódł ie pustyniami
 Aż do kráiu / który wózał sam swemi rekámi.
 A wyrzucił im gwoli pohánce buclime /
 A miedzy nie podzielił włości osobliwe. 100

A mieszkał w ich zamkach: a przedśie nie byli
 Wdzieczni tak znaczney łaski: przecie odstąpił 100.
 Wstaw pánstkich i y także / iako ich oycowie /
 Nie wytrwali statecznie w podány umowie.
 Obroćili sie nazad / iako tuł zdracliwý /
 Za nagłym wyćiągnięty spódnem cieciwy.
 Bogów sobie z kamienia nowych nakowali /
 A nieczemnym paleni słupom nie klaniał.
 Co pan widzac ná oko / wielce sie zapalił /
 A chce od Izrahelã wyryte swa oddalił.
 Namiotem y ołtarzmi wzgardził Syonstemi /
 Gdzie był mieszkanie sobie viabil ná ziemi.
 Arke nieprzyjaciolom / znał swey wielmożności /
 Podal w rece / podal swey pamiatke zaeności.
 On swoy lud słubiony / y dziedzictwo swoye
 Przywiódł ná ostre miecze / y ná ciężkie bose.
 Młodź wysteczono / panny slabu nie czekały /
 Káplani zbići / wdowoy pogrzebu nie miały.
 Ocućil sie pan / iako gdy kto snem zmorzony
 Wyśpał wino wczoráyke y wstał wytrzeźwiony z
 A żádal sromotny raz nieprzyjacielowi /
 A podał go ná pośmiech wszystkichu wiekowi.
 Ale władze / y rzadu / ani Jozefowym /
 Ani zacnym potomkom zlécił Efráymowym
 Indzie zlécił / Syonstie vmitował staly /
 Na ktorych koscioł sobie zbudował tak trwały /
 Jáko ziemiá / lub niebo: ktore tak stworzone /
 Ze starościá ná wieki nie będzie zwałcone.
 Wiec Dawidá / co teraz zá owcami chodził /
 Obrat krolew / aby lud Izrahelski wodził.
 A ten ie z pilnościá pásl / y madye sprawował /
 Jáko vřząd pásterstki iego potrzebował.

PSALM LXXIX.

Deus venerunt gentes.

Pohány / o Boże żywy :
 Woinia twoy Pray własciwy :
 Roscił twoy zesromocił /
 Miasto z gruntu wywrócił.
 Na powal leża po ziemi
 Trupy slug twoich / kłóremi
 Karmi sie praństwo brzydliwe /
 I bestye drapieżliwe.
 Bzew po drogach żywa plynie /
 Jako gdy desz wielki linie :
 I niemasz / kłoby z licości
 Piaskiem nakrył biedne kóści.
 Naś przypadek nieszczesliwy
 Sasiad widzac zazdrościwy /
 Oczy pász / duże cięsy /
 Sobie / y yfowny równym śmieśy.
 Rykłó / wiekuiśy pánie /
 Twoy przeciwnam gniew wstanie :
 Gniew pożarowi srogiemu
 Równy nie wgaśonemu
 Na tych wży swey srogosci /
 Kórzy żadney wiadomości
 O tobie Bogu nie máia /
 Ani cie w troskách wzywáia.
 Ci przez ogień / przez miecz srogi
 Śnieszyl twoy lud w bogi :
 Miastá y zamki budowne /
 Polożyli z ziemia równe.

Uiechciey

Niechciey pomniec nášych złości :

Alle vžij swęcy litości

Nad námi vtrápienými

Slugámi / o pánie / twými.

Obydž sie známi táškwie /

A to gwoli swoięy slawie :

prze imie své záwołáne

Prziymi nás zá přezednáne.

Nie day / aby miał slyšány

Ten głos bydž miedzy pogány /

Edžie teraz ich on bóg slawny /

Ich obroncá / y strož dawny :

Chciey przed oczymá nášemi

Okázac pomsta nad temi /

Ktorzy krew slug twých przelali /

A niewinne mordowali.

Vslyš krzyk więźniow v bogich /

A wybaw ie z okow smogich :

Oddal od nich smierć goczowa /

Ktora widza tuš nad głowa.

Sasiádom plać siedmoráto /

Ktorzy nie tak nam suadź / táto

Tobie / pánie / vrogáli /

Sznupki sprosne zadawali.

A my twoiey lud opieki /

Bedziem cie slawić ná wieki :

Nie zámilzem twoiey chwały /

po ki niebá beda staly.

PSALM LXXX.

Qui regis Israel, intende.

Slyš

Słysz pasterzu Izrahelski nasz głos żalostliwy /
 Ktory / iako stado / wodzisz naród swoy własciwy :
 Okaz sie / Ktory nad lozonym siedzisz Cherubinem /
 Przed Efraimem / przed Manasse / przed Benjaminem.
 Chciey poruptyc sity swoiey / y swey zwyklej mocy /
 A przybadz nam utrapionym rychlo ku pomocy.
 Przywróc nas ku łasce swoiey / niezwalczony panie /
 Okaz swa twarz / a wszystko sie nam po myśli stanie.
 Wieczny Boże / Ktory władniez zastepy moenemi /
 A dlugoli bedziez gárdzil prosbami naszymi ?
 W płaczu ciężkim (ach niestety) chleb trostliwyjemy :
 Wino żalostne na poty ze łzami pijemy.
 Sasiedzi o łupy nasze zwady zaczyndia /
 A nieprzypiacielskie śmiechy żala nam dobacia.
 Przywróc nas ku łasce swoiey / niezwalczony panie /
 Okaz swa twarz / a wszystko sie nam po myśli stanie.
 Winniceś z Egiptu przeniosł / pogányś wyglodził /
 Ones swoia mocna reka po swej myśli wsadził.
 Uprawiles dla niey ziemie / w łopales gteboło
 Jey korzenie / tak / że sie wnet rozrosla szeroko.
 Góry wielkie / niezmierzone / cieniem swym zakryła /
 A wysokich galeziami Cedrow dostapila.
 Rozwrodeles iey plodne rozgi do morza samego /
 A iey piekne łatorosli do brodu wielkiego.
 Czemużes iey płót rozrzućil ? czemu ia targala /
 Ktorzy w drodze kolwiek idac imo nie miala ?
 Wieprz ia lesny / wieprz okrutny srodze powoiowal /
 Zwierz ia polny / zwierz łakomy / do czysta zepsowal.
 Porusz sie / o mozny panie z swej swietey stolice /
 A racz nayzrzec do tey biedney skazoney winnice.
 Vzial sie iey / boś ia iednal swoia reka sadzil :
 Niey na pirczy krzaki : Ktoies nad inne wysadzil.

Wysieczone w ogniu leża / niemaß kto ratować /
 A z gruntu prawoie niszczą / gniew twóy na sie czynią.
 Miei swoje niezwyćzona reka nad cżłowiekiem /
 Ktoregoś ty sobie obrał przed niemáłym wiekiem.
 A my nigdy z twoiey świetey drogi niezeydziemy /
 Ty nas będziesz żywił / á my wzrywác cie będziemy.
 Przywróć nas ku łasce swoiey / niezwalczony pánie /
 Okaz swa twarz / á wysyśle sie nam po myśli stanie.

PSALM LXXXI.

Exultate Deo adiutori nostro.

Raduyćie sie Bogu nawysiemu /
 Dobrodziejowi naszemu /
 Bicie w bębny / w instrumenty grajcie :
 A psalmow niezaniechajcie.
 Trąćcie w trąby / trąćcie : á to słowie
 Na pięknym mieściacá nowie :
 Dzień to świety / zwyczaj to umowny /
 A porządek páński słowny.
 Który podał narodowi swemu /
 Potomstwu Izrahelskiemu /
 Na pamiatke wieczna wyzwolenia
 Z Egiptskiego wdreczenia.
 Tam głos páński przed tym niesłychány /
 Oycem naszym iest podány :
 Jam to spíawil / że wolny grzbiet macie /
 Ani w glinie rak trzymacie.
 Wzywálisćie mie w swey doległości /
 A iam was zbawił ciężkości.
 Strzegłem was w grom : doświadczalem ślátku /
 W przykrym wody niedostátku.

Sluchayże

Słuchajże mnie enego Izrahela /
 Potomku wybrany z wielą:
 Te umowę teraz między toba
 Stánowie / á między soba.
 Bedziegli strzegli moich słow státecznie /
 Ani sie daś wwiezdź wiecznie:
 Byś miał z bogi obcami przestawać /
 A bálwánom chwałę dawać.
 Lecz mnie tylko Bogiem wyznasz swoim /
 Ktoryć w wciśnieniu twóim
 Do wolności pomógł: wyrzecz słowo /
 A wszystko masz mieć gotowo.
 Nie słucháli / á me słowa próżne /
 Rozniósł wiatr ná morzá różne.
 Przeciony ie też puścił ná swa wola:
 Niechay-ida / Kedy wola.
 A by byli słow moich słucháli /
 A náuki przestrzegáli /
 W rychlebych był ich wszyscy okrócił
 Przeciwniki / y obrócił
 Kęte swoje ná sprosne pogány:
 Zeby musieli zá pány
 Wyznać byli wierne sługi moje /
 W cheć ybrawšy twarzy swoje.
 A żadneyby wiecznie inż odmiány
 Nieznał byt moy lud wybrany:
 Lóby byli ná zbożu zbieráli /
 Miód z opoki twárdey ssáli.

PSALM LXXXII.

Deus stetit in synagoga decorum.

Królowie sadza poddane /
 A króle koronowane
 Sedzia wielkimi sadzi /
 Który wszystkim światem rządzi.
 Długó (powiada) złościwy
 Wasz będzie znat sadzyciwy :
 A dobry w swej doległości
 Nie dōydzie sprawiedliwości ?
 Nieście wzgląd na krzywdzone /
 Sadźcie sieroty ściśnione :
 Broncie od krzywdy ubogich /
 Wyzwolcie smutne z rąk srogich.
 próżno radze : nie słuchają /
 Ani mego głosu znają :
 Droga ich wszystka zaciemiona /
 Ziemia z gruntu poruszona.
 Bogim was nazywał : mniacie /
 Betym śmierci zniknąć macie ?
 Jako komu naliżemu /
 Tak umrzeć y z was każdemu.
 Stoto / y drogie kámenie
 W mátey są w śmierci cenie :
 Jedno to w niej gburowie /
 Niedwabni Tyránnowie.
 O sedzia nienaganiomy /
 Ty sam rącz na wszystki strony
 Siemie sadzić prawem swoim /
 Bo świat jest dziedzictwem twoim.

PSALM LXXXIII.

Deus quis similis erit tibi ? ne taceas.

Nie

Nie milcz / ani obkladay: nie cierp / Boże wleczny /
 Oto przeciwko tobie powstał lud wśeteczny.
 Nieprzyjaciele twoi hardzi wznośa rogi /
 A dziwnych rad szukaia na twoy lud ubogi.
 Pódkmy (prawi) zgładzmy ten naród nienadany /
 Niech Izrahel nie będzie wiecznie mianowany.
 A z spikneli sie z sobą możni Idumezcy /
 Ismahelscy / Moabsy / y Agareńscy.
 Z nimi Gabel / y Amon / y Mamasuchowie /
 A mieszkańce Sidonski / y Philistynowie.
 A Assur ku potrzebie reyz był gotowym
 Przyciągnął ku pomocy potomkom Lotowym.
 Ale ty / o nasz panie / tak poczynay z niemi /
 Jakoś począł z Sizarą / y z Madiańskiem
 Bastezy / y z Jabinem: kiedy zbite głowy
 Trosł po wodzie śarlacny strumien Tissonowy.
 Kiedy trupy na powal po rolach leżały /
 A polągnorow inszych nie potrzebowały.
 Gdzie Żeb / y Oreb poległ / gdzie zacni hermani
 Żeba / y Salmana sa zamordowani.
 Tak y tych odpraw panie / niechay zmierza soba
 Arav Sydowski / którego dostać chca pod toba.
 Jako kolo / z myślami niech sie kreca swemi /
 Jako żółbło / któremu wiatr nie da pastć na ziemi.
 Jako strąśliwy ogień / iako pożar / który
 Gaste lasy pustoży / y odziane gory.
 Tak y ty przepuść na nie swoia lystawice:
 Swoie ogromne gromy / y swe trząskawice.
 Włoż hanbe na ich twarzy: niechay sie pytaia
 Twego imienia / panie / niechay sie wstydia.
 Niech z sobą wiecznie erwoża: y tak utrapieni
 Niechay bada do końca z ziemię wygładzeni.

Tãmi dopiero poznãta / że Pan / imie tobie /
 A / iãko świat jest wielki / niemaß równia sobie.

P S A L M L X X X I I I.

Quàm dilecta tabernacula tua Domine.

Boże nasz / y którego w reku wszyscy boie /
 Jãko są wdzieczne pãtace twoie :
 Tych prãgnie / do tych wzdycha dusã utrapionã /
 Tãm serce / y mysl wszystkich stoniona.
 Wróble mãia swe domy / iãskotki swe mãia
 Gniazdã / gdzie dziatki wychowywãia.
 Boże niezwyctezony / dom / y gniazdo moie /
 Sa wßech naszwietße oltarze twoie.
 Szczęśliwi / którzy w twoim koßciele mieszãia :
 A tobie chwale winna oddãia :
 A ci niemniej / co w tobie swa moc położyli /
 A twoy nãwiedzić dom ymyßli.
 Suchym pãdotem idac / beda miec zdrołowey
 Dostãtek wody / y wody dżdżowey.
 Je wczasu nã wczas poyda / aß sie wszyscy stãwãia /
 A swe przed pãnem obchody sprãwãia.
 O pãnie / y którego w reku wszyscy boie /
 Przyjmi iãskãwie dzis prosby moie.
 Weyßrzy nã pomãzãncã swego miłosiernynã
 Okiem : o wszystkich wcteczko wiernym.
 Dzieñ ieden y mnie w twoim pãlacu strawiony /
 Lepßy / niż indzley wiek niezliczony :
 Wole wróc domu twego szezãdz / niżli ze złem
 pod dãchy mieszãc pozłocistemi.

Tys jest słońce / tys jest tarcz : ty sława świąta /
 Ty dobrym dobr ich nie odejmiesz.
 O Boże władogromy / szczęśliwy w swej radzie /
 Błogosławieństwo w tobie nadzieję kładzie.

P S A L M LXXXV.

Benedixisti Domine terram tuam.

Gwa czas / panie / przyszedł pożądanym /
 pocieszyłś kraj swój upodobałym :
 Pomógłś z okow potomkowi cnemu
 Jakobowemu.

Odpuść nam nasze winy /
 Pokryłś swoim miłosierdziem złości :
 Puszczaj gniew / y zapalczywość one
 Swoje na tronie.

Obróć serce nasze ku sobie /
 A gniew twój daruj niechaj zgaśnie w tobie :
 Gniew / któregoś ty nie zwykł mieć do wieku
 Przeciw człowieku.

Ty nas ożywiłś masz niedźwężom /
 Ty wweleliś w smutek położone :
 Okaż swoją łaskę / niechaj także znamy /
 Którę oczekamy /

Slucham ja / czym mi mój pan odprowadzi /
 Pokój nad ludem swoim obiecał :
 A ci przestąń głupich (trzymam o ich
 Stątku) spraw swoich.

Wierzyć nie trzeba / tylko na wstawy
 Pańskie pomniemy : będzie on łaskawy /
 A wstąpi znowu one Jakובה
 Sława domowa.

Oco/ wziawszy sie za rece. spotecznie/
 Prawdã / y miłość po polách besciecznie
 Chodza: wrocil sie wstyd / wrocily cnoty /
 A pokoy zstoy.
 Pan ziemi raczy blogoslawic: a ta
 Przynieście żyznę / y obfite lata:
 A sprawiedliwość / gozie on stapi / wśedzie
 Przy boku będzie.

P S A L M L X X X V I.

Inclina Domine aurem tuam.

Naklon / o pãnie / vsu swoich /
 A nie zãrzucay modlitw moich:
 Jestem człowiekiem vtrapionym/
 Od wšego światã opuszczonym.
 Sam strojem mego badz żywota /
 Wszakżec nie tãyna moia cnota.
 Wspomoz mie / pãnie / w mey cięzkosci /
 Ciãżciã wšyskã w twej litości.
 Smiluy sie / smiluy: twej pomocy
 Od rãnã wolam aż do nocy.
 Dwesel dusze za smucona /
 W twoje opiekę poruczona.
 Ciebie kãstawym / Ciebie / Boże /
 Wtasz mnie dobrym nazwać może.
 Tyś pãnem wielce miłosternym /
 Goy wzywãn będziesz sercem wiernym
 Sklonże / o pãnie / vsy swoje
 Na vnijone prosby moje:
 Bãwżoym cie wzywãł w swym frãszku /
 A tyś dodawał mnie rãtunku.

Niech świat wymyśla bogi sobie/
Żaden nie będzie równy tobie.
Kształca twych czynów, wieczny Boże /
Począść żaden smysł niemoże.
Przetęż tę ięszę przydo lat /
Ze cie narody wšęgo świata
Wyznania swoim stworzycielem /
Swym pánem / y swym zbawicielem.
Tys ani wiekiem okrešony /
Ani w swej mocy zamierzony:
Dziwne sa czyny / dziwne sprawy
Twoie: to prozno: tys Bóg piący.
Nawiedz me na ślak drogi swojej /
A nie puszce sie prawdy twojej:
Sposób me serce / niech zostanie
Świata / a tobie służ / panie.
Ciebie ja / Boże nie stworzony /
Wyznawać bede na wšę strony
Imienia twógo nie przestane
Wielbić / aż kiedy sam wstane.
Wielka nademna łaska twoja:
Prawieś me wrocił od podwoła
Piekielney furty / abyś wieczny
Ogladał ięszę krąg słoneczny.
Lecz oto znówu na me wstali
Swowolni ludzie / y zuchwali:
Chcac me pozbawić duše mojej:
A eam bojaźni niemają twojej.
Ale ty wielce dobrociwy /
Ty miłosierny / litościwy:
Ty (mowie) ślapy w rozgniewanie /
A nieprzebrány w litowanie.

Ty weyjrzy na mie / á w trudności
 Deday mi sercã / y stałości
 Pomoż mi / panie / słudze swemu /
 Niewolnikowi pomoż ewemu.
 Wlož na mie ławny znãt swey chęci
 Na kłódy pãtrzac / niech przekleci
 Ludzie sie gryza / żeś rãtował /
 A mnie tyrãnstwã ich zachował.

P S A L M L X X V I I.

Fundamenta eius in montibus sanctis.

Pan między wszytkimi
 Miãsto żydowskiemi /
 piękne Sionskie umiłowat brony :
 Ich grunt na górach świętych założony.
 Pãnskie mury dawne /
 Imie wãsze sławne :
 A Egipt (mówi pan) y Babilone /
 Jesze ia między swoimi wspomione.
 Oto Palestina /
 A Tyrska kraina /
 A Murzynowie słońcem przypaleni /
 Przyznawãc beda / że tu sa zrodzeni.
 Jako świat jest wielki /
 Cztowiek na nim wsfelki
 Syonczykiem sie bedzie rad miãnowat /
 To miãsto Bog sam nawyszy budował.
 Nie uczyni temu /
 Tyle dosyć : samemu
 Przyjdzie narody pãnn porãchować /
 Ktorzy sie beda z Sionu miãnować.

wszyscy

Wszyscy Poetowie/
 Wszyscy Muzycy
 Sławić cie beda : iestli w głowie moiej/
 Tej co rakięgo / wszystko ku czci twoiej.

P S A L M L X X X V I I I.

Domine Deus salutis meæ.

Boże / moia nadziejo / y moia pomocy /
 Do ciebie wolam we dnie y w nocy.
 Niechay miejsce w ciebie maia prosby moie/
 Sklon ku mnie vcho łaskawe swoje.
 Tieszeście dusie trapi / troski niemasz miary/
 Symot iuz wiążę prawie swe mary/
 Ciało zgola iuz martwe / sil nie czuje w sobie/
 Mysl moia wszystko tylko o grobie.
 Leze iako zabity pod ziemię wlozony/
 Od ciebie / y od swiata wzgardzony.
 Ponurzyłeś mie w frogiey ochlani podziemney/
 Ponurzyłeś mie w przepasci ciemney.
 Zmocniły sie nademna twoe zapalczywości/
 Przywiodłeś na mie swe nawatności:
 Odrzutes odemnie przyiacioly wszytki/
 Jestem w ich oczu na podsmo brzydki.
 Siedze iako w okowach / wyszła nienayduie/
 Oczu przezbystni wody płacz nie czuje.
 Przedsie ia / panie / doład świeci dzień na niebie /
 Wolam / y rece ściagam do ciebie.
 Czy umarłym endá chceś okázować? czyli/
 Umarli wstawşy beda cie czcili?
 Czy dobroć twoia w grobiech bedzie powiádana?
 Albo pod ziemią prawda wyznána?

Czy twoje sprawiedliwość / y twoje sprawy dziwne /
 Wspominać mogą kráie nieżywe ?
 Ciebie ja przedśie wzywam : do ciebie moy pánie /
 Tłigdy méy prosby głos nieustanie.
 Boże moy / przecz odrzucasz smetna dusze moje ?
 A twarz odemnie odwrócasz swoja ?
 Trości mie z lat namłodzych moich náśláduia /
 Twóie mie ciężkie stráchy zeymuia.
 Twóy mie gniew / zápalczywość twojá mie ścisnetá /
 A iáko powódz / zewśad zámkneta.
 Obsrychnales odemnie krewone / y znátiome /
 Wśystkich okryty čmy niewidome.

P S A L M L X X X I X.

Misericordias Domini in aeternum cantabo.

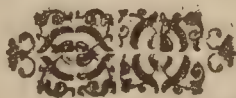
Twe miłosierdzie twoja prawda / wieczny pánie /
 Wyśláwiac moy rym bedzie / póki swiátá stánie
 A pierwey swiát (rzecz pewna) wniwecz się obróci /
 Tłizli się pánskie twoje słowo ná zad wróci.
 Ktore to było : Słubze Dawidowi swemu
 Obiecuje / á on niech yśi słowu memu.
 Póki morzá / y ziemie / póki niebá stáwać /
 Plemie niema / y tego stolicá yśláwać.
 O pánie / cudá twoje wyznawáia chory
 Anyelskie : prawde twoje sławia ludzkie zbory.
 Kto ná ziemi pororena z toba : Kto ná niebie ?
 Wśystkie rzése niebieskie lekáia się ciebie.
 Wśyscy mosarze ziemscy tobie byja czolem /
 A iásność prawdy twoiey obeślá cie kolema.
 Ty pyche morska króciś : ty niewiejdzone
 Wáty iego hánuieś pod niebo wzniesione.

Tyś hárdego tyránna plaga swa vstromit /
 A woyská nieprzyaciół swych w sytych rozgromit.
 Twe jest niebo / twa ziemia : wszystko musi tobie
 Przypisać / cokolwiek świat wielki zamknął w sobie:
 Południe / y północy / wschód słońca rozany /
 A zachód twym domcipem stoi zbudowany.
 Można jest reka twoia / wysoko prawić :
 Na sędzie / a na prawie twoia tkwi stolica.
 Litość / a prawda boku twego przestregają
 Szczęśliwi ludzie / którzy głoś pánstwach trąbią.
 Cudach twego / panie / światłem roświecent /
 W żadny błąd niemoga byż nigdy zawiędzieli :
 Ci z uznania prawdy twej beda sie Kochali /
 A twa łaska sławy swej beda nadstawiali.
 Tyś naszą moc / od ciebie posilek mieć mamy /
 Pánstwa tarcz / y Kroliego / Ktoym sie wspieramy.
 Tyś w widzeniu powiedział prorokowi swemu /
 Naznaczyłem ja Krola iuz ludowi memu.
 Dawid / sluga moy wierny / ten jest powołany /
 Na ten urząd tak zacny / ten jest pomazany.
 Temu ja sercá bede y siły dodawał /
 W każdej potrzebie tego z nim bede przedstawiał.
 Nigdy go nieprzyaciół jego nie pożyje /
 Lub nan fortelem poydże / lub nan woyská zbije.
 Ja sam nieprzyaciół jego chęć wojować /
 A przeciwniki jego do gruntu zepsować.
 Prawda / y litość moja z niem zawsze / a z strony
 Imienia będzie mego wielce podwyższony.
 Reke jego potoje na morzu szerokim /
 Druga na Eufratowym strumieniu głębokim.
 W potrzebách swoich do mnie zawsze sie wćiecz /
 Tyś moy oćiec / tyś moy bóg / y obronca / rzecze.

A ia go pierworodnẽm w siebie położe /
 A wspaniałym światã tego tyrannom przetoże, 60
 W łasce moiej na wieki nie vzna odmiany :
 W przymierzu poślubionym będzie zachowany.
 Potomek w domu iego nigdy nie zaginie /
 Ani stolica / póki dzień torem swym płynie.
 A gdzieby dzieci iego zakon mój wżgãrdzily /
 Ani posłusne memu roszkãzania były :
 Onic kãżni nie wyda za swe wspanieteczności /
 A odniosã zapłatã godnã swoich złości :
 Ale iemu zachowam miłosierdzie swoje /
 A nie beda omylne nigdy słowa moie. 70
 Nie zgwałce ia przymierza swego : głos podany
 Dost moich w odmiennosci nie będzie vznany :
 Razem ie Davidowi na stateczność swoje
 Sludze wiernemu przysięgi / y przy tymże stoie.
 Niema vstać potomstwo w domu iego sławnym /
 Ani zaeny thron iego : póki słãkiem dawnym
 Prebkie słonce poleci / y nie wchodzony
 Breg mieścieczny / a isćciec na niebie nieptony.
 Terazẽs sie obrusyl / pãnie / przeciwiemu /
 Jãwna niełãstke sludze okãżnieß swemu.
 Wyróciłes przymierze / zepchnãłes koronã
 Słowy iego / odiałes wspanelã obronã.
 Mury / parłány leża : zewszãd tãrgãia
 Zewszãd szczypta / a żalosc smieckem podniecãia.
 Nieprzylãcioty iego nãdienieß wystãwili /
 A ludzi zazdrosciwe rãdoci nabãwili.
 Przypiteß miecz iego / a w swoiej potrzebie
 Niemiał obronẽ / ani pomocnikã z ciebie.
 Ozdoba wspanelã iego / y swietnośc zãcmitona /
 A stolica nogãmi wżgore wyrócona.

Wróciłes

Wzrośiles lat iego kwitnący młodości/
 Oczu podnieść niemoże pełen żelizności.
 Będzie wiadam koniec kiedy tę nieśce: stanie
 Wiadam twój strach: gniew kiedy, nieśmiertelny panie.
 Wspomni sobie, tak, trzęsienie mego wieka:
 Izalibys ty próżno stworzyć miał człowieka
 Zeby y ten lichy czas w tróściach miał położyć
 Bo kto śmierci mógł zmknąć/ albo zmarłych ożyć:
 Gdzie teraz ono twoje miłosierdzie dawne
 Gdzie, panie/ zwykła dobroć/ y przymierze sławne
 Dawidem uczynione: nakłoń oczu swoich
 Pánstich/ a wrogów sług się przypatrz swoich.
 Pełne łono mam snupek/ pełne obelżenia/
 Słuchając rozmaitych narodów hańbienia.
 Którym nieprzyjaciele nasi nas zelżyli/
 Ani pomazancowi twemu przepuścili.
 Bądź na wieli pochwołon/ wiekniś ty panie/
 A co jest wola pánsta twoja/ niech się spełni.



PSALTERZA

Dawidowého

CZĘŚĆ CZWARTA.



Przekładania J. Kochanowskiego.



PSALM XC.

Domine refugium factus es nobis.

Królu na wysokoim niebie /

Niema indziej okrom ciebie

Cztowiek nieszczęściem strapiony

Wcieczki / ani obrony.

Pierwey niżli góry wstały /

Niż ziemia / niż okazały

Brag niebieski jest stworzony /

Tys jest / boże nieskonczony.

Jestes / y będziesz do wieku :

Alle biednemu cztowiekowi

Codzien zawsze lat wćieraś /

Aż go nawet w ziemię wćieraś.

Tysiąc lat o niezmierny /

Twoja wiecznośćia złożony /

Mniej niż dzień wczorajszy waży /

Mniej niż chwila nocney straży.

Jako woda śiatnie w ziemi /
 Tak niszcze ludzkie plemię.
 Podobniemy ku marnemu
 Snu nocnemu nieczennemu.

Jako rośsy trawą syta
 Spórątku pieknie załwita /
 Wieczór kosa podstępiona
 Leży na ziemi wzgardzona:

Taki nasz wiek: tak wiedniemy /
 I w niełascie twojej schniemy:
 Tobie iawne / y kryjome
 Złości nasze są wiadome.

Przeto dla swych nieprawości /
 Lekając się twojej srogości /
 Tak przedko dni swe trawimy /
 Jako słowá / co mówimy.

Wiek ludzki jest lat siedmdziesiąt /
 Duży / kto trwa do osmdziesiąt /
 To trochę troski mieściá /
 A lata się wnykają.

Kto twój / nieśmiertelny boże /
 Gniew strąśliwy pojąć może ?
 Kto w bólaźni twój żyć umie ?
 Ten / co twój gniew jest / rozumie.

Raczej nam z łaski swój życzyć /
 Bychmy tym sposobem liczyć
 Płochę lata swe ymieli /
 A mądrości szukać chcieli.

Weyrzyj na swe slugi / panie /
 Długój się masz gniewać na nie ?
 Weyrzyj okiem litościwym /
 A ochłódź serca troskliwym.

Nasyć nas owocem swego
 Miłosierdzia obfitego:
 A my do swego żywota /
 Nie uznamy inż kłopotã. 2
 Day nam za trośliwe lata /
 Wesołego vjść światã:
 Nagródz nam płacz poćlehami /
 Okaż dobroć swa nad nami.
 Okaż nad slugami swemi /
 A nad ich syny lichemi:
 Dbarz nam wszytki naše sprawy /
 Dbarz / o boże náš iasławy.

PSALM XCI.

Qui habitat in adiutorio altissimi.

A To sie w opiekę poda pãnu swemu /
 A całym prawie sercem vsa iemu /
 Smiele rzec może / mam obrońce bogã /
 Nie będzie v mnie strãśna żadna trwoga.
 Ciebie on z łowczych obierzy wyzule /
 A w zãrãźliwym powietrzu rãtule:
 W cieniu swych strzydel zachowa cie wiecznle /
 pod tego piory wleżesz bezpiecznie.
 Stãteczność tego / tarcz / y pułkierz mocny /
 Za którym stołac / na żaden strãch nocny /
 Na żadna trwoge / ani dbay na strzaty /
 Ktoremi sieie przygodã w dzień biały.
 Z tob wedla ciebie tysiac głow poleje /
 Z tob drugi tysiac: ciebie nie dosięże
 Miecz nieuchronny / a ty przed sie swemi
 Uczymã / wyzryś pomste nad grzeźnemi.

Już rzekł panu / tys nadzieiś moia :
 Już bog nawyszy jest wcieczka twoia :
 Nie dostapi cie żadna zła przygoda /
 Ani sie nayożie w domu twoim szkoda.
 Anysom swoim także cie pilnować /
 Gdziekolwiek szpisi / ktorzy cie piastować
 Nareku beda / abyś / idac droga /
 Na ostry krzemien nie wgodził noga.
 Bedziesz po żmiiach bezpiecznie gniewliwych /
 A po pądalcach deptał nie cierpliwych :
 Na twa srogiego bez obrązy wśiedziesz /
 A na ogromnym smoku iezdżić będziesz.
 Sluchaj / co mówi pan / iż mie miluje /
 A przeciwko mnie szczyrze postępuje :
 Ja go też także w iego każda twoga
 Nie zapamiętam / y owsem wspomoga.
 Głos iego w mnie nie będzie wzgardzony /
 Ja z nim w przygodzie : odemnie obrony
 Niech pewien będzie / pewien y zacności /
 A lat bedziowych / y mey życzliwości.

P S A L M XCII.

Bonum est confiteri Domino.

Słusna rzecz / panie / tobie chwale dawać /
 A twoie swiete imie wyznawać.
 Dzieñli po niebie swiactwo swe rozlecie /
 Toci świat płaszem czarnym odziete :
 Dzieñ mie wstyszy litość wyznawaiac /
 Toci prawda twoie opowiadaiac :
 Nie tylko słowy / ale y gesłami /
 Ale y lutnia / y też strzypicami.

Serce mi kwitnie / pełnem radości /
 Pátrzac ná spráwy twey wśechmocności /
 O spráwy dziwne / á niewystowione /
 O myśli w twárdéy nocy zámienione.
 Niemodry ná co nigdy nienápádnie /
 Tepy do śmierci tego nie zgádnie.
 Żliżakwistawoży / iáko kwitna żiółá /
 Wwiedna przedó / y zgina zgółá.

Ty wśytki wieki przetrwasz / możny pánie /
 Twych nieprzytációł szesz mezoştanie :
 Zniśczęia wśytcy / ktorzy lubia złości /
 A ty moc moie / z swołéy życzości /
 Wyniesieś / iáko róg jednorózcowy :
 Członki mi przeiał soł balsámowy.
 A wyższe wpał nieprzytációł swoich /
 A ráż wiesć przye żie do wśu moich.

Pálmie podobien / y cedrom Libáńskim /
 Cnoctwoy kwitnie : szép / ktorý w páńskim
 Roskośnym będzie páłacu wśádzony /
 Zámjóy kwitnacy / zámjóy żielony /
 A czerstwy będzie / y rodny w stárości :
 A co / żeby w swéy spráwiedliwości
 Pan / twirdza moia / był opowiadány /
 Ktorý nie nósi żadnéy przygány.

PSALM XCIII.

Dominus regnauit, decorem indutus est.

PAn chce królować : odżiat sie zachości /
 Okryt sie meśtwém wśytek / y dzielnóści :
 Pan przez ktorego króg nieporuśony
 Żiemski stworzony.

Stolica

Stolica tego od początku świata
Jest założona : a on wszyscy lata
Wprzódził : ale y wiekow nie zstanie /

A on zostanie.

Niech hucza rzeki / niechay głośnie wály
Swym gestym sykiem wderżać w skały :
Groźniejszy morzów / y wśech nawałności

Bóg z wysokości.

Chybić niemoże / co ty kiedy swoim .
Słowem wyrzeczysz : przeto w domu twoim
Wieczna powaga / wieczna cześć zostanie /
Prawdziwy panie.

PSALM XCIII.

Deus ultionum Domine.

Boże / ktoremu pomsta należy sprawnie /
Okaz wszystkim światu władza swa iawnie.
Ockni się / siedzia wieczney sprawiedliwości /
A ludziami hárdom zapłać ich wśeteczności.
Długoż / o wieczny boże / ludzie zuchwali
Na szczęście tak bezpiecznie beda kazali .
Długoż się swym tórostwem beda chlubili /
Ktoży wstyd / y cnota swa na próżno puszcili .
Twoj lud trapią / dziedzictwo twoje plondrują /
Gością / wdowe / siroty niedzne mordują :
A mówią : Nie widzi bóg : płone nadzietie /
By miał rozumieć / co się na świecie dzieje.
Dważcież to śaleni / y siebie tedy /
A wy rozum / o głupcy / mieycie wzdám kiedy.
Kto umiał ycho stworzyć / y oko : temu
Jako bydz głuchym / albo ślepym samemu .

Kto swiadkã karze za tego wseteczne sprawy /
 Wãszym zlosciam iako bydz moze kaskawy ?
 Kto ludzjom rozum daie / tenze czlowieczy
 Rozmysl / y skryte rady zna / ze nie grzeci.
 Szasliwy / kórego ty wczniem swoim liczysz /
 Boze wieczny / y w swoim zakonie cwiyczysz.
 Taki w powsechna trwoze pokoy wcznie /
 Da czym niepobożnemu dól sie gotnie.
 Abowiem swoich wiernych pan nie opuści /
 Ani dziedzictwa swego sarpac dopuści.
 Jeszeć y sprawiedliwosc bedzie placila /
 A naydzie sie na swiecie cnotliwych sita.
 Kto na mie tak jest kaskaw / y na me zdrowie /
 Ze sie przeciwko grzesznym przy mnie opowie ?
 By mnie byl pan nie dodal sam swej pomocy /
 Dawno bych inz byl w wieczney pogrejon nocy.
 By sie namniey podemna nogã zachwiala /
 Twoia mie kaskã / panie / wnet zabdzierzala :
 Jako mie bãrzo trosti moie suszily /
 Tak mie wdzieczne poctechy twoie chlobzily.
 Spólnego nie przewrotni z ceba niemãia /
 Ktozy prawem Tyrãstwo swe nakrywãia.
 Ktozy przeciw cnotliwym praktyki kuis /
 A niewinne nad prawo iãwne skãzuia.
 Panie / tyś moia skãla / tyś moy obroncã /
 Ty mnie strzedz iãkõs poczat / bedzieß bo konca /
 A oddaß niepobożnym ich nieprawosci /
 A okrutni beda twej syci srogosci.

PSALM XCV.

Venite exultemus Domino.

Pódzmy

Pódbmy z ochoty / pánu chwale daymy /
 I jego łaska wieczna wyznawaymy.
 Stawmy sie przed nim : zbawca wszech trudności /
 Szafarzem zdrowia / y trwałych radości :
 Spieśmy sie Eniemu / spieśmy sie z dziećmi /
 A z wdzięcznym luteń dzwiekiem / y z pieśniami.
 Pan to jest wielki / Król niezwyćieźony /
 Nad inſe wszytki bogi przelożony.
 W iego sa rąku ziemskie głębokości /
 A niedostępne górne wysokości.
 Jego jest morze / y on ie sam sprawił /
 A wszytkorodna ziemia on postawił.
 Pódbmy z ściagnawſzy rece ſwe do páná /
 A nie mieſzkaymy wpaſć ná Koláná
 Przed maiestatem iego wielmożności :
 To jest náſz twórca / co jest pan litoſci.
 A my lud iego : o ktorých ón wezáſcie
 Závždy przemyſla / y ktore ſam páſcie.
 Dzis ieſli w vſy ſwoie wſlyſzyćie
 Naſwietobliwſzy glos iego / pomnićie
 Sercá przytożyć / nie ſwoych oyców wzorem /
 Któzy mie ſczerym nápusczy wporém
 Stuchać niechćieli : ale doſwiadezáli
 Możności moiey : á téz iey doználi.
 Przez lat czterdzieſci ten lud mie fráſował :
 Ktoremu ia téz tak dlugo ſolgował /
 Dem rzékł ná koniec / či ludzie ſaleis /
 Ani wvazyć moich ſłow vmiéis.
 Przetom téz przyſiagl gniewem zápalony /
 Ze ich miał minąć pokoy námiéniony.



P S A L M X C V I.

Cantate Domino canticum nouum.

Z Acznicie nowa możnému

Pieśń Monárše niebieskiemu:

Spięway mu z mięstkáncy swemi/

Wielka/ niezmięrzona ziemi.

Spięwaycie mu / wynoście go/

Chwalcie áwiete imię tego.

Niechay lástka tego slynie /

Tak iáko dzień po dniu plynie.

Niechay brzmi w uchu pogánskich

Staw á chwałebnych spaw pánskich:

Gdziekolwiek ludzie mięstkáia/

Niech cudów tego slucháia.

Pan to bowiem wladze wielkiey /

Pan to chwaly wyszy wshelkiey:

Pan náw wshykki inše bogi/

Petén grozy / petén trwoęi.

Wshykko to blad / nie bogowie/

Co pogánstwo bogi zowie:

Ale pan niebo z gwiazdami/

Wláshni stworzył rek. mi.

Powagá przed nim oblicznie/

Z cześć stól wstáwicznie:

Dom tego swięci zácnościa /

Ozdobiony wielmožnościa.

Przyznaycie/ ó ziemskie kráie/

Przyznaycie wshykki rodziáie/

Wladza/ y možność wiecznemu

Jednowlácy niebieskiemu.

Przy

przyznaycie chwałę królowi /
 Jaka ma bydz intencji /
 Wedla powinności / dānā /
 Wielkiego / możnego pānā.
 Dāry znāmenice niescie /
 A do biam sie tego spieście :
 Bycie czolem przed swym pānem /
 W domu tego zāwołānem.
 Niechay strāchem pānkiej grozy
 Wszytā soba ziemiā trwoży /
 Niech wszytek świat ten glosznie /
 Panna królestwo wstepnie.
 A on strāchy z ziemiē złoży /
 Ze soba wiecey nietrwoży.
 Sprawiedliwość światu wroci /
 A krzywdę / y gwałt okroci.
 Smiey sie niebo / tańcuy ziemi /
 Zagrzmi morze wāły swemi /
 Skaczcie polā / plaścicie lāsy
 Bliżko sa żadāne czāsy.
 Idzie / idzie bōg prawdziwy /
 Idzie sedzia sprawiedliwy :
 Ten świat prāwnie bedzie sadzil /
 A lud wedle prawdy rzadzil.

P S A L M XCVII.

Dominus regnauit, exultet terra.

Pan nāsz / Bōg nāsz pānuie :
 Niech sie ziemiā raduie /
 A wyspy niezliczone /
 I wōd morskich wynurzone.

Chmury około niego /
 A dymy srogie / a tego
 Miałestat wielmożności /
 Jest na sprawiedliwości /
 A sadzie założony :
 Ogień nie ugąszony
 Przed nim / który nie żywi /
 Kto się kolwiek przeciw.
 Jasne niebieskie domy
 Rozawieciły się gromy
 Ognistemi : wyższa
 Ziemia / y strąchy drzżały. 16
 Wysokie górne skały /
 Tak iako wosk tajały /
 Od oblicza pńskiego /
 Sprawce kregu ziemskiego.
 Nieba pięknego śliły
 Jego święta sławiły
 Sprawiedliwość : a ziemi
 Był znaczny cudy swemi.
 Niech się wszyscy sromia /
 Co cześć bóstwom dają /
 A chlubią się siłami
 Bogi swemi z kamieni.
 Wszyscy / iako was zowie
 Ten głupi świat / bogowie /
 Wszyscy pozdrówcie pana /
 Upadniey na kolana.
 Słyszac Sion / że rośedy
 prawdziwie dają płac biedy /
 Wesołych miewatpliwie
 Bedy wieści dni żałowicie.

Miał dydowskich osady
 Bada serdecznie rądy /
 Patrzas na niepoiate
 Postępi twoie światu.
 Bos ty pan niezmierzony /
 Wład wbyłko wyniediony /
 Wład ziemi / y na niebie /
 Niemáš bogá pódz ciebie.
 My tedy / co pragniemy
 Łasli pánstiey / á chcemy
 Opodobác sie temu /
 Przeciwiaymy sie ztemu.
 Pan strzeże sprawiedliwych /
 A broni od złośliwych:
 A kto żył w pobożności /
 Pewien trwałey radości.
 Kábuyćie sie cnośliwi:
 A doład nas pan żywł /
 Znać wesolemi rymy /
 Jego táste pomnimy.

PSALM XCVIII.

Cantate Domino canticum nouum.

Nowy Monárše możnemu
 Rym záczyńcie niebieściemu:
 On sam iáko bóg prawdziwy
 Niepodobne czyni dziwy.
 Kéto to swa rylko spáwił /
 Ze nas znterwoistwa wybáwił:
 Jego to moc / tego sílá
 Nieuwystowiona spáwiłá.

Okazał / co może borem /
 Woiniac zã ludem swoim :
 Dał znać / iako sprawiedliwym /
 Msząc sie zlych spraw na zlosliwym.
 Zyscił sie w slowie zacnemu
 Domowi Izrahelskiemu.
 Dobrodziejstwo tego wielkie /
 Ogladały kráie wselkie. 16
 Pánu gwóli / wielka ziemi /
 Spieway z miešťancy swolemi z
 pánu gwóli w lutnie graycie /
 A kórnet z tręba przagaycie.
 Niechay zagrzmí morze stone /
 A duşe w morzu zrobzone :
 Niech sie krog ziemski raduje /
 A co sie ná nim náydzie.
 Niech przed pánska oblicznoścía
 Káeli kleszcza : niech z radoścía
 Góry pána przywitáta :
 Czasz wdzięczne nádchadzáta.
 Idzie / idzie bóg prawdziwy /
 Idzie sędzia sprawiedliwy.
 Ten świat práwnie będzie sadził /
 A lud wedle prawdy rzadził.

PSALM XCIX.

Dominus regnauit, irascantur populi.

Pan królue / Który włada Anioły lotnemi z
 Lekaycie sie / páństwą wielkie / boy sie wश्यtka ziemi.
 Wielki to pan ná Sionie / pan niezwońcieżony /
 Nád krolestwá swiátá tego wश्यtki wyniestony.

Imia

Imię twoje niech na wieki będzie pochwalone /
 Imię wielkie / imię groźne / y błogosławione.
 Ty multiplisz sprawiedliwość / tyś ludowi swemu
 Prawaś podał / y porządek spisał wybranemu.
 Pánu cześć / bogu naszemu winna chwala dajcie /
 Podnoźkowi (bo jest święty) iego się kłaniajcie.
 Temu Mojżesz / y Aaron ofiary palili /
 A Samuel z rójże liczby / co temu służyli.
 Wzywali go / á on słuchał wśmyna wdzięcznemi /
 A z obłoku okrągłego umawiał się z nimi.
 A to / że nad wszytko pánstkich wstaw przestregali /
 A w przymierzu nieodmienna wiara zachowali.
 Pánie / zawsześ ty wysłuchał / zawsześ im folgował /
 A znacznieś nad upornymi krzywdy ich wetował.
 Pánu cześć / bogu naszemu / winna chwala dajcie /
 Górze iego (bo jest święty Bog nasz) wważajcie.

P S A L M C.

Iubilate Deo omnis terra.

Wszyscy ktorzy po ziemi chodźcie /
 Ku czci pánu wesoło krzyknijcie /
 W radości mu służcie / y z ochotą /
 A nawiadźcie iego cerkiew złota.
 On sam jest bog : co żywim / co tchniemy /
 On sprawuje w nas / á pewnie nie my.
 Mychmy iego potrzebne są stworzenie /
 A z ręk iego mamy pożywienie.
 Wnibźcie w kościół / niescie dzięki pánu /
 Dajcie winna chwala iego miánu.
 Wdzieczny to pan : miłosierdzia miáry
 Nie maś iego / nie maś końca wiáry.

P S A L M C I.

Misericordiam & iudicium cantabo.

Ciebie / o boże niezmierzony /
 Brzmić będą moje wdzięczne strony.
 Ciebie dobrego nad dobrymi /
 A surowego nad grzesznymi.
 Do tegoż sąwse był chętny /
 Jakoby żywot wieższ wczelnym /
 Sdarz tylko / panie / słudze swemu /
 A chciey dopomoc ku dobiemu.
 Serce niewinne chce zachować /
 A wszelkich się spraw złych wstrzymać.
 Przewrotni łaski mey niemają /
 próżno się na mnie oglądają.
 Niepobożnego nienawidzę /
 Stoczyńca iako żyw się brzydzą.
 Nieprzyjacielem mnie pocznę /
 Kto pokatnie o ludzich żniew.
 Szardym nie wytrwam / ani z temi /
 Kórzy brakuia podléyszemi.
 Cnotliwy przy mym boku siedzie /
 Niewinny ten mnie słyszc będzie.
 Nieysca w mym domu nie zagrzej /
 Kto fałsem robi : tcy nadszcie
 Błamać niech będzie / że z méy strony
 Nie ma bydz nigdy poważony.
 Koniecznie ná to się vsadza /
 że wszytki grzeszne z światá zglądza.
 A miasto pánstwie tak omiote /
 że nie zostawie ieno cnote.

PSALM CII.

Domine exaudi orationem meam.

Dzysyś prośby moje / boże litościwy /
 A niechay cie mój głos dosięże tęskliwy :
 Nie odwracay / czasu złej przygody moiej /
 Odemnie smutnego światy twarzyswoiej.
 Ale nakłoń ych / oycze dobrocliw /
 A nie opuszczay miz w mój dzień nieszczęśliwy :
 Biedykolwiek wołam ścisniony frąsunkiem /
 Przybądź / prośbę panie / przybądź swym rąkunkiem.
 Jako dym / tak lata moje vleciały /
 Bości / iako głownia / moje wygorzały.
 Na chleb nie pomyśle : a też serce moje
 Uschło / iako trawa w srobie letnie znoie.
 Prze ciężkie wzdychanie / prze mój płacz serdeczny /
 Prze nieznośną żalosc / y frąsunek wieczny.
 Arwie w sobie nie czuie / niemam na mnie ciata /
 Bości tylko biedne / a skora zostala.
 Jestem iako w lesiech pelikan schowany /
 Jestem iako puhacz w pustyni w mieszkany.
 Nie smumiey narzeka wrobi na gniazdozie maty /
 Biedy go maciory ptoche odbieziały.
 Nieprzyiaciel patrząc cieby dusze swoie /
 A szedzac przysiega przez osobe moie :
 A ia / miasło chleba / szczerem żyw popiołem /
 A żyzywe piie / siedzac za swym stołem. 14
 Prze twój gniew surowy (boś mna zapalczywy
 Z góry dał o ziemie) wiek mój nieszczęśliwy.
 Chynał sie ku nocy / iako dzień wieczorny :
 A uschtem prawie / iako kwiat w gorny.

Ale ty ná wieki trwać bedzieš / o pánie /
 A pámíatka twoiá nigdy nie wstanie.
 Ty sie nád Sionem iešze máš smutowác /
 A snadž iuž čas przyšedl / żeby go rácowác.
 Juž ku ramom iego serce obroćili /
 Studzy twoi / iuž sie puštyl vžalili.
 A beda sie čiebie wšytki kráie baty /
 A wšycky krolowie lekna sie twoy chwały.
 A to / že ty znovu miásto své nápráwiš /
 A w swym máiestácie widomie sie stáwiš :
 A gárdzić nie bedzieš pokornych prošbami /
 Ani sercá wielce strapioného lzami.
 Tíech to písnem będzie nápisano ztórym /
 Dla wieku přyštého : aby swiát nápotym
 Míal pámíatke pánskéy dšwney opácznosť /
 A slawa slyná iego ku wíeczność.
 A bowiem ná nebie siedzac pan wysoko /
 Raczyl své ku ziemi ná dol spusćić oko :
 Aby pláč wšlyšal wízníow okowáných /
 A rácowal ná smierć ošlápná podáných.
 Aby ná Sioně číj mu dziekowáli /
 A moc w Jeruzalem iego wyznawali :
 W ten čas / gdy lud wšyck / wšycky přezloženi /
 Awóli slusbie pánskéy beda zgromadzeni.
 Teraz / acz mie strapil dšgimi drogami /
 A lat moich bledných přetočil frásunkami /
 Předěle kníemu wolám : Nie bierz mie człowieká
 Smutného / moy pánie / w polowicy wíetá
 Twe lata są wíeczne : tyš niebo zbudował /
 A ziemię rekómá swými wgrantował.
 To wšyckó záginie / a ty w stocy cátoćci /
 Dože moy / trwać bedzieš ná wšycki wíeczność.

Wšycko

Wszystko to zwłoczele / by piasz pochodzony /
 I odmiáne wznie : tyś nie odmieniony /
 I lat nieśkończonych / Których wczesniki
 Uczyniś bez chyby / swoje miłośniki.

P S A L M CIII.

Benedic anima mea Domino.

Błogosław / duszo moia / panu swojemu /
 Błogosław imieniu jego świętemu /
 Błogosław duszo panu : jego obfice
 Dary niech zawsze beda w sercu twym ryte.
 Który odpuszcza wszystkie ewe nieprawości :
 I zabiega chorobom / y twej krewkości :
 Żywot śmierci takomę twoy odeymie /
 A ciebie miłosierdziem swym koronuje.
 Który cie wśelakich dobr hoynie nabawia /
 I twoje młodość / iako orla odnawia.
 Obróncą nie omylny złe obwinionych /
 I sedzia sprawiedliwy wśech wkrzywujących.
 Ten opowiedział drogi swe Mojżesowi /
 I wola swa wkrzał Izrahelowi.
 Pan wielce myślierny / pan dobrodliwy /
 Na gniew nie przedli / bierzciey do łaski chciwy. 16
 Niemie / nie zwykł sie on wiecznie strasować /
 Ani do końca swojej srogości chować :
 Nie wedle spraw przeciwko nam postępuje /
 Ani sie z nami wedle zasług rachuje.
 Który nad ziemią niebo iest wysokości /
 Takiey on ku slugom iest swoim litości :
 Jako wschód od zachodu daleko pata /
 Tak on od nas daleko grzech nasz oddala.

Jako łaskawy oćiec synów lituje /
 Tak równie swoich wiernych slug Pan żałuje :
 Czynu bowiem naszego samje świadomy /
 A pomni / żechmy ziemiã / y cięń znikomy
 Trawie podobien człowiek / Która ostre mi
 Zedã w dzień kosa przytnie zębami swemi.
 podobien kwiãtu / Który / gdy sie rozwinãł
 Nalepiey / dużnym wiatrem zmorzony zginãł.
 Pãńska łaska test wieczna / y nieprzebrãna
 Wiernym enoeliwym ludzom nãgotowana :
 Tey wczesniki beda y prawnukowie
 Tych którzy w tego beda toczãc sie słowie.
 Pan nã ognistym niebie dwór swoy wysoki
 Zasadził / Nad pãnnie nã swiat syroci.
 Chwalcie / o Anyotowie mejnt : chwalcie go /
 Który słowne nosicie poselstwa tego.
 Wsystki niebieskie woyskã / y slug zebrãnie /
 W których tego wãzne jest rozkazãnie :
 Wsytko / po wsystkich kãciach Krolestwa tego
 Stworzenie / y ty dušo / chwal pãnã tego.

PSALM CIII.

Benedic anima mea Domino.

Dušo spieway Pãnnu pieśń : o niedogãrniony
 Niebã / y ziemie sprawco / wielceś w wielbiony.
 Ciebie obeśłã w koto cześć / y świetna chwata /
 Ciebie łasnośc / iãko płasz ozdoby / odzialsã.
 Tyś ntebo / iãko namiot / rozbił reka swoia /
 Nad nim wody zã twoim rozrãdzeniem stola.
 Chmary twdy wóz : twe konie / wiãtry nieścignione :
 Duchy / posłancy : słodzy / gromy zapalone :

Twym

Twoim rozumem tak młernie ziemią vsadzona /
 Że na wieki nie będzie nigdy porużona.
 Należy / iako powłoka / przepasęci leżały /
 A góry niezmierzone wody zakrywały.
 Ale storoszył słowo / a niebo zagrzmiąło /
 Wody spadły / a morze na dół wciągało.
 Stały tu górze pośły / polą rościagnione /
 Opánowały mieyscá przez cie nąznaczone /
 Zamierzyłeś króse perony morzu / że wiecznemi
 Czasły wybiąć nie może / ani škodzić ziemi. 8
 Ty w skałe wkładnieś droge zdrojom nowym /
 Które posilek niósł rzekom kryształowym.
 Tu się wśhelki zwierzę chłodzi / który w polu żyje /
 Tu toś mieszkańiec leśny wprągiony pię.
 Tamże ptacy mieszkańia / a w trzaskach zielonych
 Nie przestają powtarzać pieśni ulubionych.
 Ty z patacor swych światek dycze wielbiony /
 Spuszczasz na niska ziemię deszcz nieprzeplacony:
 A ona nieprzebrany las ci twojej syta
 Wszelkiego w szelkim ściecy: żad traw obfita
 Bydłu tu pożywaniu: żad żołąd ogrodne /
 A wszelki rodzaj zboża / żad wino łagodne /
 Dobry myśli naczynie: żad chleb / który śładnie
 Sile twierdzi / żad olej / po którym twarz gładnie.
 Tak wilgotność y lasy żywi niezmierzone /
 A Cedry na Libanie two reka szepione.
 Tam wróble gniazda noszą / i odla boćionowi /
 Sarnom góra mieszkańie / skłóla krolikowi.
 Tyś na znał czasoro sprawil błedna twarz miesięczna
 Ty niepoścignionego słońca lampę wświeczno
 prowadziś do zachodu: w tym nocne ci my wstają:
 W ten czas leśne bestye wszelki się ruszają.

Zwieta rycza pokãrmużadãlac od ciebie:
 Skoro zaś iãśna zorzã zãkwitnie nã niebie /
 Zwierz do iãślin wchodzi / ludzie nãstepuia
 Nã roboty / gdzie takze do mroku prãcuis.
 Facne sa twoie sprawy / y wielkiey madrości /
 Pelna iest wszytkã ziemiã twoy szodrobliwosci.
 Pelne / pãnie / y wody : kto wyliczyć moze
 Wszytki rybie rodzãie / ktore żywi moze
 Tãm zãgłem rospuszczonym okrety biegãia /
 Tãm swe igrzyskã srodzy wielorybi mãia.
 Wszytko to / co iest w morzu / wszytko co nã ziemi /
 A co siecze powietrze piãry pirzchliwemi /
 Czy ku tobie wznosi / ktory siedziš w niebie :
 A oczekawa zwykley żywności od ciebie.
 Kiedy reke otworzyš / wszyscy nãsyceni:
 A kiedy twarz odwrócisz / wszyscy zãsmnceni.
 Jesli im ducha weźmiesz / w proch sie wnet obróca /
 Jesli im ducha nãdchniesz / nã swiat sie zãś wróca.
 Wieczna iest pãnska chwala : a on z tak mądrego
 Nie przestãnie sie kochać nigdy czynu swego.
 Pan / ktory kiedy pozrzyzy / ziemiã drzy : pan / ktory
 Kiedy reka gór dotknie / dymem poyda gory.
 Dokãd mi tedy mego żywota dostãnie /
 Głos moy pãnu / y lutniã spiewać nieprzestãnie.
 Tylko iemu niech wdzieczne beda pieśni moie /
 Bom ia wszytko polozył w nim wesele swoje.
 Boday wszyscy złośliwi zãgubieni byli /
 Tak zeby sie nã wieki inš nie poprãwili.
 A ty / o dušo moia / day cześć pãnu swemu /
 Daycie wszytki narody winna chwale iemu.



PSALM CV.

Confitemini Domino, & inuocate nomen eius.

Chwalcie pana / imienia tego wzywajcie /
 A sprawy tego świata opowiadajcie.
 Jemu rym / jemu służcie wesole strony.
 Jego cudá roznoście na wszystkie strony.
 Insey chłuby nád tego imie nie macie :
 Trwałsey radości próżno indziej szukaćie.
 pana / y twarzy tego / y sił szukaćie /
 Cudá / które uczynił / w sercu chowajcie.
 Chowajcie y náuke : o Abrahámo
 Potomstwo / wiernych tego / y Jákobowe.
 pan náš / to jest Bóg prawy : tego wyroki
 Wiaza wszystkie świat / iáko w sobie seroki.
 Pomni ná lige swoje / y wszystkie rzeczy
 Má w umowie zámknióne ná dobrej pieczy.
 Co z Abrahámem zárt / co Jákowski
 Przysięga swoá wtwierdził / co Jákowski
 Miasto státutu podał / w czym ná czas wieczny
 Izrahelá wperonił / w słowie státeczny :
 Obieciac zá czasem kray dżiwie śliczny
 Chánáneyški podać im w pomiar dżiedżiczny.
 Gdzie w maléj liczbie bedac / y nieznácznami /
 Przychodnie nieznáiomí miedzy obcemi /
 Nosac sie to tam / to sám : dziś w téy dżiedżinie /
 Jutro namiot swoý stáwias w insey kráinie :
 Przedeie záwdy bywali w páńskley obronie /
 A zuchwale Tyránný pan gromił o nie.
 pomagánców (iá rádze) mych nieczykaćie /
 A proci w pokoju me záchowajcie.

Poeym máiac glód wzbudzić po wszytkiej ziemi /
 I wszelka żywność odiać : posła przedniemi
 Do Egiptu wyprawił : Syn opłakany
 Twój / Jakobie / w niewola test zaprzędany.
 Tammupetã ná nogi ciężkie włożono /
 I żelazem niezłomnym grzbiet obciążono.
 I tak długo był trzyman w więzieniu stogim /
 Aż go pan wesprzeć raczył duchem swym drogim.
 Duch pánski go wysławiłdczył / że w nim okazał
 Dar taki / za którym król puścić go kazał.
 I poruczył mu dwór swoy / y dał w pasárstwo
 Wszytke majątność swoie / wszytke swe Cárstwo.
 Aby stárosty tego / gdy zechce / sadzał
 Do więzienia / á rádzic medrby doradzał.
 Játym pożegnawszy sie z kráiem oyczystym
 Syn Izáków nád Nilem siabl przeżroczystym /
 Gózie pan lud swoy tak wielce rozmnożył / że go
 Silniejszy nieprzyaciół uczynił tego.
 Stad im zaydrość prosla : zrad Tyran stogi /
 Tłiszyć ie / co raz nowe náydował drogi.
 Aż Móysesã / z Aronem pan / swa posłance /
 Já czasem zesłał między hárde pohánce.
 Kcorzy mocã siew pánstkich cudã czynili /
 Królã stráchn / y iego dwór nástarmili.
 Kazał pan / á w południe noc gesta wstala /
 Reora dzień z oczu ludzkich nagle zagnála.
 Krwia zdroie / krwia plynely rzeki sártae /
 Miecac po bieżgách zdechły ryby niepłatne.
 Ziemia takã żab sprosznych hoyność zrodziła /
 Że y królewskã posćiel bez nich nie była.
 Poeym woysła much spády nieprzeliczone /
 A wszy stády latały nierozgubione.

Miasto bżdzá z niebá pádał grad kámienny /
 A z grádem niesty chány wicher ognisty.
 Dáczym wszytki winnice opustošály /
 A sády zágłuszone płod pomiotály.
 Przysła śaráncza / przyszedł chrzasez wielonogi /
 Sboże wyiadł / co był grad ominał stogi.
 Na koniec płod wśelaki pierworodzony
 Jedney nocy po wszytkim páństwie zgłádzony.
 Dopiro cudzym złotem w bogaseni
 Bez wśelakiey trudności są wypuszczeni.
 A owšem wszytek Egipt rádzi ich zbyli /
 Bo przed stráchem ledwie inż przyduśy byli.
 A pan nad niemi obiół miasto zasłony
 Wiednie wieśał / a w nocy słup rospalony.
 Gdy prosili / ptacy iem w oboz pádáli /
 A po ziemi niebieści potarm zbieráli.
 Tym gwoli wodę laty twarde krzemienie /
 A po suchych puštyniách ciekły strumienie.
 Pan bowiem swoich świetych słow nieprzebaczył /
 Co kiedy Abrámovi pošubić raczył.
 Przetoż lud swoy z okrutney reki wybáwił /
 A na piękney swobodzie wesole stáwił.
 A uczynił ie pány wielkiej kráiny /
 A pošiedli przychodnie obce dziedżiny.
 A co / żeby wstáwy páńskie choráli /
 A wedle woley tego poštepowali.

PSAŁM CVI.

Confitemini Domino quoniam bonus.

Chwalcie

Chwalcie panã/ prze dobioć iego nieprzebrãna /
 Chwalcie pize litosc/ wielkẽm jadnym miã poddãna.
 Kto tak w słowã bogaty: Kto tak iest wymowny?
 Aby w powieści dziejom iego mogl bydź równy?
 Szczęśliwi/ ktorzy swoy wiel pobożnie sprawiã /
 A we wszech sprawach swoich cnoty naszãdunia.
 Pomni na miã/ mój panie/ w oney dawney chęci/
 Ktora ludzie znawali w oczu twoich wzięci.
 Nawiedź mię w łasce swojej: abych miedzy twómi
 Cieşyl sie/ radowal sie spolnie wybranemi.
 Bli oycowie/ złe dzieci/ wszyscyśmy zgrzesyli/
 Wszyscyśmy przeciw tobie sprośnie wystapili.
 Głupi oycowie nasz nie porozumieli
 W Egypcie cudow twoich: nie dlugo pomnieli
 Wielkiey twóey łasce: bo wnet nad morzem czerwonym/
 Szemrali niepotrzebnie przeciw przelozonym.
 Przecies ty swoje można reke miał nad nimi/
 Chcąc aby bytã miedzy narody wszytkimi.
 Znãczna twodiã wielmożnośc: twym fukiem surowym
 Morze wyschło: a oni gościncem gorowym/
 Miedzy dwã wodne mury słony bród przebyli/
 Tak iakoby posuży najlepsey chodzili.
 Tam z nich dopiero iãrzmã ciężkie są złozone/
 A ich nieprzyiacioły/ tropem żagonone/
 Wracając sie na miejsce swe morze żalato/
 Tak iż ani posłancã z kleski nie zostãto.
 Ci też dopiero słowom pãnstwim wierzyli/
 A moc iego w pieśniach swych do niebã wznosili.
 Wrychlili zaś nãzbyt: predko zapomnieli
 Dobroci iego: ani rady czekać chcieli.
 Dali sie niebożcã wwiezdz swey chciwości/
 A doświadczał pãnstwey w pusłyniach moźności.

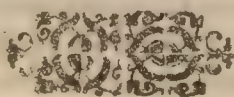
A pan

A pan wszystko uczynił wedle ich żądania /
 Ale przedtem nakoniec nie uśli karania.
 Cóż ruszeni zazdrością / przeciw Mojżeszowi /
 A mówili surowie przeciw Aronowi.
 Ale zbór niespokojny / y sprzeczne hermany
 Cześćci ziemią pożarli: cześćci niesłychany
 Ogień niebieski spalił: Tak znaczne przykłady
 Gniewu pańskiego widząc / prze swo płochę rądy /
 Nie sie nie polepszyli: y owsem wali
 Złotego cielca sobie / przed którym kłękali.
 Kłękali (co winna rzecz tylko była panu)
 Przed wotem / woła głupcy / który przywył ślany.
 Zapamiętali bogą / który ie wybawił /
 Który cudą w Egypcie niesłychane sprawił.
 Który nie wiezione w polu przeciał morze
 Jedne przewiodł / a drugie zalał w tymże torze.
 Wiać też pan / sprawiedliwym gniewem porużony /
 Chciał ie koniecznie zgubić: by był z drugiej strony
 Mojżesz / wybrany pański / nie prosił za niemi /
 A gniewu nie hamował modlitwami swemi.
 Namięt y krótem onym pożądnym wzgardzili /
 A pańskim obietnicom prosto nie wierzyli.
 Rozruch w okopie wielki / wielkie zamięsanie
 Uczynili / złamali pańskie rozkazanie.
 A pan rękę swoą podniósł / że tamże w piaszczystych
 Pustyniach polec mieli / y w górach skalistych.
 A ich naród / między niezycliwe pogany /
 Po różnych kociach swiata miał być rozstrzelany.
 A podali sie w iarzmo Baal Phégorowi /
 A palili ofiary zdechłemu trupowi.
 Co pan widząc / gniewowi swemu wódze puścił /
 A na lud nieposłuszny stroga kazań przepuścił.

Nie cierpiat krzywdy bożey Phineás enośliwy /
 Ale mieżem zte karał : tymże pãnski mściwy
 Gniewo wsmierzyl / á sobie / y potomstwu swemu /
 Ziednat cześć nie podległa wiekowu żadnemu.
 Znowu przy spórney wodzie pánã obiażili /
 Moyżesã o niełãstke także przyprawili :
 Bo frãsniać sie stãrżec ná ich ptoche sprãwy /
 Tak mówil / że w rzeczy swóey nie byl bogu piãwy.
 Ktemu / nád wola pãnska / pohãniców nie bili /
 A owsem sie śaleni do nich przytaczili.
 Skad y spraw náśladować / y ryte ich bogi
 Chwalić ieli / ná swoy žal / y wpadł frogi.
 Syny bowiem y cbiłi swe ofiarowali
 Dyabellstwu : krew niewinna / krew (mówis) pizelali.
 Własciwych dziateł swoich : żalosne ofiary
 Przed Chánaneyście kładac niegodne mąskłary.
 Ziemia krwia nápoili / śmiłi sie zmazali /
 Wszechznicom w sprawach swych naprzed nie nie dali.
 Pan też ostatnim prawie gniewem zapalony /
 Lud swóy omierzil sobie / y kraj ulubiony.
 A dat ie w ręce prawie niewiernym poganom /
 Że sie kłaniać musieli nieznaionym pãnom :
 Kdózy ie obyczãymi dżironemi trãpili /
 A pod niełutościwe iãrżmo swe pobbili.
 Co ich pan porátował / znowu ná kiel wzieli /
 Znowu też / co raz głebiey / w złościach swych toneli.
 A pan przedse miał litość nád verapionymi /
 Ani zãmýkal wchã przed obciãżonymi.
 Pomniat ná swe przymierze / á ich wšytki złości
 Puścił imo sie z wielkley swey dobroćliwością.
 A zmiekczył ludzkie serca / że ich litoowali
 A ci śami / w króych w niewoli mieściłi.

O pãnie

O panie / o boże nasz / ty chćiey o nas rǎdzić /
 Chćiey nas błedne zebraćsy pospołu zgromǎdzić :
 Abychmy twe chwalebne imię wyznawali /
 A twoie dobrodzieystwa wielkie wspominali.
 Tłechay Bóg Izraelski ná wiel wiekom słynie /
 A ty wiec / *A M E N* / zá tym mǎw / zebrány gminie.



PSALTERZA

Dawidowého

CZĘŚĆ PIĄTA.

Przekłádania J. Kochánowskiego.



PSALM CVII.

Confitemini domino quoniam bonus.

Chwalćie pána prze dobroć tego niewymowna /
 Chwalćie prze litość wieczności równa.
 A wy wiec naprzód / coście z rak wyswobodził
 Nieprzyjacielskich / y zgromǎdził.

Jedni z tad / kedy słońce występuje z morzã :
 Drudzy / gdzie gáśnie wieczorna zora.
 Ci z kráiov Aquilonow podleglych / á owi
 Z pól náklonionych ku południowi.
 Ktozy po nieświádomych puszách sie błąkali /
 Gdzie stopy ludzkiey nie náydowali :
 To głodem / to prágnieniem ciężkim utrapieni /
 To wstáwiczna práca zemdleni :
 Ci do pána woláli : á pan w ich frásunku
 Predkiego smutnym dodał ráttunku :
 Náwiódł ná gościniec práwy oblatáne /
 Ze oglądali wsi budowane.
 Niechayże wielka tego dobroć wyznawáia /
 A sprawy swiátu opowiedáia :
 Ze nákarmit obficie głodem utrapione /
 A dzwignął wšytkim vposledzone.
 Ktozy w ciężkich okowách ná gárdło siedzieli /
 O to / że bogá niacz nie mieli.
 A on ie téż nieszczęściem rátkowym zholdował /
 Ze nie był żaden / koby rátkował.
 Ci do pána wzdycháli : á pan w ich frásunku /
 Predkiego smutnym dodał ráttunku.
 A wywiódł ie z więzienia / y strách śmierci frogiey
 Stóżył z troskliwey duše vbogiey.
 Niechayże wielka dobroć tego wyznawáia /
 A sprawy swiátu opowiedáia.
 Ktozy wrotá żelázne / y nie pżekowánt
 Wytámal snádnie progi spiżáne.
 Ktozy zá to / że wiel swoy niemiernie trawili /
 Zdrowie / y síte márníe stráćili :
 Tak iż ani pomyslić ná pokarm nie mogó /
 A w dole práwie tuż jedna noga.

Ci do páná woláli : á pan w ich frásunku
 predkiego smutnym dodał ráunku.
 Słowem swoim ich wšytzi choroby okrócił /
 A mdle ku zdrowiu pierwszemu wrócił.
 Niechayże wielka tego dobroć wyznawáia /
 A sprawy świata opowiadáia /
 Niech mu wdzięczność okaż / imię jego chwalać /
 A zasłużone ofiary pałac.
 Acoży w przeważnym drevnie po morzu żegluiá /
 A swe potrzeby plawem sprawuiá :
 Ci umieia powiedzieć o pánstwiej możności /
 A cudach tego ná głębokości.
 Biedy káże / wnet wiátry wstána popedliwe /
 Alie iuż morze stacze gniewliwe.
 A nawe to do niebá welny wymiáráia /
 Tożás w przepásći ślepe spuszczáia.
 Żeglarzom twarży błádna : serce ział strách stógi e
 Odiat y rece / odiat y nogi.
 Taczáia sie piánym podobni : mądrości
 Niestawa przeciw morzkiej frogości.
 Ci do páná woláli : á pan w ich frásunku
 predkiego smutnym dodał ráunku.
 Stánał wiátr / morze spádo / żeglarze óżili /
 Nawe do porcu zdrowa przybili.
 Niechayże wielka tego dobroć wyznawáia /
 A sprawy świata opowiadáia.
 Niech go chwala / gdzie lubu zbér nawietrzy bedzie /
 Niech go nie milcza / gdzie ráda siedzie.
 Tenże rzeki osusza / y zbiegłe strumienie
 Nie wymacánym ponikiem żenie.
 A obraca / przeżytek ludzki / grunty płodne
 W piasek / y w stónie polá nierodne.

Kiedyż zaś chce / pustynia w piękna rzeka mieni /
 A piasek w takę pełna strumieni.
 Gdy sie potym utrapiony głodem lub prowadził
 A oto zaczę miasto sie sãdzi.
 Polana koło cieia / winnice kopala /
 Pożytki biora / sywność znałala.
 Pan zdąrzył / że y sami wnet sie rozrodzili /
 A wielkie mnostwo ztąd rozmnożyli.
 Bóg odwrócił swe oko / aż ich barzo mało
 Z oney wielkości pierwszey zostało.
 Owi głodem / a drudzy morem okróceni /
 Wielka trostami częśc porażeni.
 Na pany wzgarda przysta / że sie tryć musieli /
 A z pusty ch lasow wyzrść nie śmieli.
 A ubogiego zaś pan w przypadku założył /
 A iako stado owiec rozmnożył.
 Na to patrząc / w pobożnym sercu radość roście /
 A ztemu gebe by zażył proście.
 Kto ma rozum / to wszystko wmaży / a wśpedzie
 Łaskawość państwa nabywać bedzie.

PSALM CVIII.

Paratum cor meum.

G Chotna myś / ochotne serce w sobie czuje /
 Nowy psalm pańu swemu / nowa pieśń gotuje.
 Powstań pćiecho / powstań luti moia /
 Ruszwa różaney zarze z iey pokoiã.
 Ciebie / panie / po wszystkich świecie / przed wszystkimi
 Narody opowiadać bede rymy swemi.
 Bo dobroć twoia do nieba przestãła /
 A prawda glowa z c bloki zronalã.

O latom

Część czwarta.

O lątom niepodległy / y wieku żadnému /
 Podnieś się wyśżej niebá / á światu wszytkiemu
 Okaż wielmożność swoie : zbaw trudności /
 A wysłuchay nas w naszej doległości.
 Mówił pan w przybytku swym / á mnie uweselił /
 Sznurem zmierze Sichime / Sukot będa dziełit.
 Mój jest Galaad / mnie Manasses buży /
 Moc mojej głowy jest Ephraim duży.
 W mym posłuszeństwie Judaś prawodawcą chwalny /
 Zárdy Moabczyk to mój bęsiłk wymyralny.
 Polk á trzewikox moich Idumęá /
 A ty mnie czołem uderz Philistęá.
 Kto mi do reku poda miasto niedobyté ?
 Kto mnie zawiędzie w polá Idumské obfite :
 Tękt opocz ciebie / którego dziś znamy
 Gniem ná sie / áni wodzem swych wódyst namy.
 Dopomoż nam w trudnościách naszych / wieczny bęże /
 Tękt bezpieczen w nádzieie ludzka bydż nie może.
 Já twym powodem serce sie nam wróci /
 A nieprzyiaciel przedko tył obroci.

PSALM CIX.

Deus laudem meam ne tacueris.

Boże / którego chwala w mych wściech wieczna /
 Niechciej Krzywody niey młezec : oto wśtecznia
 Gebá ná mie sie cárga : teżył fałszywy
 Ludziom żywot mój bydzi / da bog / wczciwy.
 Nienawisć ná ma skáze zerwad dociera /
 A wszytki swé fortele ná mie wywiera.
 To zá swoie żyeczliwość / y cheć odnoże :
 Nie cieś / pánie / złych ludzi / nie cieś mna prośe.

Ci/ ktorzy dobrodziejstwo z rak moich brali/
 Teraz mi to wſhyckim złym zdrajce oddali.
 Bogom ia wiele wazyl/ Bogom milował/
 Ten mi to nienawisćia dziś oddarował.
 Niechayże mu też za to tyranpánue/
 A bołku nieprzyiaćiel nie odſtepuie.
 V ſadu niechay będzie krzywo naleſiony/
 A iegoż niech mu bãrziej ſkrodza obrony.
 Niech na ziemi nie będzie wiek iego dlugi/
 A po nim doſtoicnſtwo bierze kto drugi.
 Sierotami niech iego dzieci zoſtana/
 A żonã nieſzczęſliwa wdowa ſtroſtana.
 Synowie dóm od domu chleba niech proſa/
 A przed niedza z oycowſkich paſtek ſie noſa.
 Niechay go z mająćnoſci lichwnik wyzuie/
 A obcy w iego pracy ſobie lubuie.
 Niechay go niſt nie weſprze w iego trudnoſci/
 Ani ma nád potomſtwem iego liroſci.
 Wſhytek naród niechay miecz rázem powinie/
 A ich imie niech z nimi poſpolu ginie.
 Niechay pan wyſtęp oycã iego pamieta/
 A co kiedy zgrzeſzela máćra przekleta:
 Niechay to przed oczymã będzie pãnſkiemi/
 Ktory pamiẽć ich wſhytke zgładzi na ziemi.
 A to/ że y on w ſwoiey popedliwoſci/
 Zapamietał wſelãkiedy zgotã ludzkoſci:
 Wpadłego zebrałã przenaſlãduiac/
 A ſmierć wtrapiónemu iawnie gotuiac.
 Ponieważ tak przeklectwo tedy miłuie/
 Niechayże ie zły człowiek na ſobie czuie.
 Iſgo błogoſłãwienſtwo wiele mierziãto/
 Day to pãnie/ aby go wieczynie miãło.

Jako drugi człotki swe okryt odzieniem /
 Tak on zewsząd obleżon jest złorzeczeniem.
 A to też / iako woda / w tego wnetrznosci /
 A iako tłusty olej / wpilo się w kości.
 Boday się tym płaszczem wiecznie nakrywał /
 A tegóż pasą na swe boki wzywał.
 Te pomście / to przekleństwo / da Bóg / wczuie /
 Ktokolwiek bez méy winy na mie foldruie.
 Boże mój / ty bądź zemna / prze imię swoje :
 Ty mię ratuj : bo wielkie są łaski twoie.
 A iam człowiek wpadły / człowiek wzgardzony /
 A na sercu nieznosnym żalem strapiony.
 Jako cień pochylony / gory słonce gasnie /
 Tak y ja nieszczęśliwy niszczęci wolaśnie.
 Tak się winę kam / tak się kryje po świecie /
 Jako kornie / czuwać chrzest bliskich nóg lecie.
 Od głoou ledwie nogi wlecze : a ciało
 Uchilo / iako wilgości w kościach nie stało.
 Przyszedłem do wszech niemal ludzi w ohydę /
 Głowa / widzę / kłówa / gdziekolwiek ide.
 Wspomóż mi / mocny Boże / a w méy żalosci /
 Podeprzy mi z eney swey dawney litości .
 Niech ręce twoie znają / niechay się dowie
 Ży człowiek / żeś ty łaskaw na moie zdrowie.
 Niech on Elmie / ty błogosław : niech się morduje /
 A darmo / sługą zaś twoy niech się raduje.
 Niechay lekkość / iako płasz / na się oblecze /
 Niech hánbe wznie ten / Pro fałsz na mię wlecze.
 A ja wiec pánu dzięki bede oddawał /
 A tego chwale w gestym ludzie wyznawał.
 Który czasu potrzeby stał przy ubogim /
 A bronil go przeciwko Tyránnom siogim.

PSALM CX.

Dixit dominus Domino meo.

Rzekł pan do páná mego swym głosem tástáwym /
 Siadź mi po boku práwym /

Aż twe nieprzyjacióły złupione ze zbroie /
 Jáko inšy podnożek dam pod nogi twoie.

Ná kraj swiátá rozciągnie z Sionu wielkiego /
 Władza królestwa twego :

A ty ná wszytki strony używasz praw swoich /
 Kosić żniac w posrzedku nieprzyjaciół twoich.

Czasu ruszenia twego / przy tobie swym pánie /
 Twój lud chełliwie stánie.

Lud w cnotách okázáły / swiétny w pobożności :
 Kosić różánéy zarze krew twoiey młodości.

Przyśiągł pan / á za tego żal nie chodzi słowem :
 Tyś Melchisedechowem.

porządkiem káptan wieczny: pan przy boku twoim
 Ná wielki: Pan tyránny zetrze w gniewie swoim:

Sad swoy rozciągnie / polá trupámi okruie /
 Książe możne zabié :

Krwia plynaca będzie pił wodę pátołowat :
 Przeto niebá dośięże wysółkiego głowa.

PSALM CXI.

Confitebor tibi Domine in toto corde meo.

Páná ja záwždy między cnotliwemi /
 Chętnie wspominać będę rymy swemi.
 Chwalne są spáwy tego: wielka cznie
 Rosłóś / kto sie im pilnie przypátrnie.

Co pocznie

Co pognie / wszystko pełno jest zachości /
 Pełno powagi: wiel spráwiedliwośc
 Jego nie przetrwa żaden: á ná ziemi
 Wiecznie pámienny będzie cudy swemi.
 Pan dobrotliwy / pan to miłosierny:
 Nieprzyjaćielskim łupem swój lud wierny
 Żoynie bogáci: ná swe stánwienie
 Wiecznemi czasy będzie miał baczenie.
 Moc swa okazał / gdy wygnał pogány /
 A swe postawił w ich królestwie pány.
 Sprawy rąk tego prawda miarkowane /
 Spráwiedliwoścá práwá proślowane.
 Té sie ná wieli żadnych lat nie boia:
 Do ná szérości / y ná prawdzie stoia.
 Pan służy swoje z niewoley wybáwił /
 A tym swój wieczny testáment zostáwił.
 Pan imię nieśie wielce świetobliwe /
 A nieposlušnym záraz y stráśliwé.
 Przednieysza mądrośc / kto sie boi bogá:
 To do rozumu y do slawy drógá.

P S A L M CXII.

Beatus vir qui timet Dominum.

Sczesliwy człowiek prawdzitwie /
 Kto w boiaźni páńskiej żywie /
 A iego ma rozkazanie
 Za osobliwe kochanie.
 Jego potomstwo ná ziemi
 Porówna záwždy z możnemi:
 Plemie dobrych ludzi wśędzie /
 Z łaski páńskiej kwitnąć będzie.

W iego domu na czas wielki /
 Władzie sie dostatek wielki:
 Jego wprzemy dobroci
 Wiel nadluzszy nie okroci.
 Niechay cma taka chce wstanie /
 Dobrym światła zarzdy stanie.
 Pano cnotliwym narodzi
 Piecza ma w kazdey przygodzie.
 Dobry / przedki do litości /
 Wdziela swej miatności:
 A słowa swe tak miatnie /
 Ze w nich ptochosć nie panuje.
 Wiec / gdy nieszczescie przypadnie /
 Kazdemu wytrzyma snadnie.
 A iego szczodroblivosti
 Pamiatka trwa ku wieczności.
 Ste lezyki go nie trwoza:
 Wspieczon w nadzie boza /
 A pewien / ze w krótkim czesie
 Dly czowiek pomste odniesie.
 W bogim dawaj obficie:
 A tez slawa znakomicie
 Jego uczynności slynie /
 A chwata nigdy nie zginie.
 Na to pierzaczty bolecie:
 Gniewem / y zazdrościa mblecie:
 Tak / co w glowie wradzi /
 Do skutku nie doprowadzi.

PSALM CXIII.

Laudate pueri Dominum.

Dziatki

Dziatki niewinne / pánienki wczciwe /
 Epiemaycie imie pánskie swietobliwe.
 To niechay záwždy w vsćiech ludzkich slynie /
 póki pámiatny wieł swym tórem plynie.
 Gdzie zarze wschodza / y gdzie západ áia /
 Wsedy niech imie pánskie wyznaw áia.
 Ten ma narody wszytki pod nogami /
 A tego sławá bñana d gwiázdami
 Kto kiedy z pánem tym porówna? Który /
 Dźw nie wysoko siedzac / puzecie z gory
 A co ná niebie / y co iest ná ziemi
 Czymá widzi nieuchronionemi.
 Ten ubogiego wzia w sby z gnoiu práwie /
 Vmie posadzić ná Bśiojecy láwie.
 Ten máć nieptodna / y ziera trostkami /
 Lubemi ciešy zá czásem dżiackami.

P S A L M CXIII.

In exitu Israel de Agypto.

Na ten czas / gdy Żydowie dostawšy swobody /
 Bystre Ułowe zegnáli wody:
 Wielka tam ná nich łaska pánska sie znaczyła /
 A niepodobna ku wierze ślã.
 Morze / pãrzac / wciekło: także Jordanowy
 Obrócił sie w spãk strumien do głowy.
 Gdy capom pobobne wesołym / á stály
 Jáko iágnieta mlode skakály.
 Morze / czemuś wciekło: przeczés Jordanowy
 Strumieniu / w spãk sie wrócił do głowy?
 Góry / czemuście capom podobne skakály?
 A wy / by mlode iágnieta / stály?

Wytność pãnstwa / y góry / y rzeki salone /
 A morze czuło nie wieść żonę:
 Który z krzemienia zdroje / a z twárdy opoki
 Mocen wyćisnąć strumień głęboki.

PSALM CXV.

Non nobis domine non nobis.

N Jenam / nasz pãnie / stworzeniu podtemu:
 Ale czyni sławę imieniu wi swému.
 Niechay wiadomé / niechay znaczne wśet zie
 Twé miłosierdzie / twoia prawda będzie.
 Niechay pohãncy sprośni nie pytãis /
 Gdzie teraz ich Bóg / któremu duszãś?
 Nãś Bóg na niebie: cokolwiek zãmysli /
 Wszystko się musi sstać po iego myśli.
 A ich bãtwány ze srebrã / ze złotã /
 Nic nie są / ledno ludzkich rãk robotã.
 Geba nie mówia / okiem nie patrząis /
 Uchem nie slysa / nosem nie wachają.
 Ręce nie sćisna / nie postapia nogã /
 Gãrdlem żadnego głosu dać niemoga.
 Boday tak y ci / którzy ie działają /
 A owsem / którzy w nich nãdziejcie mają.
 Izrahel w pãnu niech nãdziejcie stãwi /
 A on go wśetkich trudności pozbãwi.
 Niech się na pãnã dom Aronow spusćci /
 A on go z łaski swojej nie opuści.
 Niech mu duszãś / którzy się go boia /
 Bo krom wątpienia w łascie iego stoia.
 Pan o nas pómni / pan nam błogosław /
 A znacznie naród żydowski wystãwi.

Wszystkim

Wysłęim on łaskaw / Ktoży służy temu /
 Tak w małym wieku / tak dorostemu.
 Pan także swoje rozmnoży nów wami /
 I nów w sąsiedzi także dziateczkami.
 Pan wami na wielki wieczne błogosławił /
 Ten który niebo y ziemię postawił.
 Niebo wysoki tego jest mieszkanie /
 A ziemię ludzkom podał w używanie.
 Nie martwi / panie / beda cię chwalili /
 Ani ci / Ktoży pod ziemię wstąpili.
 Ale my / Ktoży na świecie żywiemy /
 Wiecznemi czasami sławić cię będziemy.

P S A L M CXVI.

Dilexi quoniam exaudiet dominus.

AAm przecz pana miłować / Ktoży z łaski swojej /
 Raczyl wstąpić głos prośby mojej.
 Dał mi ucho łaskawe : tego beda używał /
 Po ki duch we mnie będzie przebywał.
 Już mi na życie prawie / śmierć okrutna / była
 Swoje nieuchronne siła wyrzuciła.
 Już mi były piekielne kłopoty ściśnięty /
 I trwogi prawie ostatnieziety.
 W takiej przygodzie badac człowieka nieszczęśliwy /
 Wzywalem pana : Boże prawdziwy /
 Do ciebie się uciekam / a ty z łaski swojej
 Chciej smiernej duszy dopomóc mojej.
 Pan wielce miłosierny / wielce sprawiedliwy /
 I nów wpadłym pan litościwy.
 Pan (mówie) stróż prośb / mnie wdręczonemu
 Pomógł z nieszczęścia słudze swojemu.

Wróć

Wroć sie do czasu swego / dušo vtrapiená /
 Gdyś z táski pánskéy osvobodzoná.
 Dušá od smierci wolná / tzy w oczęch stánelý /
 Tlogi žádného swátku nie wzięty.
 A bede nád mniemánie ludzi nežyczl. wych /
 Jesze policzon w reyestrze żywych :
 Wšytké swa mysl přestuiac ku celowi temu /
 A bych sie pánu podobal swemu.
 Wierzytem słowom iego / y tejem wyznawał /
 Aczem inž w troškách práwie vstawał /
 Mówilem v ietkác : nádzieia w człowiece
 Próžna : Bóg tylko zisči / co rzeče.
 Játiš ja tedy tobie / pánie / dáć mam džiety /
 Já té ták szodré dary twéy reki :
 Časé zbáwienna wezme / y češć naš wietšemu
 Vczynie slušna imieniu twému.
 Tobie przy wšytkém zborze / o Bože lástáwy /
 Čhe w obietnicách swoich byď práwy /
 Drogo ty křeš v siebie slug swoich pácutěš :
 A wšelkéy křizowy srodze wčynieš.
 Jáťm slugá twój / jáťm iest syn niewolnice twoiéy /
 Tyš mie obroni w přygodzie moiéy.
 Tobie ja wdzieczné serce bede ošárował :
 A twé z wielká čča imie miánowal.
 Tobie przy wšytkém zborze / o bože lástáwy /
 Čhe w obietnicách swoich byď práwy.
 Čhe byď praw przy powšechnym ludu twého zborze /
 W twym šwietym mješće / w twym zacnym dwozje.

PSALM CXVII.

Laudate Dominum omnes gentes.

Wšelki

Wszelki naród / we wszelkie plemię /
 Coście w okrag obśiedli ziemie /
 Páná z chęcią wyznawaycie /
 Jemu cześć y chwala: dajcie.
 Abowiem nas umiłował /
 Choynie lasła swa dąrował.
 A tego prawda ślącyczna /
 Nie może bydz ieno wieczna.

PSALM CXVIII.

Confitemini Domino quoniam bonus.

Chwalcie páná prze dobroć iego niewymowna /
 A prze litość wielom rowna.
 Izrahel niechay powie / że pánstwiey dobroći
 Wszytkokrotny wiek nie kroci.
 Dom Aronow niech powie / że pánstwiey dobroći
 Wszytkokrotny wiek nie kroci.
 Sludzy pánscy niech mówia / że iego dobroći
 Wszytkokrotny wiek nie kroci:
 Wzywatem go w przygodzie / a ón w méy ciężkości
 Wył nądemna litości.
 Młaiac páná po sobie / iuż ta z ludzkiey strony
 Niemoge bydz uszkodzony.
 Młaiac páná obrońca / wpad wyzrze swemá
 Nieprzyiacielstrozemá.
 Bospieczniey bogu dufac / niżli człowiekowi /
 Niż nawietsemu królowi.
 Wielki lud mie był obłęł : ale prośac bogá /
 Nie wślá ich ani nogá.
 Zewśad mie byli prąwie / zewśad obegnáli /
 Bog mi zdarzył / że przegráli.

Obsiedli mie / by pŹczyty : zgaŹli / by surowy
 Zapalony krzak cierniowy.
 Nie sił sie zły człowiecze : bo iŹŹim swãntowat /
 Wnet mie mroy pan porãdowat.
 On iest moia potrzebnosc / oh wesele moje /
 Jemam winien zdrowie swoje.
 Dobrych poboynych ludzi wŹŹytki sã miestãnia
 Pelne wdzieczne go Źpiewãnia.
 Silna iest reka pãnska / siła dokãznie /
 Silna / y silnie wojnie.
 Smierci / przyno mi grozã : nie mi nie strãŹliwe
 Twoje ŹŹŹŹŹy popobliwie.
 Odom ia żyw : y bede ŹŹawul po wŹŹŹy ziem
 Sprãwy pãnskie rymy ŹŹacemi.
 Barãt mie pan / y weble wolecy Źwocy ŹŹãŹowat :
 Jdnãt mie smierci zãdowat.
 Odmorziẽ mi drzewi pãnskie : niech dam dzieki swemu /
 Dobrodziẽtost wielkiemu.
 To sã one żywego boga wdzieczne progi /
 Tn cnotliwym wolne drogi.
 Tobie dzieka : tyŹŹ przyŹat wdziecznie proŹby moie /
 Tobiem winien zdrowie swoje.
 Kamien od rzemieŹnikow niedbalych wzgãrdzony /
 Nakat czelny iest wlozony.
 A to przywlaŹczyẽ musiem pãnskiemu przyŹŹŹeniu /
 Co dŹis u nas w podŹwieniu.
 To iest on dzien ŹŹeŹliwy / dzien bloseŹlãwiony /
 KupocieŹŹe nam Źpãwiony.
 Mley nas w obronie Źwodecy / Źdarz / oycze iãŹlãwy /
 TerãznleyŹŹe nãŹe Źpãwy.
 Niechay wdŹie w ŹelãŹim ŹŹeŹŹciem obdarzony
 Krol ob Boga nãznãczony.

Niy / co pán w kościele iego vsługuiem /
 Wsęgo dobřá wam wińsuiem.
 Bóg pan prąwy : ten swiátek swoioy życziwości
 Rozwocił náše ciemności.
 Wwiązicie ciągłym snurem w pánstiego stolu
 W towar gánego wolu.
 Tobie ja dzięki czynię / boże moy prawdziwy /
 Ciebie chwala / pókim żywy.
 Chwalcie páná prze dobroć iego niewyprowna /
 A prze liosć wiel om rowna.

PSALM CXIX. Beati immaculati in via.

Aleph.

Szczęśliwi / którzy się pánstwu zakónem spřawnia /
 A tey páná / y wyrokow iego nápláduia.
 Nie mać grzechu / kedy pánstie práwá wważono /
 Wola twoia / pánie / áby pilnie ich strzeiono.
 Day boże / ábych umiał strzedz twego rozkázania /
 Dobra moia / bedeli żył wedle twego zdania.
 Názecz mie praw swoich : á ja niech tobie dziękiie /
 Wedla tych ja żyć chce / tylko niech pomoc twa czuie.

Beth.

Szczęśliwy młody człowiek lepszy e gdy strzeże słów twoich :
 Toć jest moy cěl / nie day / pánie / mijać wstáw swoich.
 W sercu chowam twe wyroki / bych był praro od złości /
 Ucz mie / nieśmiertelny pánie / twey spřawiedliwosci.
 Twoje sedy opowiadám záwždy wsty swemi /
 A tey w mnie m. exsce máia przed stárby wstytkiem.
 W tych się cwiórze wstáwicznie / tym się przypátrnie /
 Tych nigdy nie przepámietám / w tych sobie lubuie.

S u

Gimel

Gimel.

Dzycz zdrowia / żebych przy twym słowie stał statecznie /
 Otwórz mi wzrok / niech na zakon patrzą twoy bezpiecznie.
 Nie tay praw swych przychodniowi biednemu na ziemi /
 Dusza moja wiecznie testni za sędami twemi.
 przestępca twoich porządów v ciebie przylety /
 Wnie vchoway hánby : bo ia częcie twoy zakon święty.
 Książerã przećiw mnie mówia / á ia słow á twoie
 Rozbieram : to są pociechy / to są rady moje.

Daleth.

Dusza moja mdleie : rącz ia słowem swym ochłodzić /
 Chęć moje widziś : day bych mógł wolew twej dogodzić.
 Day mi swoy zakon znać / niech sie cudów twoich dowiem :
 Tęże w troskach : wedle słow swych opátruy mie zdrowiem.
 Wład odęymi / á okaż mi taśkawie swe prawa /
 Cnota moy cel / w który patrzą / y twoia wstawa.
 Przy twoich wyrokach stoje : nie gárdzi mna / panie /
 Szczęśka prawdy twej pobieże / gdy moy frásuné stanie.

He.

Nawleďz mie na dróge praw swych / náucz mie ich chować /
 A ia szczerze chce wedla nich żywót swoj sprawować.
 Prowadz mie szczęśka swych vchwał : do tego m ia chętny /
 Do tego mie wiedź : niech nie dbam o zysk niecznoctwy.
 Odwróć wzrok moy od márnosci / niech przy tobie stoje /
 Pomni słowo swoje : oto ia ciebie sie boie.
 Vchoway mie hánby : boś ty vznamca prawdziwy /
 Bron mie chetnego twej prawdzie / iákos sprawiedliwy.

Dan

Vau.

Baż mi łaske / łasko rzekł / abych to mógł swoim
 Obmówcom wywieźć / że słusze vsam słowem twóim.
 Niebierz z ust mych słowa prawdy : czekać iá twych sądów /
 I bede ná wielki wieczne twych przestrzegat rzadów.
 Prawdziż bedac przytacielem wolno chodze / pánie /
 Twe słowa krolom powiadam / á niewstyd mie zá nie.
 Kocham sie w twoym roszkázaniu / to wielce miłuje /
 To ná reku noże / ale y w sercu płásnie.

Zain.

Pomni ślub swoy : toć jest vfnosć / y ochłobá móiá /
 Ślub twoy mie wróca od śmierci ostatniey podwoiá.
 Tłech sie hárdzi śmieta : iá twych praw nie odstepuje /
 Já twe wieczne sady pomnie / zład póciche czuje.
 Tare wósytek / ná przestępcę pátrzac vstaw twoich /
 Ktoze v nimie sa zá pieśni / doład tu łac moich.
 Imie twe w noccy rozczycam / y twe przykazanie /
 To jest praca / vstawiczne to moje stáranie.

Heth.

Panie / to bżiał y cześć móiá / vstaw twych pilnować /
 Proszę / rácz sie wedle słow swych nádemna smilować.
 Przypátrzyłem sie swym myslom : bład wósytek me spáwuy /
 Przetożem sie wolat kwápic do twoiey vstawy.
 Trosac petá niepobożnych twoy zakon wyznawam /
 Dla chwały twych sądów wiernych o pulnocy vstawam.
 To przytacieł moy / kto pilen twego roszkázania :
 Pelen swiát twéy łasłi : życz mi prawdy twey vznánie.

Teth.

Pasławies sie zemna obśedł wedle słow swych / Jowã :
 Day mi rozum / który waże wielce twoie słowa.
 Błądziłem po kim tróść nieznat / tżis lepszy karány :
 Obiaro mi / wooy statut / panie / - w dobioć nieprzebrány.
 Żądzi na mie fałsem ida / ia twych praw pilnue /
 Oni ciała tucza / ia tve vchwały lubue.
 Nauczyle mie / strzedz twoych wyroków / Kłopoty :
 Pożyteczniejszy zakon twych vst / niż kruszec złoty.

Iod.

Jestem czynrak twych : day mi znãc swote roszkazanie /
 Dobrzy ze mnie radość máta / żeś ty me vřã nie.
 Spławiedliwe sady twoie : słusnie mie scãsuleř /
 Vřam / że sie wedle słow swych / nademna smiluleř.
 Żlitości twey iam żyw : zakon twoy moie toczãnie /
 Pomści krzywdy méy / niech ia tve czynie roszkazanie.
 Kto twoych wyroków strzẽ / zemna niech sie znařa :
 Myśl poslušna twych praw / niechay vřtydu nie odnaře.

Caph.

Eree gęłãiac vřtawa / nãdzieĩa nie řãnie /
 Roczy pãtrzac vřtaly na twoy rãunek / panie.
 Wiedne / iãko řlorã w dy nie / rořdam řrẽge praw twoych :
 Vřchtoř nãd nieprzviãcielem krzywdy wotuleř moich &
 Doty podemna kopãis / przeciwo piãwu twemu :
 Szereĩa prawdã tve wrořli : wrořci mie z rak zlemu.
 Uřiczy mie / gęřie moře / á ia řrẽge twęy vřtãwoy /
 Wedla kłoyey day bych vmiãł wicęř wřřrki řwe řpãwoy.

Lamed.

Słowa twoje/ prawda twoja na wieki zostanie.
 Tyś niebo/ y ziemię stworzył: a też y tżis, Panie /
 Twym porządkiem wszystko idzie / wszystko słucha ciebie:
 Brou piaro twoich, ia niemam goście wciec sie w potrzebie.
 Tych ia nigdy nie zapomnie: to i si zdrowie moje:
 Wiedz o mnie słudze twoim / który waże słowa twoje.
 Żli mnie trapią / że rozważam twe słowa słatczné/
 Wszystkich rzeczy koniec widzę: twe wstawy wieczné.

Mem.

S Panie/ iako mnie wdzięczné są wstawy twoje?
 Te mnie nad nieprzytaczolę mędrzym czynią moje.
 Tych słuchając/ dowcipniejszy / niż mei mistrzowie/
 A lepięj rzeczy uważam / niż biegli stárcowie.
 Na te páczać / milam ścięzki daleko zle słowych/
 A trzymam sie / iakoś kazal / twoich praw światobliwych.
 Siódz się niż miód w wacich moich twe pánstie wstawy/
 Żich przestrogi z niepobożnym niemam żadney sprawy.

Nun.

Słowa twoje iest podobna przed nogami memi/
 Razek tem (co zysze) rzadzić sie wstawami twoimi.
 Peśil mie w trapienego / weble swego słowa:
 Dierz e siare wst mych / a mnie praw swych naucz / Jowá.
 Po śmierciach stąpam / a przedśie twoy zakon wyznawam/
 Żli mnie towia, ia przecie twych wstaw nie zostawiam.
 Te mój dział / to rostek moia: ku temu celowi
 Żmierzać bede, póki wieku sstawa człowiekowi.

Samech.

Jako zakon twoy miłuię : tak sie brzydzie ziemi :
 Tyś nadzieia / tyś iest moja obrona na ziemi.
 Precz odemnie zli : ia pánstkich wstaw niech pilnuie /
 Posil mie / niech sie za rzeczy plone nie wymiie.
 Opátrzy mie zdrowiem / bych dlugo twoie chwál práwá /
 Stárleś wssytki swe zmienniki : bo sprosna ich spírawá.
 Zniszczyles przewrotne / skąd znam spírawiedliwość twoie /
 Twoim stráchem ciáło tarcie / sá dow twych sie b oie.

Ain.

Namnie / człowiceze cnotliwym / nie day złym przewodzić /
 Cieś mie iáska swa / y rácz mie z ich rák oswobodzić.
 Stow twych pátrzac / y rácutku / oczu mi nie sstanie /
 Smiluy sie / á day mi poznáć swe wyroki / panie.
 Day mi poznáć swe wyroki / boże niestworzony /
 A bierz sie za krzywdę swoie : twóy zakon zgwalceny.
 Który w mnie droższy peret / y świetnego zlotá /
 Ten mnie mił sam / á jáś wsselka brzydka iest smota.

Re.

Żiwne sa twoe tálemnice / Których myśl pilnuie /
 Slowo twoe światłem mądrości proste opátrnie :
 Tego prágnać / wstá ziera : wewřzy miłosiernym
 Okiem ná mie tak / iákos zwykł czynić swoim wiernym.
 Kładz mie słowem swym / niech nie ma złość nádemna wóla.
 Zbaw mie trost / á twoe wchwały beda w mnie w wadze. (dze /
 Rozświeć mie swa iásna twarzą / náucz mie praw swoich /
 Których wżgárdá cieżki z oczu płáč wycisła moich.

Zade

Zade.

Panie / wszystkie postępy twoje sprawiedliwe /
 Zakon twój nienaganiony / świadectwo prawdę twoją.
 Głęboko mnie pali / że zły człowiek / słowa gardzi twemi /
 Słowa twoje w ogniu pławione : ja się ciebie temi.
 Tych ja nie zapomnie / iakożkolwiek jest wzgardzony /
 Wieczna twoja sprawiedliwość / zakon niewyrasny.
 W troskach największych zawsze twoje chwale miłował /
 Twicz mnie na swą myśl / iakożbyś zdrowiem miś darował.

Coph.

Słysz Panie (kłobie wołam) narzekanie moje /
 Odsłysz / a ratuj : niech święte chowam prawa twoja.
 Wprzódzam światanie / do twoich wyroków wzdychać /
 Wprzódzam straż / w twym zakonie świętym rozmyślać.
 Odsłysz głos mój / a potwierdź mnie / wedle swego słowa /
 Żli nademna tuż / ale prawo twoich daleko / Jowá.
 A tyś jest bliższy swym wiernym : wszyscy są słabeżni
 Wyroki twoje / y muszą trwać na czasy wieczne.

Res.

Nabaw mnie z wciśnię / gdyż ja pomnie prawa twoje /
 Bron mój sprawę / a wyzwól mnie / pomniac słowo swoje.
 Słych upadek człowieka : bo twoich niechca praw pilnować /
 Tyś Panie jest wielkiej łaski / ty mnie radz zachować.
 Żewszad wciśnię mam / a przedeś przy twojej prawdzie stoje /
 Bolete pátzrac / że depca żli nauke twoje.
 Zakon twój miłuję / ty też umiluy mnie / Jowá /
 Prawdziwe są twoje powieści / nieprzetrwane słowa :

Sin.

Ożni mie trapiã / á ia twych wyroków pilnuie /
 Ktoż drożey / niżli porzyść nawietřa ścãre.
 Satř mie mierzi / twoz wřtãwy ulubilem sobie /
 Siedmãroć ná dñeh piye twa prawde / da ie chwale tobie.
 Połoy wielki miłosnikom praw twych / á zgorřenie
 řadné pátrze ná twoby ráctwã / y ná twé rzeçenie.
 Praw twych strzege / řady pomnie / řlowa chowam: bo mé
 Wřytki řprawy / wřytki myřli tobie řa wiadomé.

Tau.

Nechay wařna bedzie moia módlitwa v ãlebie /
 Řadź mie wedle řwych obietnic / y ráctwy w potrzebie.
 Chwalon z wřt mych bedzieř / gdy mi ziãwiř práwa řwoie /
 Chwalon bedzieř: řprãwiedliwe řa wyroki twois.
 Bron mie reka řwa: v mnie twé wařné rořkazãnie /
 Pragne twéy pomocy / zařon twoby moie řochãnie.
 Żyw mie řłowem řwym ku řwoey czi: iam / idã o owã / zginãł /
 Řutay mie / bo mnie twoby zařon z řercã nie wyřlynał.

PSALM CXX.

Ad Dominum cùm tribularer clamaui.

Kãždym wãřtku řwoim wotãlem do pána /
 A moia prořba zãwždy byla wřřluchãna.
 A dñis ãie tymře řercem proře pána řwego /
 Obron mie od potwarzy iezykã zdraďnego.
 Co řwym klãmřtwem pořyřeżesz / iezyku wřřeteczny.
 Jedno ludřka nienawiãć / á gniwo boży wieczny.
 Twoie řlwa řa řřzãły iãdem nápoione
 Śmiertelnym / twoie řlwa wãgle rozpalone.

Miedzy

Miedzy zbóycy (nieścetyß) iest mießtanie moie /
 Miedzy ludem nieludzkim trawie lará swoie :
 Mnie mił poßóy / á oni ro zwádzie sie kocháia /
 A gdy zgode wspomione / mieczów pomykáia.

P S A L M CXXI.

Leuau i oculos meos in montes.

Człowiek ia nieszczęśliwy człowiek strapiony /
 Oczy smutne podnoße ná wszystkie strony :
 Wpatrujac / kóli sie mnie wżałue /
 Kóli mie w zléy przýgodzie moiey rátnie.
 Dúßo móia / przedsie ty tuß dobize sobie /
 Bóg w nieszczęścia twym będzie pomocen tobie.
 Bóg ten / który wysokie niebo zbudował /
 A ziemski wszystkie rodny kraj ugruntował.
 To twój stróż : ten cie z oczu nigdy nie spuści /
 Ani nódze swątkować twoiey dopuści.
 Stróża twego żaden sen nigdy nie zymie /
 Nie spi stróż Izrahelski / ani sie zdrzymie.
 Pan wstawicznie będzie przy boku twoim /
 A ten cie zewßad cieniem okryje swoim :
 Ze cie ani w dzień słońce gorace przýmie.
 Ani zimno miesiąca nocnego zýmie.
 Cokolwiek poczniesz / bądź to dom cie zabawi.
 Bądź cie z niego potrzeba dalsza wyprawi :
 Wßedy nád soba doznaß pańskiey opieki /
 A dziś / y potym záwždy ná wszystkie wieki.

P S A L M CXXII.

Lætatus sum in his que dicta sunt mihi.

Kto to slyše / że dom pánstí náviedzíc mamy /
 A vyžrém / o Jeruzálem / twé piękne bramy.
 Jeruzálem / wzór miast zacnych / ozdoba swiátát.
 Zgoda mieszczan swych spoiona ná wieczné láta.
 Tam tu służbie pánstíey / iáko zakon stánie.
 Narod žydowski ze wszytkich kráin wstepnie.
 Tam práwo / tam iest zásádon páłac sá dorwy /
 Tam stolicá / y on zacny thron Dawidomy.
 Niechże w tobie / piękne miásto / pokóy přebýwa /
 Któřego niech twóy přyzíaciel zcoba výwa.
 Pokóy w twárdych bástách twóich niechay sie množí.
 A obfitosť své w pálacách gniazdo záloží.
 Pře brácia ze wšech namiljša / pře krewné moie /
 Wiecznie sie ia stáráť musť o dobre twóie.
 Pře dom pánstí swiatobliwy / ná twé požýeki
 Gotowem zdrowie své wájc / y síly wšytki.

P S A L M CXXIII.

Ad te leuavi oculos meos.

Bóže / Który miést aš nád wšytkými nieby /
 Prážen y tróšť ludzkých / y wšelkéy potreby :
 Do ciebie ia wznosť smetné oczy swoie /
 O pánie / nádjie / y zbáwienie moie /
 Jáko w niedostátku ná pánstíá pogloda
 Głodny slugá reke / y lástí požáda.
 Jáko niewolnicá / Ktorey głod doymnie /
 Coraz pániey swoiey reki wpatrnie :
 Tákžec oczy náše obciążóné lzami
 Ná pána pátrzáio : owa sie nád námi
 Smilowác / iáko Pan milosťierny / raczy
 A wystepow nášych lástíw te přebaczy.

Vzał sie nas/ vzał niesmiertelny Boże/
 Abowiem inż ledwie cierpieć wiecéy może
 Nasze czlowieczestwo o pośmiechow/ y wzgárby:
 Tak nas ten lud trápi/ swoim szczęściem hárdy.

PSALM CXXIII.

Nisi quia Dominus erat in nobis.

Byt Pan nie tak lástaw ná nasze zdrowie:
 Niechay cne Izraelskie potomstwo powie:
 By była nie tak tu nam życzliwość pánsta/
 Gdy ná nas wszytká síta przyplá pogansta:
 Jużby nas (tak sie byli wściekle vpáli)
 Jużby nas práwie byli żywo požarli:
 Jużby nas powodź stráśna / užby nas była
 Wawalność niesłychanych wod zátopiła.
 Pánu Bogu niechay cześć będzie ná wieki/
 Że nas raczył z ich srogiey wyrwać pászczki.
 Wywikłalişiny sie z ich sieci zdrádlivych/
 Játo wiec lichy praşet z reku myşliwych.
 Niechayże nam ná potym strách nie pánuie/
 Ponieważ tak wielmożny Pan o nas cznie:
 Pan / Ktory swoia reka niebo zbudował/
 A ziemski wszytkorodny kraj vgruntował.

PSALM CXXV.

Qui confidunt in Domino sicut mons Sion.

A Tokolwiek vfa Pánu swému/
 Nieporużony stoi. Sionskiemu
 Wierzechowi rowien / Którego niemoga
 Gwałtowné wiátry pożyć żadna trwoga:

Na iij

Játo

Jako wkrąg prawie góry otoczyły
 Jerozolima: tak Pan lud swój miły
 Waleń swęý łaski zewsząd osypuie /
 A w żadna czwogę ich nie odstepuie.
 Ani dopuści / żeby lud przetleły
 Wiecznie wciślać miał tego zbór święty:
 Aby snadź cnozą nieszczęściem strapiona
 Nie była iako na koniec zgorżona.
 Dobrym day dobrze / sprawiedliwy panie
 A kto na drodze niepobożnych stanie /
 Niech wież on będzie za niepobożnemi /
 A ty męý pokoy / Izrahelska ziemi.

P S A L M C X X V I.

In conuertendo Dominus captiuitatem Sion.

Gdy z okrutney Babilony
 pãński lud był wyzwolony /
 Człowiekowi tak się zdało /
 Jakoby mu snić się miało.
 Tam dopiero narzekanie /
 Tam płacz ystal / y wzdychanie.
 A radości nastąpiły
 Ta to miejsce / y śmiech miły.
 Tam poganin zazdrościwy
 Znał (porząda) niewatpliw.
 Okazał Bóg światu wśemu /
 Że jest łaskaw ludu temu.
 Łaskaw jest Pan ludu swemu /
 Okazał to światu wśemu /
 Boków ciężkich nas wybawił /
 A na swobodzie postawił:

A ci pánie co zostali /
 Day / aby tam nie mieścili :
 Ale sli tak spieszny biegien /
 Jako strumien pełnym bziegiem.
 Kto śiał w płaczu / żnie w radości :
 Trąsá siem była w gorzkości :
 Oto zdarzył pan / że y my
 S weselem snopy nosimy.

P S A L M CXXVII.

Nisi Dominus adificauerit domum.

Eśli domu sam pan nie zbuduje /
 Próżno czlowiek o nim sie frásuje /
 Jesli miastá sam pan strzedz nie bedzie :
 Próżno czuje straż po blánkách wśedzie.
 Próżno z domu przededniem wychodziś /
 Próżno mrokiem ostatnim przychodziś :
 Nie zarobisz ani pożywienia /
 Niebedzieli z niebá wspomozenia.
 Ale komu pan jest miłosćiwý /
 Dáie mu sen oczom poźzdlivy :
 Dáie dziatki wdzięczne w domu roie :
 Toć jest / pánie / pożegnání twoie.
 Nie tak groźne / nie tak sa strážliwe
 W reku męstich strząty popedliwe /
 Jako kiedy przy oycowstey głowie
 Dąstáwia sie cnotliwi synowie.
 Szczęśliwy co między szczęśliwemi /
 Kto swoý sáydek strzałami tákimi
 Obwárowat : gdy przed sadem stánie /
 A práwá mu / y sercá dostánie.

Psalms

PSALM CXXVIII.

Beati omnes qui timent Dominum.

Szczesliwy człowiek prawdziwie /
 Kto w boiaźni Pańskiej żywie :
 Górow pełnić / co on swemi
 Wyrzekł wsty naswieczeni.
 Temu iego wierna praca
 Nigdy sie w žal nie obraca i
 Ale czego ziemi zwierzy /
 Wszystko mu z lichwa odmierzy.
 Jako / wjac sie potyce /
 Płodny krzak winney młdce /
 Obficie w słodkie grona /
 Tak bogoboynego zóna.
 Ociec siedzie za swym stolem /
 A dziateczki stoia kolem :
 By w buynym sadzie zielone
 Oliwki nowo sadzone.
 To ma odniesć niewatpliwie /
 Ktokolwiek pobożnie żywie :
 Tego siedzac na Sionie /
 Bedzie miał Pan w swęy obronie.
 W rzeczypospolitey zgode /
 A cała wyżrzy swobode :
 Wyżrzy synów swoich plemia /
 A spokoyna zewsad ziemia.

PSALM CXXIX.

Sæpe expugnauerunt me a iuuentute mea.

Ogo rze pániscy wybráni /
 Z mlodości nas trąpili /
 Trąpili środzy pogáni /
 Przedeń nas nie pożyli.
 Grzbiety nam środze orali
 Utrząsł nami plagami /
 I głodem nas mordowali /
 I ciężkimi pracami.
 Pan wieczney sprawiedliwości /
 O swóy lud się zastąpił /
 Poclutk pęć w swóy srogości /
 A nas niewiele zbawił.
 Boday zginać / tego sławá
 Boli miastá páńskiego :
 Boday vschł / iáko trawá
 W wierzchu muru twárdego.
 Trawá / kóś nie czelá /
 Razu kosy siekacey :
 Ale przed czasem zniszczył /
 Ogniem gwałdy goracey.
 Tá rekt nie nápełniłá
 Dencowi ochotnemu :
 Ani łoná obciążylá
 Dofarzowi pilnemu.
 Ani / kózy przemiłá /
 Czasu zbierania zboża :
 Robotnikom winowáli /
 Laska nad wami boża.

PSALM CXXX.

De profundis clamaui ad te Domine.

B b

W troskách

W Trościach głoſobliwych ponurzony /
 Do ciobie / Boże niezmierzony /
 Wolam: rácz smutne prośby moje
 Przyjać w tańcáwe vsy ſwoje.
 Jeſli tey z námi ſurowoſci
 Będzieſz chciał wyć / táko złoſci
 Táſe ſa godne: Eto prawo pánie /
 Przed ſrogim ſadem twym zoſtanie
 Ale ty pan ieſt dobrocliwý
 Pan z przyrodzenia lutoſciwý:
 Eo przećiw tobie w wſech ludzi
 Dzięciwoſć wielka w ſercu budzi.
 Cieſzy mie / pánie / dobroć twojá /
 Cieſza mie ſłowá: duſzá mojá
 Wpátrza twego ſmiłowánia
 Bázyley niſz nocna ſtraż ſwiteánia
 Bázyley niſz nocna ſtraż ſwiteánia /
 Prágne duch twego ſmiłowánia.
 O Jzraheln / niſch ſie dſziete
 Co chce / ty w pánu kládſz nádziete.
 W tego liſoſć nieprzebráná /
 W tego poméc nie czekána:
 Ten miłoſterdziu ſwemu grooli /
 Ze wſech etc grzechów twych wyzroli.

PSALM CXXXI.

Domine non eſt exaltatum cor meum.

W Jeczny Boże / nie naydzieſz pychy w ſercu moim /
 Anim ia zwykł przenoſić chudſzych okiem ſwoim /
 Ani ſie ia ná wielkie názbýt táſe rzeczy /
 Ani ſie ia nádrozum wyſadzám cſłowieczy.

Niechay

Niechay wlecznie nie vznam / pánia / lástki twoiey /
 Jeslim ia nie poniżył niżej duše swoiey
 Tłiz ieszcze mój stanniesie: równie wiec tak licha
 Dziecina zostawiona do mátki swey wzdycha.
 To jest kšeałt myśli moich: áni ia mam sobie
 Perwieyszego ráczunku / ieno vsáć tobie.
 V pána ma poćiechy szukać / y obrony
 Bto niechce byđz w nádziei swoiey omylony.

P S A L M CXXXII.

Memento Domine Dauid.

Pomni / pánie / Dawida / y iego trudności /
 Bóże ciérpiat w nádziei twoiey śyczliwość.
 Bóży tobie w te słowa przysięgił swemu bogu:
 Niechce áni náwiedzić pierwey swego piogu /
 Ani ná swym lożu lédz / áni ożu zmrzyć /
 Ani poządnych dárów swu słodkiego vżyć:
 Aż plác nayde / Bóże mój / twemu kościolowi /
 A wymierze świetemu mieysce ołtarzowi.
 Ale oco w Efrácie pan te znáti swemi
 Jáwnie okazał / między pádoty leśnemi.
 Póđmyś tedy pod iego namiót ulubiony /
 A całujemy podnożek iego poświęcony.
 A ty / o pánie / rácz wnidz do swego pokoia /
 W szesna godzinie rácz wnidz ty / y Arká twolá.
 Niechay kápłani twoi świeca pobożności /
 A sereá bogoboynych nápełni radością.
 Jesli Dawid slugá twódy takte miał v ciebie /
 Niechcieyże y potomstwa odmiatać od siebie.
 Przyśięgłes Dawidowi wiernym słowem swoim /
 Potomek twódy vsiedzie w máiestacie twoim:

A bedali twe dzieci praw moich słuchaly /
 A wiary starożyney mocno przestrzegaly :
 A oni / y dzieci ich / y tychże dziecięce /
 Nã wieli niewypãdna z oycowskiej stolicy.
 Syon sie mnie podoba : to moje miastanie :
 To jest mój odpoczynek / y wieczne Kochanie.
 Tu ia obfitość zrodze weselãkiew żywności /
 A nakarmia y bogie prawie do sytości.
 Kaptani moi świecić beda pobożnościami /
 A serca bogoboynych nãpelnie radościami.
 Tu Dawidowe plemie rostrzewie : tu swemu
 Slawe niegãszona wzniece iedyndemu /
 Jego w sychy bogarnie wstyd nieprzyjaciela /
 A onemu korona zãkwitnie nã czele.

PSALM CXXXIII.

Ecce quàm bonum & quàm iucundum

Jãko rzecz piekna / jãko rzecz przyiemna
 Patrząc / gdzie miłość pãnuie wzajemna :
 A brãcia sformi wsczeręy wprzeymości
 Serzego iedności.
 Nie jest tãk wdzieczny olej bãłsamowy /
 Swiezo wylany nã wlos Aronowy :
 Skad wonny plynie / aż nã kray bogaty
 Ostatniey bãty.
 Nie tãk rostkosne krole so perlowe
 Niebieskiey rossy / kãdrie hermonowe
 Pãstwiiska zdobia / kiedy wstãcie z morzã
 Ognista zorzã.

Bo kiedy zgoda świata przemieszkawa /
 Tam pan niebieski wszystko dobrze dawa /
 Wzbudzał iac zarządy na miejscu dycom /
 Potomstwo nowe.

PSALM CXXXIII.

Ecce nunc benedicite Domino.

Teraz o wierni pańscy słuźebnicy /
 Kórzy trzymacie straż w iego bójnicy:
 Teraz / iako to noc milczy / wiecznemu
 Chwale oddajcie wiina Bogu swemu.
 Rece tu iego mieszkańu ściągaycie /
 A winna chwala temu oddawaycie.
 A pan wam także będzie błogosławił /
 Ten / Kórzy niebo / y ziemię postawił.

PSALM CXXXV.

Laudate nomen Domini.

Głódzy pańscy / ze wszech naswieścemu
 Cześć imieniowi uczynicie państwu.
 Wy / Kórzym domu iego straż podana /
 Chwalcie godnego wszelkiej chwały pana.
 Ten Izrahelá obrat przed insemi /
 A uczynił go włoscia swa na ziemi.
 To pan jest wielki / pan niezwyciężony /
 Nad inse wszyscy bogi przelozony.
 W iego jest władzy ziemiá / y wysokie
 Niebo / y morskie przepásce głębokie.
 Ten z lochów ziemskich oblaki wyciąga /
 A po powietrzu szerokim rościaga.

B deſeżem ogniſte mieſa iſſławice /
 Wiãtrów dobywa z ſwoy ſtrycy ſłãbnice.
 Zbił piãd w Egypcie pierwoſy / od człowiekã
 Pocza woſy / aż do bydłacego wiekã.
 Na królã nãwiãdł cudã nieſlychãne /
 Trapiac ſãmeſo / y iego poddãne.
 Siłã narodów / siłã miãſt wyrócił
 Sławnych / a moſne króle mieczem ſtrócił.
 Schonã / krãin Amorreyskich pãnã /
 A Ogã królã rodnego Bazãnã /
 A Chanãnea wſytkã : a ich ziemie
 Poddzielił miedzy Izrahelſkie plemiã.
 Wieczne ieſt imie twoie / moſny pãnie /
 A ſławã twoiã nigdy nie yſtãnie.
 Ty ludem ſwoim rzãdziſ : ty kãżdemu
 Laſſe okãżeſ znãcznã ſłudze ſwemu.
 Bogi pogãnſkie ze ſrebrã ze zlotã
 Tlic nie ſã / iedno ludzkich rãk robotã.
 Yſtã ich niemã / oczy nie patrãcie /
 Yſy nie ſyſo / nozdrzã tchu nie mãie.
 Boday tãk y ci / ktorzy ie robili /
 A owſem / co w nich yſnoſc położyli.
 Ty domie / pãnã chwal / Izrahelowy /
 Domie Lewego / domie Aronowy.
 Wſyſcy go chwalcie / wſyſcy poſpolciẽ /
 Co pãnu ſercem wprzeymym ſlужиẽ.
 Niech wiecznie hadzie pan pochwalon / ktorzy
 Wlubił ſobie wierzych Sionſkiey góry.

PSALM CXXXVI.

Confitemini Domino quoniam bonus.

Chwalcie

Chwalcie pana z dobroci jego nieprzebranej /
 Chwalcie z litości wiekom żadnym nie poddanej.
 Chwalcie Boga / Który jest Bóg nad inſe bogi /
 Bo tego miłosierdzia nie zagina drogi.
 Chwalcie pana / Który jest pan nad inſe pány /
 Bo on w ſwym miłosierdziu nigdy nie przebrany.
 Który ſam cudá czyni przeciw ludzkiej wierze /
 Bo żaden wiek litości tego nieprzebierze.
 Który miſterſtwem wielkim piękné niebo ſprawił /
 Bo ſwemu miłosierdziu kręśu niepoſtawił.
 Który wynurzył ziemię z morſkich głębokoſci /
 Bo końcá nigdy pańſkiej niebedzie litoſci.
 Który zajeł na niebie ſwiáctá nie zgáſone /
 Bo pańſkie dobrodzieiſtwo nie ieſt okreſone.
 Słońce aby białemu dniowi pánowało /
 Bo tego miłosierdzie wiecznie będzie trwało.
 Mieſiąc / y złoté gwiazdy / aby noc rządziły /
 Bo láſki tego żadné nie zwycięſza ſiły.
 Który Egipte pokarał na pierworodzonych /
 Bo tego miłosierdzie ieſt lat nieſtończoney ch.
 Który lud ſwoy z ich wyrwał okrutney paſzeczki /
 Bo tego nie przebrana láſká trwa na wieki.
 Wyrwał niezwyćieſzona moſzna reka ſwoja /
 Bo pańſkie dobrodzieiſtwo á na czas wieczny ſtoja.
 Który w pól práwie morze rozdzielił czerwone /
 Bo tego miłosierdzie ieſt niedokończone.
 I przyprowadził przez nie lud ſwoy ſucha noga /
 Bo wieczney láſki pańſkiej látá nieprzemoga.
 A faraóná zalał z woſtkiem niezliczonym /
 Bo litoſć tego zrowna z wiekiem nieſtończoneym.
 Który lud ſwoy wielkimi przewiodł puſtyniami /
 Bo tego miłosierdzie wiecznie będzie známi.

Który

Który Tyranny pobit / y Króle waleczne /
 Bo iego dobrodziejstwa są / y beda wieczne.
 Król Amoreyskiego meżnego Seon /
 Bo iego wieczna łaska nie jest zamierzona.
 A Król bogatego Bazylijskiego Og /
 Bo końca miłosierdzia nie naydzie y Boga.
 A dał nowym przychodniom ich bogate kraie /
 Bo iego dobrodziejstwo nigdy nie wstaje.
 Dał ie Izrahelowi / słodze ie dał swemu /
 Bo iego litość równa wieku jest wiecznemu.
 Nie raczy nas zapomnieć w nasze doległości /
 Bo końca iego świętey nie będzie litości.
 Odał nas rękóm srogim / y mocy pogańskiej /
 Bo niemaś miary / niemaś końca łasce pańskiej.
 Który ciążu wstępiemu iego żywność daie /
 Bo iego szkodliwość nigdy nie wstaje.
 Chwalcie pana / Który krąg niebieski sprawnie /
 Bo iego dobrodziejstwo wieku nie wczuie.
 Chwalcie pana / Który jest pan nad inſe pany /
 Bo on w swym miłosierdziu nigdy nieprzebrany.

PSALM CXXXVII.

Super flumina Babylonis.

Siedząc po niskich brzegach Babilonskiej wody /
 A na piękne Syonskie wspominać grody /
 Co nam inſzego czynić / iedno płacąc smutnie /
 Powieśawſzy po wierzbach nie potrzebne lutnie
 Lecz pogańin niebaczny / w tę naszą żalobie /
 Przedsie piosnkę Syonſką każe śpiewać sobie
 Prze Bóg / iako to ma bydz / aby pieśni pańskich
 Głos kiedy miał bydz / słyszan w krainach pogańskich

Jesli

Jeśli bych cie zapomniał / o kraino świata /
 Niech moja swej nauki reka zapamięta :
 Niechay mi tezyt uschnie / kiedy cie przypominie /
 Kiedy cie na początku wesela nie wspomnie.
 Pomni / wszechmocny panie / co nam wyrządzali
 Edomczycy / iako w nasz ciężki dzień wołali /
 Zagubcie ten zły naród / ogniem miasto spalcie /
 A ich mury do gruntu samego rozwalcie.
 Ale y ty Babilon / strzeż dobze swej głowy /
 Bo już wiśi wypadek nad toba gotowy :
 Szczęśliwy / który za nas odmierzy twe winy /
 A o skałe roztraći twe nieszczesne syny.

PSALM CXXXVIII.

Confitebor tibi Domine.

Ciebie ja chwalić bede : ciebie przed mojnemi
 Wyznam Tyranny ziemskimi.
 W twym kościele chwałebne imię twoje wspomione /
 A to wiec pize dobroć ona /
 A prze wrodzona / boże wieczny / prawde twoje :
 Bo ty obietnice swoje
 Skutkiem zawżdy prześiężesz : tyś mnie sładze swemu
 Nieszczęściem utrapionemu /
 A sławę wcho podał / y przywrócił siły /
 A te prawde zgąsły były.
 Ciebie / iako herokie ziemskie są gránice /
 Twoje słysząc obietnice /
 Wszyscy Brzłowie beda swoim bogiem zwali /
 A sprawy twe wychwalali /
 Sława twoja wieci : bo ty / nad wszystkimi
 A ty siedząc niebieskami :

Na niskość przedsie patrzyć: y co co wysoko /
 Zdalekã zna twoie oko.
 Niechay na mnie przygodã / iãkã chce przypãdnie:
 Ty mnie porãtuieš snadnie.
 Ty gniewo nieprzyjaciół mych piešcia swoã obróciš /
 A mnie wolna mysl przywróciš.
 Ty do skutku masz przywiezë przed sie wziãcie moje:
 pãnie / miłosierdzie twoie
 Wielki pzetwã: niechay sie w nim wëz nie obiacã /
 Twoiey swietey reki piãca.

PSALM CXXXIX.

Domine probasti me, & cognouisti me.

Tobie rzãdzcã niebieš / tobie moy bože /
 Rzecz namniemyš skryta bydź we mnie niemože:
 Ty mnie znaš lubo siedze / znaš lubo stoje /
 Zdalekã rozumieš wszystkie mysl moje.
 Chôd moy / odpoczynek moy / tobie wiadomy:
 Wszystkich moich poštepków iestes świadomy:
 Jeszem iã nie wypuścił słowa z ust swoich /
 A to / pãnie / już dawno bym w vsu twoich.
 Tyś mie z tyłu / y z przodu / sam uformował /
 Tyś o kóło mnie reki swey nie żałował:
 Coś tak mistrnie spłócił / wieczny moy bože /
 Że tego żaden rozum poiać nie može.
 Gdzie mam uciec przed duchem twym przeraźliwym:
 Gdzie sie skryć przed obliczem twoim strãśliwym:
 Jesli do niebã wstãpie / nayde cie w niebie:
 Jesli do piekã / piekło nie jest bez ciebie.

Jesli

Jest! Przydła obłokę różaney zorze /
 A lotem za ostatnie ydam sie morze:
 A tam mie ty wymacasz / y tam mie snądniesz
 Twoia niuchroniona raka dopadnie.
 Jest! by też tak człowiek pomyślił sobie /
 Żeby w nocnych ciemnościach miał wlec sobie:
 Myli sie na swych myślach: noc na ciemniejszy
 Ciebie / nad południe światło iśniejysz
 Cma tobie nic nie začmi: noc / y ciemności
 Wszystkie sa przezrocyste twej opatrności:
 Ty myśli wieś / ty moie znaś ciemnice /
 Tyś mie w żywocie stworzył moiej rodzice.
 Ten zwiasek tak misterny ciała naszego
 Cud jest niewysłowiony rozumu twego.
 Dziwne sa czyny twoie / o mocny boże /
 Tego nigdy przeć duszą moją nie może.
 Żadna tobie kosieczka tajna nie była /
 Gdy mie ieszcze w żywocie matki nosił:
 Gdzieś ia roś osobliwym kunsztem wiazany /
 Okiem ieszcze stoniecznym nie ogladany.
 Tyś pierwszą brete ciała / początki małe /
 A linie szlówiek niedoskonale
 Widział / tyś miał w swych księgach / co dnia tworego
 Przysrość miało: ańis tam chybił żadnego:
 O panie / iako wielce sa znamięniste
 Rady twoie: iako sa wielce obfite.
 Rychley piasiek we wszystkich morzach zrachnie /
 A myslac o nich / mniemy wiem / im wiecey cznie.
 Pante / by to wola twa złośliwe strącić:
 Ja z mazobóycą żadnym nieć ce sie biąć /
 A z żadnym z tych / co ciebie źle wspominaia /
 A twoiej wszechmoności nie wważaia.

Niezłata nieprzyiaciół twych nie nawidze :
 Jaz sie przeciwnikiem twoim nie bzydze :
 Bzydze / prze bóg : y póki bede ná ziemi :
 Wieluista nieprzyiaził powiodę z niemi.
 Zmácaj sercã / wyterzãsi wšyſtkie me rády /
 Wšyſtki myſli / o pánier teſli przysady
 Náydzieſco wemnie ſpólney z niepobożnymi /
 Nlechay iednáko bede oſadzón z niemi.

PSALM CXL.

Eripe me Domine ab homine malo.

Bron mie moy pánie / od ludzi złoſliwych /
 Bron od potwarców ſproſnych niewſtydliwych :
 Któzy w ſwym ſercu zdráde tylko knuia /
 A ná mie wyſtã wſtãwie ſyćnia.
 Oſroſcia zebów podobni wojowi /
 Jádę byſtremu równi pádálcowi.
 Vchoway mie rák / pánie / niepobożnych :
 Bron mie od moich nieprzyiaciół możnych :
 Któzy vpetác myſla moie nogi /
 Sidłami ſięzki nácknawſzy / y drogi.
 pánie / tyſ moy bóg : ty modlitwy moie
 Rácz przyiać w vſy miłóſierne ſwoie.
 Tyſ moy obroncã : Ciebieſm ia láſkawym
 Znał przeciwo ſobie záwojdy w boiu krwáwym.
 Nie cieſz zlych ludzi / Boże moy prawodziwoy /
 W ich przedſiewzięciu : aby nie życliwoy
 Człowiek / pływáiac w ſczęſciu / niewinnemu
 Tym cieſzby nie był / y ſroſzby dobremu.

Jch ráde

Ich rade chytra / y skodliwa mowa /
 Obróć ná ichże niepobożna głowe:
 Niech żywy ogień z nieba spádnie ná nie /
 A ty ich doraż / że żaden nie wstanie.
 Nie długie szczęście kłamliwych ná świecie /
 A zły w swoieyże złości sie vplecie.
 Perwieniem tego / á nie sie nie mylę /
 Że wyrze w rychle te szczęśliwa chwile /
 Kiedy pan będzie przywody miścić y bogich /
 A wybawi ie z ich strasunkow strógić:
 A beda dobzy páná wyznawali /
 A ná twarz tego prawdziwie pátrzáli.

PSALM CXLI.

Domine clamaui ad te, exaudi me.

Ciebie oycze wzywam łaskawy / ty moie
 Rácz vprzeye prośby przyiać w vsy swoie.
 Prośba zá kádżido / rák złeżenie / pánie /
 Niechci zá wieczorna dziś obiednia stánie.
 Chcieyże napizód iezyk moy zápieczetowác /
 A pod strażá / pánie / vstá moie chowác:
 Chcieyże także vmysl obráć kú cnoće /
 Aby sie nie chylil námniey kú sromocie.
 Niech sie ia o żadna próbyke nie kúże /
 Ktoraby ná potym spécić miała duşe:
 Niechce v wśetecznych ludzi sukáć rády /
 Ani ná ich długie pozwole biestády.
 Woleże mie cziowiek vderzy cnotliwy /
 Niż mie ma bálsamem nátrzyć niewstydlivy.
 Niechce ich: y owšem proşe záwozy páná /
 Aby złość ich była widomie karáná.

Sedziowie niewierni / zdrajcy przełożeni /
 Boday z ostrey skály na syie zrzuceni
 Swiata dokonali: á tam wiec wspomnieli/
 Jáko zdrowe słowa odemnie slyšeli.
 Jáko łomna ziemia plugiem rozsypa /
 Ták sie we mnie kości moje rozsypa /
 Stráchem stragiey smierci / boże moy obronca /
 W tobie samym ufam: nie gub mie do łonca.
 Serzeż mie od forełow ludzi nieżyczliwych /
 Abym sie nie pobit w ich ścieżách zdrádlivych:
 Day / ábych ia minął ich śidla / a one
 Wichże własnych śiatkach wół al vplecione.

PSALM CXLII.

Voce mea ad Dominum clamaui.

Paná wolam / paná proše /
 Rece swe kniemu wynosze:
 Przed nim krzywde swa przekładam/
 Jemu žal swój opowiadam.
 Ledwie mi już ducha stanie /
 Ale robie / mocny panie /
 Swiádomo / że bez wynności /
 Cierpie takie doległości.
 po drogách / gdzie mie widáia /
 Śidla na mie zástawiaia:
 Porzrże w lewo / albo w prawo /
 Nie stáwi sie niêk táfawo.
 Jesli wćiec / niemáš łedy /
 Nieprzyiaciel pełno wfedy:
 A niêk sie z tym nie opowie /
 Żeby táfaw ná me zdrowie.

Do ciebie ja / boże żywy /
 Wcielam się nieszczęśliwy :
 Tyś nadzieją / tyś na ziemi
 Dział mój między żywiołami.
 Przyimi w osy mój płacz srogi /
 Bo mię zewsząd złoty trwogi :
 Wyrwi mię z ręki ciężkiemu
 Nieprzyjacielowi memu.
 Zbaw więzienia dusze moie /
 Abych wyznał łaskę twoie :
 Wyja do brzy radości /
 Zewy przeciwo mnie litość.

PSALM CXLIII.

Domine exaudi orationem meam.

Słuchaj wieczny Boże / prośby moie /
 A nakłoń ku mnie światło osy swoje :
 Według swej prawdy / według swej litości /
 Racz mię ratować w mojej doległości.
 Niechciey się zemna / boże litościwy /
 Prawem obchodzić : żaden człowiek żywy
 Tak światy nie jest / aby natwym sądzić
 Niemiał byś w takim wytkniony nierządzie.
 Oto ży człowiek trapi moie dusze /
 A ja w ciastiniach ślepych mieszkac muszę /
 Światła nie znając : rowien ymárlemu /
 Pod niewidoma ziemię włożonemu.
 W takich frąsuntach / y w takich niewczasiech /
 Myślitę przedśie o dawnieyszych czasiech :
 Coś ty za cudá czynił / coś sprawował /
 Abys był w całej wierne swe zachował.

Toč jest počtechá mych trostí / y wzdychání /
 Čekám ja předsie twého smutování /
 Čeka ochlody dušá vrapiona /
 Jako dýžá čeka zemiá vpa'ona.
 Wčas mie wysluchay / wčas mie ratuy / pánie /
 Juž mi šil ledwie / y duše dostane :
 Gdzie mie ty přezřyš tužem dawať w zemi /
 A niech mie licza miedzy umárlema.
 W tobie nádzieá / w tobie myslí moie
 Twia wšytki : á ty miľosierdzie twie
 Obiaw nádemna / á okaž mi droge /
 Po ktorej chodzac bespieczen byď moie.
 Wyrwi mie z reku nepřzyačiol srogich /
 Obrońco smutnych / y twierdz o' y bogich :
 Táncz mie w swietym žyč za'kanie twoin /
 Aborwies ty sam jest bogiem moim.
 Duch twoy prawdziwy niechay mie spřawnie /
 A droge ktobie prosta wřázuie.
 Prze slawe swoie rozwiáz mie z trudnošci /
 A wřy zwyklej nádemna ľicošci.
 Wejmi w opiece duše moie smutna /
 Nепrzyačiešťa orroč mysl okrutna :
 Znišcz ie ná zemi w srogim gniewie swoim /
 A pomni / pánie / jem ja sluga twoin.

P S A L M CXLIII.

Benedictus Dominus Deus meus.

Tobie / pánie / póřim žyw. ja maše dziekowác /
 Ktoreť tu bitwie racyš spřápowác /
 Nece y sřee moie á umie w boia křowým
 Jesteš obrońca zározdý ľiřtáwym.

Je nad nieprzyjacioty gór mam swoimi /
 Je sławny słynę między obcemi :
 Je miastom / y walecznym narodom pánula /
 Wszytko to łasce twej przypisuje.
 O pánie / co jest człowiek / je go tak ślánuiesz :
 Je mu tak wielka chęć okázuiesz :
 Mára człowiek / á ięgo lara śalotnemu
 Cieniom równe niehamownemu.
 Pánie / schyl niebá swego / á spusć sie ku ziemi :
 Tęni gór / niech poyda dymy czarnemi :
 Biy piorunem / puszczay swe nieuchronne strzały /
 Ná lud niech etny do twojey chwały.
 Spusć rękę swą / wyrwi mie z porodzi stráśliwych /
 Wyrwi mie z rękú nielutościwych
 Nieznáiomego ludu : ktorych niestydliwe
 Sa wszytki słowa / sprawy zdrádlive.
 Ciebie ja nowym rymem / pánie / y wdzięcznemi
 Wyślawiać bede gésłami swemi :
 Który króle w przygodách w cále zachowywaś /
 Dawidá z dziwnych toni wyrzywaś.
 Brońże mie y tych / pánie / czasów nieszczęśliwych /
 Wyrwi mie z rękú nielutościwych
 Nieznáiomego ludu : ktorych niestydliwe
 Wszytki są słowa / sprawy zdrádlive.
 Niech nam synowie rosta tak / iáko zielone
 Jáblonki rosta nowoszczepione :
 Cory náśe niech kwitná tak / iáko żrzetelne
 Bzezáne świeca słupy kościelne.
 Szpichlerze náw iężone niech záwždy staráia /
 Żboża do zboża niech dośfatczáia :
 Stadá nieprzeliczone tysiącami niech rodzą /
 A woły gládkie pod iárzmi chodzą.

Trwogi żadney zabiegów żadnych niech nie znamy /
 Ani ogromney traby slychamy.
 Szczęśliwy lud / Który ma te dobrã : szczęśliwy /
 Ktorego pánem iest Bog prawdziwy.

P S A L M C X L V.

Exaltabo te Deus meus Rex.

Ciebie chwale / Boże moy / imieniowi twemu /
 Na wieki błogosławić bede chwalebnyemu :
 Żaden mi dzień bez twoiey chwały nieupłynie /
 Imię twoe sławić bede póki świat nie minie.
Wielki / niewysławiony / nieśmiertelny Boże /
 Żaden rozum / żadna myśl obiać cie niemoże.
 Wszystkie wieki / twoe sprawy beda powiadały /
 A twoie osobliwa dzielność wspominały.
Ozdoba sławy twoiey / cudã niesłychane /
 Możliwość / y twoie siły nie beda milczane :
 Nie ostantie pamiątka twoey dobrociwości /
 Pelen świat zawsze będzie twoey sprawiedliwości.
Tys łaskawy / tys dobry / do gniewu leniwy /
 Do miłosierdzia predki : tys wszystkim żyjący.
 A nie masz tak lichego ná świecie stworzenia /
 Coby sie nie cieszyło z twego opatrzenia.
Ciebie wszystkie twoe czyny / pánie wyznawają /
 Ciebie wybrani twoi chwalić nie przestają.
 Siłność królestwa twego / y twedzienne siły
 Roznoszą / aby i równe ná wszystkie świat były.
Twoie możne królestwo tak iest założone /
 Żego nigdy nie zgwalea wieki nie skonczone.
 Ty pánie / wpadłego ná nogach zaś sławiasz /
 A opłakane zdrowie czystości nabawiasz.

W tobie

W tobie oczy swe trzyma wszełkie stworzenie /
 A ty każdemu daieś jego pożywienie:
 Ty rękę swą otworzyś / a z twojej hojności /
 Wszelka sie dusza naiepráwie do sytości.
 We wszystkich swych postępách pan jest sprawiedliwy
 We wszystkich sprawách swoich dżwonię litościwy.
 Blisko jest pan tych / którzy do niego wołáa:
 Mówi / którzy go sercem wprzonym wzywáa.
 Pobożnym gwóliczyni / modlitwy przyimie /
 W niebezpieczeństwie strzeże / z przygod wypiąwíe
 Sługom swoim jest łaskaw : lecz niepobożnemu
 Srogość swoje / bez chyby / okaże każdemu.
 Ciebie / o pánie / chwalić beda wsta moie /
 A wszelka żywa dusza imie święte twoie
 Wdzięć będzie tak długo / póki nieodmiennym
 Bolem póydzie gwiazdżysia noc zá światłem dziennym.

PSALM CXLVI.

Lauda anima mea Dominum.

Tobie niesmiertelny pánie
 póki mi żywota stanie /
 A wsta beda śpiewáły /
 A gaszczki moie gráły.
 Ná króle sie nie spuszcaycie:
 Smiernelnemu nie wśaycie i
 Bo ten niepomóże sobie /
 Pogotowi ani tobie.
 Skoro duch wynidzie z ciała /
 Ziemiá ziemię będzie bráá:
 A náśe ptone nádzieie /
 Po powietrzu dma rozwieie.

D d ij

To człowiek

To czlowiek prawie szesliwy /
 Bonu sam pan iest chetliwy :
 A on też tylko iednemu
 Wsa panna Bogu swemu.

Ktory piękne niebo spławil /
 A ziemię z morzem postawil :
 A cokolwiek ognistemi
 Swiat obłapil mury swemi.

Ktory prawdy strzeże wiecznie /
 Brzywdy nie lubi koniecznie :
 Głodne chlebem opatruię /
 Wieźnie z oków rozwiązie.

Pan oczy zaiste ciemności
 Obdarcz nowa swiátłości :
 Pan niedoleżnych rátuię /
 Pan spławiedliwe miłuię.

Pan iest strojem przychodniowi /
 Pan sirote / y stan wdowi
 Ma na pieczy : tenże zgładzi /
 Co żył w głowie swej wradzi.

Brólestwo / Syonsta státo /
 Twego króla będzie trwáto /
 Poki słońce gorólotne
 Poprowadzi latá wrotne.

PSALM CXLVII.

Laudate Dominum, quoniam bonus.

Chwalcie pána : godno dáć cześć pánu temu :
 Pieśń wesóla / ozdoby rym / służy iemu.

Miásto Jerozolimskie ón znówu sádzi /
 A wygnáncę do własných domów prowadzi.

On smutne

On smutne serca cieśny / trości leknie
 Rány wiąże / boleści wśelkie wymuła.
 On wszystkich gwiazd niebieskich liczba ma w głowie
 A każda swoim własnym imieniem zowie.
 Bog nasz / Bóg wielkiej siły / wielkiej możności /
 Nie poiety / niezmierny w swojej mądrości.
 On stronne / on pokorne / na górze sadza /
 A harde niepocześnie na dół sprowadza.
 Pánu / czyniac powinne dzieła / śpiewaycie /
 Pánu na słodkobizniących cycharách graycie.
 Który burze zgromadza / ziemię dżdżem chłodzi /
 Trawę buyna po górach wysokich rodzi.
 Który żywność wśelakią dawa / zwierzętom /
 A biednym / co wołają kłiemu / kruczetom.
 Nie patrza on na dzielność wyprawionych koni /
 Ani okaza chytliwym bermierzem koni:
 W tych się kocha / którzy mu służą statecznie /
 A co na łasce jego kaza bezpiecznie.
 Pánu / Jerozolimskie obronne wały /
 Pánu daj część posiad. Sionskiej skały:
 Który w żelazie szerszym bramy twe kował /
 A synom twym dóbr hojność wielką zgotował.
 Który pokojem wstał twoje granice /
 A ciebie toiem karmi tłustej psenice.
 Który storo ziemi swej powie wyroki /
 Siowa jego nie cierpia żadnej odwołki.
 Który śniegiem by welna / polá odziewa /
 A szej po ziemi / iáko popiół / rozsiewa.
 Łód z nieba miece iáko blachy lupáne /
 Ktorego srogie zimno komu wytrwane?
 Rzeczy słowo / a lody natychmiast rąta:
 Wienie duch jego / a wnet wody wzbierają.

Ten wyroki / ten sady své Jákobowi /
 Ten oznámyl zákon swoy Izrahelowi.
 Badnemu narodowi pan sie nie stávil
 Tak lástávie / ani praw swoich obíávil.

PSALM CXLVIII.

Laudate Dominum de cælis.

S Duchy přezné smiertelnosti /
 Daycie cześć ná výsokosti /
 pánu ze všech nawysšemu /
 pánu niewychwalonému.
 Wšyscy Anjeloie jeho /
 A byjti woyska wyznaycie go
 Slonce / y koto měsieczné /
 Wyznaycie go gwiazdy rodziečné
 Niebo přetnie zastieponé /
 Wody wzgóre zawěšné /
 Winna a wale naswieršmu
 Daycie imieniu panštemu.
 On wyrzekl své swieto slovo /
 A swiat stánil wnet gotowo.
 Ku wiecznosti wšytko spíráš /
 Nie zmieni sie / co wštávil.
 A wy pána chwalit maćie
 Smocy / co w gorách městácie
 A wie:orybowie zwoami /
 Bcorzy gráta pod wodami.
 Pará / y ogien goracy /
 Grad / y smieg z neba plynacy /
 A předkie duchy wichrowé /
 Tá panštie slova gotové.

Góry / y polá zniżone /
 Drzewá płodne / drzewá plone /
 Zwierzetá / bydło / robacy /
 A odziáni pierzem ptacy.
 Królowie / y przetożeni /
 Násad ludzki wysádzeni /
 Wolne rzeczy pospolite /
 A kśiażetá známienite.
 A ty kwitnaca młodości /
 A ty dojrzáta starości /
 Daycie pánu cześć społecznie /
 On sam godzien chwaly wolecznie.
 Jego sławá wyśsa niebá /
 On iako pan daleco trzebá:
 A my iego lud wybraný /
 Spiewamy mu psalmi podány.

PSALM CLIX.

Cantate Domino canticum nouum.

Pánu swému daymy cześć rymy nowémi /
 Chwala iego niechay brzmi między dobrémi.
 Niech sie w twórcy swym chępsia Izráhelczycy /
 Niechay sie królem cieśa Syonczycy.
 Imie iego y tance niech wspomíná /
 A wodze tanców mowóné gęstł spiewá.
 Pan bowiem lud swój wierny wielce miłuje /
 A ciché wśystkim dobrym rad opátruje.
 Dobrzy beda widzeni w wielkiey zacności /
 A wżyia wmięstkaniách swoich radości.
 W ich wściech páńska chwala / w reku waleczny /
 Ogromny będzie lyszał miecz obojęczny.

Aby

Aby krzywd na pogánách swoich sie nie máili /
 A wielkomyślna hárdosć w ziemié tłoczyli.
 Aby królom ich kładli na nogi perá /
 A w okowách chowali przednie kółajetá.
 Aby wedle pisáných praw ie sadzili /
 A wierni sławy wieczney z tad dostapili.

PSALM CL

Laudate Dominum in sanctis eius.

Chwalcie paná z tego światobliwości /
 Chwalcie paná z tego wielkety moźności :
 Chwalcie z mocy / Chwalcie go
 Z dźwoney wielkości tego.
 Chwalcie paná ogromnemi trábami /
 Chwalcie paná przyiemnemi lúctánii :
 Chwalcie bebný / chwalcie go
 Bótem tańcá pięknego.
 Chwalcie paná y hářs / y regaty /
 Chwalcie paná wesótemi cymbaly :
 Wśelka rzecz / która żywie /
 Wyznay paná chceliwie.

Psalterzã Dawidowego Koniec.



Reyestr Psálmow wedle Tytu- łow Polskich/ rzędem obiecádła.

B.

B oże czemuś mie/ czemuś mie mój wieczny.	Sol. 30
Beda cie wielbit mój pánie.	40
Bóg wszechmocny/ Bóg prawdziwy.	68
Bóg wieczny/ Który wszystkim roztázuie.	74
Boże w miłosierdziu swoim nie przebrány.	76
Boże/ Który slug nigdy nie przepomniś swoich.	85
Boga dusá vsa moia.	88
Boże litościwy.	90
Boże wieczney mocy.	102
Boże náš/ y Którego w reku wszyscy boje.	126
Boże moia nádzieio/ y moia pomocy.	131
Boże/ Ktoremu pomsta należy spráwione.	141
Błogosław dušo moia pánu swoiemu.	153
Boże/ Ktorego chwala w mych wóciech wieczna.	167
Boże/ Który mieszkaś nad wszystkimi nieby.	188
By był pan nie tak łaskaw ná náše zdrowie.	189
Bron mie mój pánie/ od ludzi złośliwych.	204

C.

C o zá przyczyná tego zámieszenia.	Sol. 4
Czásu gniewu y czásu zapalczywości.	8
Ciebie bede/ Boże prawy.	12
Czemuś Pánie odstąpił e czemuś twarz swoia.	15
Ciebie ia. poři mi iedno żywota ośtanie.	23
Czásu gniewu/ y czásu twej popedliwości.	55
Czekałem z cierpliwością/ á pan mie obaczył.	58

Reyestr Psálmow

Co sie chlubisz / niewstydlivy.	77
Ciebie my wiecznie wyznawac bedziem.	111
Ciebie / o Boze niezmierny.	150
Chwalcie pana / imienia tego wyzywajcie.	157
Chwalcie pana / przy dobroci tego nieprzybrana.	160
Chwalcie pana przy dobroci tego niewymowna /	163
Chwalcie pana przy dobroci tego niewymowna.	177
Czlowiek ia nieszesliwy / czlowiek strapiiony.	187
Chwalcie pana z dobroci tego nieprzybrana.	199
Ciebie ia chwalic bede: ciebie przed moznymi.	201
Ciebie oycze wyzywam tasma / ty moie /	205
Ciebie chwale / boze moy imieniowi twemu.	210
Chwalcie pana: godno dac czesc panu temu.	212
Chwalcie pana z tego swietobliwosci.	216

D.

D okad mie chceš zapomniec ?	Sol. 17
Do ciebie / panie / wzdycha serce moie.	34
Do tego mi byl mysli swa sklonil.	56
Day swe baczente / boze krolowi.	104
Duszo spieway panu pieśń: o nieogarniony.	154
Dziatki niewinne / panienki wczyste.	173
Duchy prozne smiertelnosci.	214

G.

G łupi mówi w sercu swoim ?	Sol. 18
Głupia mądrości / rozumie balony.	26
Głupi mówi w sercu swoim.	79
Gdy z okrutney Babilony.	190

J.

J akokolwiek szczęście tu mnie się postawi.	Sol. 46.
	Jako

Reyestr Psálmow.

Jako ná pusczy pradkami psy sczwána.	62
Jesli domu sam pan nie zbuduie.	19
Jako rzecz piękna / iáko rzecz przyiemna.	196

K.

K to będzie w twoim mieście ani przebywał. Królu niebieski / zdrowie dusze moiey. Błeszymy rękoma wszyscy zgobliwie. Ku służbie twoiey / boże moy obronca. Królu ná ziemi / y ná wielkim niebie. Królowie sódza poddane. Królu ná wysokim niebie. Kto sie w opiekę poda pánu swemu. Królowieć mocnie vsa pánu swemu.	Sol. 19 38 70 89 92 124 136 138 189
---	---

M.

M ocny Boże / iákoż ich wiele powstało. Moy wielki si pasterz mnie pácie. Moca imienia swego / y swey wszechmocnośc. Mam przecz paná miłować / Ktoży z iáski swoiey. Moga rzec pánszey wybrani.	Sol. 5 32 80 175 193
--	----------------------------------

N.

N iesćie chwałę mocarze / pánu mocniejszyemu. Nie obruszay sie / że kto niewstydlowie. Niewinność / pánie / moie. Nabydzie sie kiedy chwila tak szczęśliwa. Niech co chce będzie: żyw pan ludu swemu. Nie milcz / ani odkładay: nie cierp / boże wieczny Nákton / o pánie / vsu swoich. Nowa monárşe możnemu. Nátén czas / gdy żydowie dostawşy swobody.	Sol. 40 52 64 84 107 125 128 147 173
---	--

Re ij

Nie nam

Recestr Psalmow

Nie nam/ náš pánie/ stworzeniu podobemu.

174

O.

O Który siedziś ná wysokim niebie.	Sol. 20
Obronca wieczny ludzi utrapionych.	48
O pánie/ w swoje własne wšyšmy slychali.	65
O pánie/ Który niemaš nic rovnego sobie.	71
Obronca včishnionych/ Bože litošciwy.	80
O Który światem władaš / y Kroluieš wiecznie.	66
Owa čas/ Pánie/ przyšedl požadány.	127
O chorna mysl/ ochotne serce w sobie czuie.	166
O słudzy pánsy / ze wšech naswietšemu.	197

P.

P rzypuść pánie w wšy swoje.	Sol. 7
pánu ja dušam/ á wy mowicie miedzy gory.	16
pláčz spráwiedliwy/ y šlarga moie.	21
pánie/ zá tvoia záwždy pomozeš krol biie.	29
pánie/ wezyň šad o mnie/ a táni wyžrzyš moie.	36
pan ogniem swojej šwiátlošci.	37
pána sercem wesołym wšponničie enotliwi.	45
počty svým miłosierdziem pánie/ naše žlošci.	96
pána ja wzywač bede/ dožadem žywy.	112
poháncy o Bože žywy.	119
pan miedzy wšyškimi.	130
pan chceš krolowác: odžiat šie zacrošcia.	140
podžmy z ochota / pánu chwale daymy.	143
pan náš/ Bóg náš pánuie.	145
pan kroluie Który włada Angety loenemi.	148
pána ja záwždy miedzy enotliwemi.	170
pomni pánie Dawida / y iego trudnošci.	195
pána wołam / pána proše.	206

Pánu

Reyeste Psalmow.

Pánu swemu daymy cześć rymy nowemi.

213

R.

ROsprosytes nás / Boże / Boże niezmierny.

Sol. 86

Rátuy mie Pánie: bo złych przygod nawalności.

99

Ráduycie sie Bogu nawyssemu.

122

Kyż i Pan do Pána mego swym głosem.

170

Rad to słysze/ że dom pánki nawiedzi mamy.

188

S.

SCzesliwy ktory nie był między ziemi.

Sol. 3

Sczesliwy komu grzechy odpuszczono.

44

Sczesliwy ktory ludzi wpádłych ratuje.

60

Serce mi káże spiewać Pánu swemu.

66

Sluchay co żywo: wszytki ziemskie kráie.

72

Smituy sie nádemna / Boże litosćiwy.

82

Smituy sie / Pánie/ czasu mego niepokoiá.

83

Sluchay/ wierny moy zborze/ otworz uszy swoie.

114

Słysz pasterzu Izraelski/ náš głos żálosćiwý.

121

Stosna rzecz/ Pánie/ tobie chwale dáwać.

138

Sczesliwy człowiek prawdziwie.

171

Sczesliwi/ ktorzy sie pánkim zákonem spráwuią.

179

Sczesliwy człowiek prawdziwie.

192

Siedzac po niskich brzegách Bábilonstiey wody.

200

T.

TAkże nas inż ná wieki / Boże náš opuścisz.

Sol. 109

Twé miłosierdzie/ twoie prawde/ wieczny Pánie.

132

Teraz/ o wierni pánscy słuzebnicy.

197

Tobie rzadzca niebieski/ tobie moy Boże.

202

Tobie Pánie/ pókim żyw/ ja musze dziekować.

208

Tobie nieśmiertelny pánie.

211

E iij

Pslyb

Reyestr Psalmow

V.

W ysłysz me prośby / Boże władze wieczney.	Sol 87
Wysłysz prośby moje / boże litościwy.	151

W.

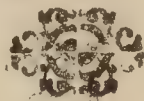
W zywam cie / boże / świadku / mojej niewinności.	Sol. 6
W tobie ja samym / panie / człowiek smutny.	9
Wsechmocny panie wiekuiſty Boże.	11
Wsiadaay z dobrym sercem o króla enoſliwy.	28
W tobie wſność ſwa kładę / boże niezmierzony.	42
Wſyteká ziemiá wſyteká kraie.	24
W tobie wſność ſwa kładę / boże niezmierzony.	103
Wſyſcy / ktorzy po ziemi chodzącie.	149
Wſelki naród wſelkie plemię /	177
W każdym wciſtu ſwoim wołatem do paná.	186
W troſkách głąbokich ponurzony.	194
Wieczny boże / nie nadożieſz pychy w ſercu moim.	194
Wysłuchay wieczny boże / prośby moje.	207

Z.

Z iemiá / y cokolwiek ná niey ſie náyduie.	Sol. 33
---	---------

Z.

Z achoway mie / o ſprawco niebieſkiego domu.	Sol. 17
Żywot niepobożnego zá ſwiadká mi ſtoí.	51
Żnáczny ieſt bóg w żydowſkiej kráinie.	112
Żáczniyćie nowa możnem.	144



Zá przywi-

❀ ❀ ❀

❀

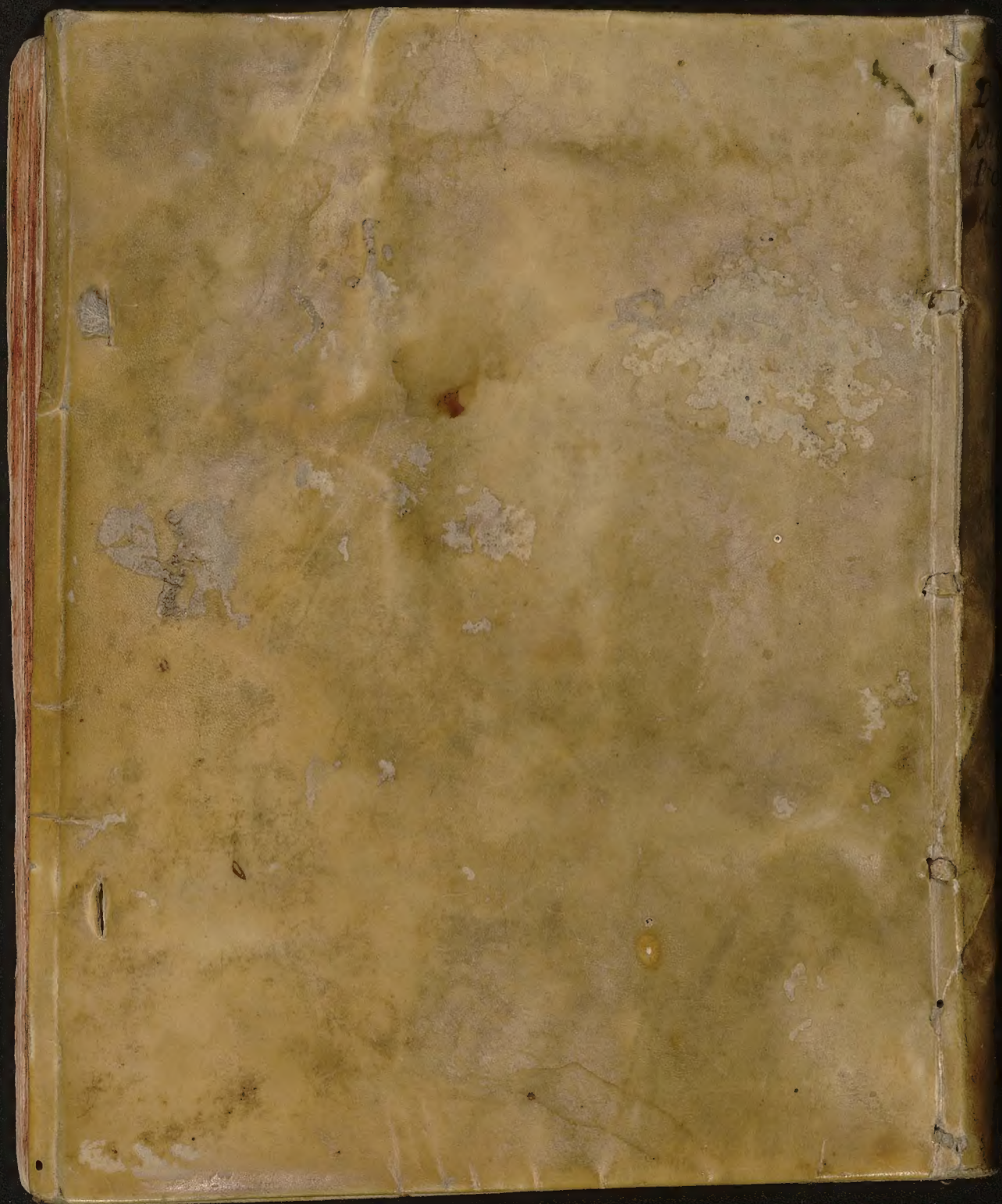
SA Przywileiem Jego Krolewstkiey M. ni-
zomu zgoła nie iest wolno Psalterza tego /
przekładania Jana Kochanowskiego / y innych
ksiąg w Drukarniey Łazarzowey drukowa-
nych / drukować : ani gdzie indziej drukowa-
nych w państwach Jego Krolewstkiey M. do
Korony należących przedawać. Ktoby inaczey
uczynił / wszytki księgi traci / y wine do
skarbu Jego Krolewstkiey M.
w Przywileiu miáno-
wana przepada.

❀



five lbs.

2



25.11.17
Dawson
Nixon
to
Hornmouth
1206.

ms. 1714

1714

1714